

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK URZĘDOWY KURJI DIECEZJALNEJ.

Adres Redakcji: Siedlce, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kurja Diecezjalna, Siedlce. || Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora.

Przedpłata roczna 30 zł., cena zeszytu miesięcznego 3 zł. Ogłoszenia (tylko na okładce) w stosunku 60 zł. za całą stronę.

Telegramy do Ojca św. i odpowiedzi na Boże Narodzenie i Rok Nowy oraz w rocznicę koronacji.

List Pasterski Biskupów Polski.

Z Ordynariatu.

List Biskupa Podlaskiego w sprawie Jubileuszu Odkupienia. Protokół XXXI konferencji z księżmi Dziekanami z' 28 lutego 1934 r. Referaty z konferencji: Kongregacje dekanalne. Ubezpieczenie służby kościelnej. O wizytacji nauki religji w szkołach powszechnych. Przepisy nowsze w szkolnictwie odnośnie do nauczania religji i praktyk religijnych w szkołach wszelkiego typu. Akcja katolicka. Praca w S. M. P. O bractwach. Koreferat o bractwach. Akcja charytatywna. List Biskupa Podlaskiego na Zmartwychwstanie Pańskie. List Biskupa Podlaskiego w sprawie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Z Kurji Diecezjalnej.

Wizytacje kanoniczne w r. 1934. W sprawie P. K. O. W sprawie nauk katechizmowych. Dyplom Kurji Pożyczki Narodowej.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Dziennik czynności J. E. Ordynariusza.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Okólnik Ministerstwa S. W. o opłacie stemplowej od odpisów, wyciągów i innych świadectw z akt stanu cywilnego. Rozporządzenie Ministra O. Sp. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu. List Sekretarza Episkopatu Polski z instrukcją o wynagrodzeniu za naukę religji w szkołach powszechnych. Rozporządzenie Ministra O. Sp. o opłatach za zezwolenia na przewóz i ekshumację zwłok ludzkich.

Ze Związku Misyjnego Kleru.

Święcenia kapłańskie w Janowie Podlaskim.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK URZĘDOWY KURJI DIECEZJALNEJ.

Adres Redakcji: Siedlce, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kurja Diecezjalna, Siedlce.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora.

Przedpłata roczna 30 zł., cena zeszytu miesięcznego 3 zł. Ogłoszenia (tylko na okładce) w stosunku 60 zł. za całą stronę.

Beatissime Pater.

Hoc Anno Sancto extraordinario, quem totus cum Sanctitate Vestra mundus Annum Sanctum Redemptionis appellat, appropinquantibus festis Nativitatis Domini Nostri Jesu Christi et novi anni, gratias quam maximas pro hoc Anno Sancto extraordinario una cum toto mundo agens vota Sanctitati Vestrae offero et humillime Omnipotentem Deum rogo ut Annus Sanctus Redemptionis pacem, concordiam mutuamque amorem toto in orbe terrarum det augeatque ut ad Ecclesiam Christi omnes Eius praeiosissimo Sanguine redemptos adducat, ut omnes in uno Ovili Christi unum sint, ut vires Beatissimi Patris augeat et Ecclesiae per multos multosque annos incolumem conservet.

Pedes Sanctitatis Vestrae deosculans benedictionem apostolicam petit humillimus ac obedientissimus filius et servus

† *Henricus Przeździecki episcopus Siedlcensis seu Podlachiensis.*

21. XII. 1933. Siedlce.

Segreteria Di Stato di Sua Santità. N. 128914. Dal Vaticano.

31. XII. 33.

Ex. me ac Rev. me Domine,

Ominum officium, quibus laetum et coelestibus gratis affluentem Natalem Domini diem Augusto Pontifici adprecari voluisti, reverentis animi testificatio fuit, quae Beatissimo Patri periucunda fuit.

Idem vicissim omnia candida et fausta tibi dioecesisque tuae ominari gaudet inque hoc benevolentis voluntatis suspicium Apostolicam Benedictionem cunctis impertit.

De faustitatis votis mihi abs te exhibitis iucunde commotus eademque tibi respondens, qua par est observantia me confirmo.

Excellentiae Tuae addictissimum

E. Card. Pacelli.

**Emo e Rmo Signor Cardinale Pacelli Eugenio
Segretario di Stato — Citta del Vaticano.**

Die anniversarii coronationis Suae Sanctitatis Pii Undecimi clerus fidelesque dioecesis Siedlcensis Deum Optimum devotissime orant ut vires Summi Pontificis augeat, per multos multosque annos pro bono Ecclesiae totiusque mundi incolumem conservet, ut Beatissimo Patri permultos fructus continui et indefessi laboris eius pro pace stabilienda, pro unione omnium in Ecclesia Christi colligere concedat, et humillime apostolicam benedictionem rogant.

Henricus Przeździecki episcopus Siedlcensis seu Podlachiensis.

Eveque Przeździecki Siedlce.

Citta del Vaticano 12. — 27. — 15.

Sanctitas Sua faustitatis vota tua dioecesisque tuae maxima cum benevolentia accepit deque iis gratias agens vobis benedicit et laetissima Dei munera exorat.

Cardinalis Pacelli.

LIST PASTERSKI BISKUPÓW POLSKI.

O ducha chrześcijańskiego w Polsce.

Najmilsi w Chrystusie!

Było to u progu nowej ery w dziejach ludzkości, gdy w swoim własnym Państwie przystępowaliśmy do kształtowania odrodzonego życia. W Europie zaczynał się ustalać nowy układ polityczny. W całym świecie poszukiwać zaczęto innych sposobów pojmowania życia, innych ustrojów społecznych i odmiennych form organizacji państwowej. Po latach piętnastu nie jesteśmy u kresu tych przeobrażeń. Niejedno zło naprawiono i stworzono wielkie rzeczy. Ale równocześnie wiele popełniono błędów. Szeroko niemal rozpostarły się nastroje lęku i bezradności. Miejscami wytworzyła się psychoza rewolucyjna, odrzucająca wszystko, co dotychczas było. Już i do dziedziny religijnej chce się wdierać przewrót.

Byłoby wielkim błędem niedoceniać chwili, która odrzuca tyle pojęć i doktryn, ale większym błędem byłoby nie rozeznaczyć granic, których choćby najgenjalniejsze nowatorstwo przekraczać nie powinno.]

Co się może załamać? Co człowiekowi wolno zmienić?

Załamują się twory ludzkie, bo są z istoty swej czasowe i zmienne. Zmienia się i zmieniać się będzie to, co jest dziełem człowieka. W budowie wieków posługuje się Opatrzność czynami ludzkimi, ale do czasu

i w granicach swych planów. Potem się przeżywają, ustępują miejsca innym. Sam człowiek przykładą rękę do burzenia tworów genjuszów i bohaterów, którzy go poprzedzili. Wśród porywów szlachetnych, wśród ofiar i grzechów, wśród błędów i zawodów tworzy sobie ludzkość nowe rzeczy. Kiedyś inne pokolenie wyróci je jako stare i nieużyteczne i zastąpi je czem innym.

Co się nie może załamać? Czego człowiekowi nie wolno burzyć?

Nie może się w świecie załamać prawda Boża. Nie wolno człowiekowi obalać bożego prawa. Tej prawdy nie wydała myśl człowieka. -Te go prawa nie ustanowiła wola ludzka. One są ponad człowiekiem, ponad jego władzą i wolą, chociaż są dla niego. Ich znaczenie jest niezależne od czasu i od tego, co się w czasie dzieje. Są wieczne. W każdym ustroju nauka Chrystusowa będzie „światłością na objawienie ludów”. Po wszystkie czasy prawo Jego będzie normą moralną ludzkości i „kamieniem węgielnym” ładu w społeczeństwach.

Stąd w dzisiejszej burzy dziejowej nie żałujmy tego, co się jako twór ludzki rzeczywiście przeżyło. Owszem, jako zapowiedź lepszych czasów powitajmy te wartości prawdziwe, które się zrodzą z bólów przesilenia. Ale zato tem większy nacisk położmy na to, byśmy w czasie tych przeobrażeń nic nie uronili z tego, co jest boże i Chrystusowe. Nie możemy uznać autorytetu, któryby ludzkość mógł uniezależnić od Stwórcy. Nie możemy się pogodzić z zakusami, któreby czemkolwiek zastąpić chciały wiarę objawioną. Nie możemy zezwolić na wprowadzenie nowej etyki, któraby sobą zastąpić zamierzała naturalne i objawione prawo moralne. Nie możemy dopuścić do ograniczenia nauczycielskiego i pasterskiego posłannictwa Kościoła.

Tem baczniejszą uwagę zwróćmy na całość spuścizny chrześcijańskiej, że obecną przemianę stosunków cechuje ogromna rozprawa zła z dobrem, rozpaczliwa walka laicyzmu z katolicyzmem. Z tych zmagañ musi się wyłonić zwycięstwo Chrystusa. Tylko Chrystus może przewodniczyć nowym czasom.

To też my, Biskupi, świadomi swych powinności, bacznie śledzimy rozwój stosunków i przy różnych sposobnościach upominamy tych, „którzy nie poznali głębokości szatańskiej”.¹⁾ „Głuchy i niemy duch”²⁾, który zawsze w chwili niebezpieczeństwa chce usnąć czujność sumienia ludów, nie zazna spokoju od Kościoła. Tego dowodem niech będzie i to wspólne nasze słowo pasterskie, z którym zwracamy się do Was w tej myśli, by zwiększyć Waszą baczność na zamachy, które się pod hasłem nowych czynów gotują na to, czego ludziom zmieniać nie wolno, bo jest wieczne i boże.

Na wstępie pragniemy zaznaczyć, że wewnętrzne życie Kościoła w kraju z każdym rokiem doznaje ulepszeń i rozbudowy. Ze skutków czasu niewoli wyswobodziło się posłannictwo Kościoła niemal zupełnie. Usunęliśmy w wielkiej mierze groźny brak duchowieństwa. Rozszerzyliśmy studia kapłańskie. Uprzystępniliśmy rzeszom praktykę wiary, dzieląc rozległe parafje i budując kościoły. Duch święty utwierdza wiarę. Z jego

1) Objaw. 3, 24.

2) Mar. 9, 24.

laską życie nadprzyrodzone pogłębia się głównie przez ruch eucharystyczny i rekolekcyjny. Zainteresowanie się sprawami religijnymi ogarnia szersze warstwy. Odpywa fala pozytywizmu i liberalizmu religijnego. Wśród świeckich coraz częściej spotykamy mężów i kobiety o wybitnym duchu apostołskim. Idea czynu katolickiego przenika szerokie warstwy. Ożywia się tętno życia parafjalnego. Miłosierdzie chrześcijańskie dokonuje wielkich rzeczy. Zmienia się oblicze życia katolickiego. Jest ono wyraźniejsze, głębsze. Ogół katolików jest więcej z hierarchją zespolony, więcej solidarny, aktywniejszy, więcej przejęty odpowiedzialnością za wiarę i Kościół. A co najlepiej charakteryzuje dzisiejszy katolicyzm to pragnienie uduchowienia i świętości.

Ale nie wszystkich ogarnął ten ruch. Zaznacza się pewna powrotna fala tych prądów, które się w Europie przeżyły i które się do reszty kompromitują. Gdy narody słusznie grzebią ducha rewolucji francuskiej, to u nas pewne garstki ludzi sztucznie tego ducha wskrzeszają. Jak gdyby Polsce przypadł smutny udział ratować kosztem swej przyszłości ginący świat materjalizmu i nowoczesnego pogaństwa, który upaść musi i upadnie. Chodzi o to, by nas przedtem nie zaraził i byśmy bujnego życia narodowego nie zmienili na martwe filary do podtrzymywania tego, co się w świecie wali i co runąć musi.

W tej dziedzinie wskazać musimy na kilka groźnych objawów, które znamionują szeroko założoną ofensywę, mającą za zadanie odciąć naród od odżywczych źródeł Chrystusowych, oddalić go od tchnienia prawdy bożej i zepchnąć na wyludniające się szlaki, na których dokonana się obecna anarchja, upadek i poniżenie Europy.

1. Walka z wiarą Chrystusową i Kościołem.

Z bólem stwierdzić musimy, że w Polsce pewne grupy wypowiedziały walkę wierze Chrystusowej. Rozbierając uzasadnienie tej walki, nie znajdujemy ani jednego nowego argumentu czy myśli. Są to stare, osławione kościoloburcze hasła antyreligijnych rewolucyj. Były tu ogółowi nieznane, dlatego mają pozory nowości. Gdzieindziej mocno się przeżyły i ustępują miejsca odradzającemu się katolicyzmowi. Nie są to więc pomysły rodzime, polskie. Z potrzebami i nastrojami duszy polskiej nie mają nic wspólnego, a mimo to zachwala je się jako polską rzeczywistość duchową. Poczyna się i u nas powtarzać zwrot z przed lat stu pięćdziesięciu, że postęp przekreślił chrześcijaństwo, że dawna wiara niszczała, że trzeba stworzyć nową, ale dostosowaną do dzisiejszego człowieka. Poza temi frazesami żadnych zgoła dowodów przytoczyć nie umieją, bo też żaden mędrzec nie stworzył naukowej podstawy wolnej myśli, żaden genjusz nie wykazał sprzeczności między Chrystusem a nauką i postępem. A publikacje polskich wolnomyślicieli i komunistów są drukowaniem świadectwem zupełnego nieuctwa religijnego i braku uzdolnień do poważnej oceny chrześcijaństwa na tle społecznego życia.

Faktem jest, że w Europie chyli się do upadku nie katolicyzm, lecz to, co w zamiarach wolnomyślicieli miało być jego przeciwstawieniem i spadkobiercą. Bankrutują teorie przez Kościół potępione, a więc marksyzm, pozytywizm, liberalizm i sprzeczny z Encyklikami i etyką kapi-

talizm. Ginie fałszywa kultura, wyrosła z przeciwieństwa do nauki Chrystusowej. Natomiast to, co katolickie, nie upada, lecz odradza się, rośnie i zdobywa.

Wolnomyśliciele i bezbożnicy w tem mają słuszość, że za wiarę Chrystusową nie uważają owego szerokiego i bezwładnego chrześcijaństwa, na które sekty umierają, lecz chrześcijaństwo żyjące pełnią swej pierwotnej mocy w Kościele katolickim. Dlatego mało się o sekty troszcza a natomiast prowadzą wytężoną walkę z Kościołem katolickim i jego powagą. Ludzi nieobeznanych z ich celami zwodzą pozorem, że nie z Chrystusem walczą, lecz z klerykalizmem. I czegoż Kościołowi nie zarzucają? Że ma ukryte cele polityczne, że wychodzi na walkę z Państwem, że w kraju propaguje zagraniczne doktryny polityczne, że duchowieństwo nie ma poczucia obywatelskiego, że jest przeciwnikiem Rządu, że wogóle dobry katolik nie może być dobrym obywatelem i tak dalej. Klóćą stosunek między Kościołem a Państwem. Stwarzają sztuczną atmosferę napięć i walki i wogóle szerzą mniemanie, że nowoczesne Państwo nie może żyć w zgodzie z Kościołem.

Jeżeli komu z Was, najmilsi, ta przestroga jest potrzebna, to chcemy Was upomnieć słowy św. Pawła: „Niech was nikt nie zwodzi próżnemi słowy, albowiem dlatego przychodzi gniew boży na synów niewierności“. (Ef. 5, 6). Na doktrynalne niedorzeczności bezbożników i wolnomyślicieli odpowiedzcie pogłębionem wykształceniem religijnem i lepszą praktyką wiary. Chrześcijaństwo, jako owoc powszechnego Odkupienia świata, da się pogodzić z każdą rasą, z każdym językiem, z każdym rozwojem postępu. Będzie zawsze w niezgodzie z błędem, fałszem i grzechem. Nigdy nie będzie się sprzeciwiało naturze ludzkiej, ale zawsze ją będzie uszlachetniało. A należycie pojęte i w zupełności przeprowadzone ma moc uzdrowić każdą epokę.

Kościół, głosząc i wprowadzając w czyn naukę Chrystusową, nie lęka się zmian dziejowych. Dochowa wiary Zbawicielowi i dochowa wiary ludzkości. Jako stróż objawienia nieraz się naraża, bo jego mowa jest jasna: „tak, tak; nie, nie“. (Mat. 5, 37). Nie przestanie przypominać, że kamieniem węgielnym budowy świata jest Chrystus, „a kto padnie na ten kamień, będzie skruszony, a na kogoby upadł, zetrze go“. (Mat. 21, 44). Woła, że nie można przyszłości polskiej budować na detronizacji Boga, że nie wolno dopuszczać, by się obłądy bezbożnictwa wżerały w duszę polską, że wielkość Państwa budować należy na cnocie i uczciwości, na niezmiennych prawach moralnych. Takie zasady głosi i uprawia Kościół. To oczywiście nie walka z Państwem, nie zagrożenie Polski.

Kościółowi, najmilsi, powierzył Odkupiciel nasze i wasze dusze. Ma on poza tem i „drugie owce, które nie są z tej owczarni“. (Jan 10, 16) On i tych wrogów swoich, którzy „parskają jeszcze groźbami i morderstwem“ przeciw niemu, i tych błędzących, którzy „chodzą w próżności umysłu swego“, (Ef. 4, 17.) przytuli kiedyś miłościwie do siebie, a łaska boża może niejednego z nich w apostoła zamieni. Dzisiaj Odkupiciel woła do każdego z nich przez usta nasze: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz?“ (Dz. Apost. 9, 4).

II. Druga nasza przestroga dotyczy zagrożonych zasad obyczajności chrześcijańskiej.

Po wojnie światowej wdarło się w życie narodów zdziczenie i upadek moralny. Fala zła nie oszczędziła Polski, w której dzięki Bogu chrześcijański zmysł etyczny skuteczniej jej się przeciwstawił, niż to miało miejsce w innych krajach. Kościół stanął wobec olbrzymich zadań i zdwajając swe wysiłki odpiera od narodu atak nieobyczajności.

Ale w tej pracy napotyka na zorganizowane działanie czynników, które chcą Polsce narzucić inną etykę i inną obyczajność, odmienną od moralnego prawa Chrystusowego. Zasadniczą treścią tej nowej etyki jest odrzucenie szóstego przykazania bożego. W świetle tej nowej etyki nie ma grzechu w dziedzinie obyczajów poza gwałtem. Wszystko wszystkim wolno. W tej etyce nie ma miejsca na skromność, wstydlivość, opanowanie siebie, ascezę życiową, wierność małżeńską. Zasadę moralną: nie grzeszyć, zastąpiono wskazówką higieniczną: byle unikać pewnych następstw.

Ta rewolucja moralna wypływa z istoty naturalizmu, dążącego do wyzwolenia ludzkości z zależności od Boga, i prowadzi nieubłaganie do moralności bolszewickiej. W ten sposób wyłania się przed nami pod nazwą naprawy obyczajów obrzydliwy świat upadku i bezwstydu. Ruch ten, propagowany przez organizacje i wykłady, przez literaturę, prasę i widowiska, ośmiesza zasady etyki chrześcijańskiej, usprawiedliwia każdy występki, legalizuje każdą nieczystość i brud. Erotyka i wyuzdanie ma pozabawić młodzież polską poczucia moralnego, zdrowia i sił. Rozwiązłość ma zdeprawować ducha polskiego. Choroby mają stoczyć polskie plemię. Swawolą i niekarnością prywatnego życia ma sobie dzisiejszy człowiek powetować zewnętrzne wędzidła ścięsnionej karności obywatelskiej. Według manifestu reformy seksualnej współczesny człowiek to libertyn, cnota obłuda, grzech zabobnem, a nieskrępowane wyżycie się dowodem postępu.

Ze zgrozą stwierdzamy niebezpieczeństwa dekadentyzmu moralnego. Wznieśmy się, najmilsi, ponad zwyrodnienie myśli ludzkiej. Jest to bowiem objawem chylącej się do upadku cywilizacji, że ludzkość nie zdobywa się na wysiłki potrzebne do uzdrowienia rozluźnionych obyczajów, a natomiast do nich obniża zasady moralne.

Dla katolików szóste przykazanie boże jest wiecznym nakazem etycznym. Grzech pozostanie grzechem. Mimo ułomności powinniśmy z nim stanowczo zerwać. Mimo pokus i propagandy bezwstydu odwróćmy się od erotyki i lubieżności, które są oznaką pokoleń słabych. Nie dopuścimy, by nasza kochana młodzież, czerstwa, czysta i szlachetna uznała użycie i przyjemność za zasadę etyczną. Takie poglądy znamionują pokolenie dotknięte zwyrodnieniem. Cnota czystości, życiowa karność wewnętrzna i zewnętrzna to klejnot nieznany rozpustnikom. To cnota bardzo aktywna, bojowa, okupowana nie biernością, lecz energią i mocą ducha. Bywają niestety i ze strony katolickiej złe przykłady, które ludzi stojących zdala od praktyki życia chrześcijańskiego naprowadzają na fałszywy wniosek, że cnota czystości jest niemożliwa. A jednak za św. Pawłem każdy chrześcijanin powiedzieć może: „Wszystko mogę w tym, który mię umacnia“.
(Fil. 4, 13.)

Wiara i łaska boża, Sakramenta święte i opanowanie siebie w myśl życia duchowego wydały i ciągle wydają bohaterów i bohaterki cnoty. Spotykamy ich wszędzie. Pełno ich w szeregach młodzieży. Będzie ich w przyszłości jeszcze więcej, bo zmysł katolicki i godność narodowa przełamia w kraju propagandę zgnilizny.

III. Na trzecim miejscu przemówić musimy w obronie rodziny.

Rodzina poczyna i w Polsce niedomagać na następstwa tego światopoglądu, który, odrzucając prawo boże, zapatruje się na rodzinę pod kątem widzenia indywidualnego użycia, bez względu na zasady etyczne, na społeczne zadania i dobro ogólne. Już socjalizm wprowadził w nasze sfery robotnicze pogląd, że rodziną nie rządzą wyższe prawa, a jest ona instytucją dla wygody i zadowolenia małżonków. Zasadę tak pojętego szczęścia osobistego w małżeństwie szerzą dzisiaj w kraju te koła, które się wprawdzie liberalizmu wyrzekają, ale przejęły po nim smutną spuściznę bezbożnej etyki społecznej. Rozbijanie rodziny stało się hasłem nie w tem znaczeniu, jakoby się rodziny wogóle nie uznawało, lecz przez to, że się rodzinie odbiera wszelki sakralny charakter i że nie uznaje się żadnej normy moralnej, któraby ją obowiązywała. Małżeństwo poniża się do pojęcia instytucji chroniącej od samotności. Stąd rozsprzęganie jego spoistości, ośmieszanie rodzin wzorowych, niezrozumienie dla katolickiego obyczaju małżeńskiego, a nawet wyszydzanie wierności małżeńskiej. To się dzieje w prasie, literaturze, teatrze, kinie, na odczytach, pogadankach i zebraniach, a nawet w humorystycznych kącikach pism uchodzących za poważne.

Nic dziwnego, że przy obecnej nędzy i przy pewnem stopieniu poczucia moralnego, o którym już wspomnieliśmy, rodzinie zagraża rozkład. Obok ucieczki od małżeństwa stwierdzić można groźniejszą ucieczkę od obowiązków małżeńskich i rodzinnych, ucieczkę od dziecka, ucieczkę od wierności małżeńskiej i od jedności małżeństwa. Zbzechceńszy charakter sakramentalny, którym Bóg rodzinę uświęcił, zamienia ją laicyzm w dom sromoty.

Dla nas katolików małżeństwo jest sakramentem i instytucją będącą na służbie twórczej Opatrzności. Rodzina jest dla nas świętością, której hańbić nie wolno. Rodzina nie jest domem zabawy i uciechy, lecz powołaniem do obowiązku, do wzniosłej misji, do ofiary i trudu. Dziecko nie jest ciężarem i kłopotem, lecz radosnem dopełnieniem sakramentalnej jedności rodziny. Uwiecznieniem się ojca i matki w obrazie Bożym i dziejowem odradzaniem się narodu i ludzkości.

Dlatego wzywamy was, najmilsi, byście szacunkiem religijnym otaczali małżeństwo i rodzinę, ojcostwo i macierzyństwo, byście pielęgowali naturalne i zdrowym narodom właściwe pragnienie i ukochanie dziecka. Kościelne prawo małżeńskie niech będzie nadal święte i nietykalne. Ofiary ponoszone dla rodzin uważajcie za najwznioslejsze, jakie w życiu spełnić można. Od takiego pojmowania rodziny niech was nie odwiada żadne hasła przebudowy ustrojów. Pamiętajcie, że tylko te ludy przeżyją inne, które nie pozwolą skazić swej rodziny. Tylko te narody obronią

się od zagłady, które uczynią z rodziny ośrodek polityki społecznej i państwowej, a ożywiać ją będą zasadami Chrystusowemi. Bez moralności opartej na prawach bożych rodzina zwyrodnije a naród upadnie.

IV. Musimy też z obowiązku biskupiego poruszyć sprawę bardzo przykrą, mianowicie propagandę grzesznych nadużyć małżeństwa, szerzoną pod nazwą „świadomego macierzyństwa“. Świadome powinno być każde macierzyństwo w tem znaczeniu, że kobieta, podejmując się czynności przyszłej matki, ma sobie zdawać sprawę z następstw tego kroku i z obowiązków, które przez to przejmuje. Świadome macierzyństwo w myśli chrześcijańskiej to szczerą gotowość na przyjęcie dziecka, radosne powitanie jego przyjścia i zdecydowanie na ofiarę ze siebie dla jego dobra. Świadome macierzyństwo w duchu katolickim to głębokie poczucie godności matki i jej powinności zarówno pod względem zdrowia i higieny, jak również i nadewszystko pod względem wychowania potomstwa. Przeciw takiemu świadomemu macierzyństwu nie występujemy. Owszem zalecamy je żonom i matkom.

Natomiast napiętnować musimy świadome macierzyństwo pojmowane i praktykowane jako zapobieganie urodzinom przez niedozwolone środki. Pod nazwą świadomego macierzyństwa prowadzą pewne koła propagandę unikania macierzyństwa i dziecka. Ten ruch powinien się właściwie nazywać ruchem „świadomej walki z macierzyństwem“, w myśl hasła „mniej urodzin“. Świadome macierzyństwo tak pojęte jest następstwem materialistycznego pojmowania rodziny, o czem świadczy także nawiązywanie polskiego ruchu świadomego macierzyństwa do takiegoż ruchu w Sowietach. Niesłusznie uzasadnia się ten ruch hasłami higieny, sprawiedliwości społecznej, korygowania natury a nawet dobra Państwa. W samej rzeczy jest to dążenie do uprawnienia grzechu.

Rozumiemy doskonale, że ciężkie położenie ekonomiczne utrudnia w wielkiej mierze życie rodzinne. Utrudnia, ale go nie uniemożliwia. Świadczy o tem fakt, że sfery najwięcej kryzysem dotknięte, dzięki Bogu, najwierniej trwają w katolickich tradycjach rodzinnych a praktyka tak zwanego świadomego macierzyństwa ogarnia przedewszystkiem te koła, które prowadzą żywot wygodniejszy. Te sfery, którym zasobne warunki umożliwiały i umożliwiają wychowanie liczniejszej rodziny i zabezpieczenie jej bytu, pierwsze weszły na drogę sztucznego ograniczania potomstwa. Wynika z tego, że właściwem źródłem tego smutnego zjawiska jest lekkie pojmowanie życia, zanik norm etycznych w sumieniu społecznym i wyzwalanie instytucji małżeństwa od obowiązków i ciężarów.

Przypominamy tu wiekopomne nauki Ojca świętego Piusa XI z Encykliki „o Małżeństwie chrześcijańskim: „Wielu ośmiela się nazywać dziecko przykrym ciężarem małżeństwa i poleca wystrzegać się go starannie, nie przez uczciwą wstrzemięźliwość (która za zgodą obojga małżonków w małżeństwie jest dozwolona), lecz gwałceniem aktu naturalnego. Na te zbrodnicze czyny pozwalają sobie jedni dlatego, że, sprzykrzywszy sobie dzieci, zażywać pragną rozkoszy życia bez ciężarów, inni tem się zasłaniają, że ani wtrzemieźliwości zachować, ani też potomstwem obarczać się nie mogą, już ze względu na siebie, już to na małżonkę, już też na swój stan majątkowy.

Ale niema doprawdy takiej przyczyny, choćby najbardziej ważnej,

któraby zdołała z naturą uzgodnić i usprawiedliwić to, co samo w sobie jest naturze przeciwne.

— Nie dziw więc, że według świadectwa Pisma św. Bóg w majestacie swoim haniebną tę zbrodnię straszliwym ścigał gniewem i niekiedy nawet karał śmiercią, jak o tem wspomina św. Augustyn: „Bezprawnie i haniebnie używa małżeństwa choć z własną żoną ten, kto unika potomstwa. Tak uczynił Onan, syn Judy, i dlatego uśmiercił go Bóg“.

— Ponieważ od niedawna niejedni, jawnie odstępując od nauki chrześcijańskiej, przekazanej od początku i niezłomnie zachowywanej, sądzili, że w obecnych czasach inną w tym przedmiocie należy głosić naukę, dlatego Kościół katolicki, któremu sam Bóg powierzył zadanie nauczania i bronienia czystości i uczciwości obyczajów, Kościół ten, pragnąc pośród tego rozprzężenia obyczajów zachować związek małżeński czystym i od tej zakazy wolnym, odzywa się przez usta Nasze głośno i obwieszcza nanowo: Ktokolwiek użyje małżeństwa w ten sposób, by umyślnie udaremnić naturalną siłę rozrodczą, łamie prawo Boże oraz prawo przyrodzone i obciąża sumienie swoje grzechem ciężkim...

— W obronie grzesznego używania małżeństwa zaś przytacza się często powody urojone albo przesadne. O bezwstydnym bowiem nie chcemy wcale wspominać. Przecież dobra Matka, Kościół, zna doskonale i docenia zdrowotne względy, zagrażające życiu matki, o które tu chodzi. Któż może bez głębokiego współczucia o tem myśleć? Kogo nie ogarnie podziw najwyższy nad widok matki, w bohaterskim poświęceniu gotowej iść na niechybną nieraz śmierć, byle ocalić życie dziecka, spoczywającego pod jej sercem? Jej cierpienia, poniesione w bezwzględnej spełnieniu obowiązku naturalnego, Bóg jedynie w przebogatem zmiłowaniu swoim będzie mógł wynagrodzić i dać doprawdy miarę nietylko natłoczoną, ale opływającą...

— Wielce też wzruszają Nas skargi owych małżonków, którzy, srogim niedostatkiem dotknięci, z trudem ledwie dzieci wyżywić mogą.

— Należy się jednak mieć na baczności, by oplakany stan majątkowy nie stał się przyczyną jeszcze bardziej oplakanych błędów. Niema bowiem takich trudności, któreby mogły znieść prawomocność przykazań Bożych, zabraniających czynów, złych ze swej natury. We wszelkich okolicznościach małżonkowie mogą zawsze, za łaską Bożą, w stanie swoim żyć uczciwie i czystość małżeńską zachować bez owych niecznych występków“.

Zgodnie z tą nauką katolicką, tak jasno wyłożoną przez Ojca Świętego, przestrzegamy Was, najmilsi, przed niemoralnością praktyk, szerzonych przez dzisiejszy grzeszny ruch świadomego macierzyństwa i przez jego poradnie. Wolno chodzić po pomoc do poradni, które szerzą cześć dla macierzyństwa i miłość dla dziecka, uczą higieny macierzyńskiej i walczą ze śmiertelnością niemowląt. Ta pomoc jest cenna i dla szerokich warstw potrzebna. Niewolno korzystać z usług poradni, które uczą obchodzenia się ze środkami zapobiegawczymi i w ten sposób zanieczyszczają źródła życia wbrew prawu bożemu i naturalnemu.

Bóg uzależnił od posłuch dla swego yprawa szczęście ludzkości. Na losach innych narodów spostrzec możemy, że sztuczne i niedozwolone ograniczanie narodzin zamienia je w narody starców. Przestają być naro-

dami twórczemi i zdobywczemi. Niedoleżnieją i staną się cudzym łupem. Czy Polska ma stać w rzędzie ludów starczych, niemocnych, wymierających? Ubytku spowodowanego rozluźnieniem etyki małżeńskiej nie wypełni higiena i walka za śmiertelnością. Wrunkiem przyszłości i potęgi Państwa jest zwarta rodzina, pragnienie i ukochanie dziecka, potomstwo zdrowe i duchowo świeże, wychowane pod okiem czujnych rodziców, pojmujących rodzinę jako święte zadanie i jako swoje osobiste szczęście życiowe. Laicyzm rozprzęgający rodzinę nie przysłuży się Państwu. Ono się wyprze ducha, z którego się świadome macierzyństwo zrodziło, tak jak się zdrowy człowiek opęda myślom samobójczym.

Idąc za nakazem sumienia, z prawdziwą przykrością tu znaczyć musimy, że propaganda zasad i praktyk niezgodnych z katolickim pojęciem małżeństwa i rodziny wychodzi przeważnie z kół Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Mimo jasnego stanowiska, które przed dwoma laty zajęliśmy w stosunku do znanego projektu prawa małżeńskiego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet uprawiał jego propagandę. To samo zrzeczenie wysuwa tezę, że w Kodeksie Karnym należy złagodzić artykuł, dotyczący kar za przerwanie ciąży, mimo, że ten artykuł i tak już nie broni dostatecznie niewinnych dzieci. Dalej Koła tego Związku krzewią hasła świadomego macierzyństwa w znaczeniu niedozwolonego ograniczania potomstwa i głoszą konieczność poradni dla t. zw. regulacji urodzin, czyli placówek, któreby fachowo uczyły zapobiegania macierzyństwu. Nie wspominając już o niekatolickim stanowisku tego Związku w sprawie koedukacji, musimy stwierdzić, że ze stanowiska nauki katolickiej wpływ Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na kształtowanie się rodziny polskiej i etyki małżeńskiej jest szkodliwy i dlatego przestrzegamy katolicki przed tą organizacją i jej zgubną propagandą.

V. Ostatnie niebezpieczeństwo, na które pragniemy wskazać, to propaganda komunizmu. Nie mamy tu na myśli zbliżenia politycznego, które, po usunięciu przeszkód dobrego stosunku sąsiedzkiego, nastąpiło między Polską a Sowietami pod względem międzynarodowego współżycia. Umacniając pokój na swej granicy wschodniej, Polska przyczynia się waleśnie do utwierdzenia pokoju europejskiego, którego jest szczerą i zasłużoną rzeczniczką.

Chodzi nam o co innego, a mianowicie o to, że pewne zorganizowane i luźne grupy wolnomyslicielskie uprawiają już otwarcie t. zw. zbliżenie ideowe, czyli uczą myśleć po bolszewicku, szerzą bolszewicki sposób zapatrywania się na życie, na społeczność, na religję i etykę. Według nich niema w komunizmie nic takiego, coby nas zasadniczo zrażać lub odstraszać mogło. Owszem twierdzą, że z treścią bolszewizmu można się przy pewnych zastrzeżeniach i poprawkach pogodzić, a nawet należałoby czempredzej komunizm w Polsce wprowadzić, jako niezawodne lekarstwo na wszystkie niedomagania życia polskiego. Bo bolszewizm, według nich, to wyższy stopień kultury i postępu, na którym ludzkość będzie inna niż dzisiaj, bo doskonalsza, swobodna, szczęśliwa. Więc należy się wyleczyć z uprzedzeń, oswoić się z tem objawieniem ze wschodu i jak najszybciej je wprowadzić. To a nie co innego znaczy zbliżenie kulturalne, szerzone nietylko konspiracyjnie przez agentów przewrotu światowego, ale krzewione otwarcie i publicznie przez pisma i przez legalne, znane organizacje.

Przed tą propagandą komunizmu najusilniej Was przestrzegamy. Ide-

ologję bolszewicką należy bezwzględnie odrzucić, chociażby tylko dla jej wojowniczego stosunku do Boga, religji i dla sprzecznej z prawem bożem i naturalnem etyki ogólnej, społecznej i rodzinnej. Komunizm żadnego narodu nie uszczęśliwi, bo jest w swych założeniach niezgodny z naturą ludzką. A chociaż mógł dokonać niejednego dzieła w dziedzinie techniki, to zawsze pozostanie jego hańbą, że znaczył swój pochod niesłychanym terorem i nieopisanemi bezceństwami. Komunizm jest w dalszym ciągu najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla kultury świata i normalnego rozwoju ludzkości. Bolszewizm pozostaje nadal zarazą, przed którą chronić się powinny państwa i narody. Cokolwiek w niniejszym liście pisaliśmy o walce z wiarą i Kościołem, o groźnych przewrotach w dziedzinie moralnej, o zagładzie życia rodzinnego, o niszczeniu źródeł życia narodów, wszystko to stanowi osnowę bolszewizmu i zostało w Sowietach przeprowadzone do ostatnich granic.

To też ubolewamy nad tem, że w niektórych organizacjach wpaja się w młode umysły i serca kierunki radykalne i antykościelne, które i pod względem religijnym i obyczajowym są jakby przedszkolem bolszewizmu. Co gorsza, stwierdzić musimy, że na stanowisku komunistycznym stało stowarzyszenie pod nazwą „Legjon Młodych“. Mimo przeciwnych oświadczeń, odrzuca on chrześcijaństwo. Zwalcza Kościół. Miota oszczerstwa na Stolicę św. i na organizacje katolickie. Żąda rozdziału i walki Państwa z Kościołem. Odrzuca katolickie normy etyczne a godzi się na bolszewicką moralność i na bolszewicką etykę społeczną. Propaguje wolną miłość i napiętnowane przez Kościół pojęcie małżeństwa. Temi zasadami są wypełnione publikacje, referaty Legjonu Młodych. Jest to tem groźniejsze, że z Legjonu Młodych dobiera się instruktorów dla „Straży Przedniej“, rekrutującej się z uczni szkół średnich.

Potępiając to zasadniczo wrogie stanowisko Legjonu Młodych wobec nauki i etyki chrześcijańskiej, wyrażamy nadzieję, że lepsza część tego zespołu spowoduje w nim zmianę kierunku ideowego. Jeżeli to nie nastąpi i jeżeli w pismach i wykładach w dalszym ciągu trwać będzie dotychczasowe nastawienie antykatolickie i komunistyczne, trzeba będzie uważać Legjon Młodych za stowarzyszenie potępione przez Kościół w myśl prawa kanonicznego.

Najmilsi!

Nie możemy w liście pasterskim omówić wszystkich braków i potrzeb dzisiejszego życia. Podaliśmy wam kilka uwag i wskazań, na które czekaliście. Streszczamy je w tej myśli, że Polska musi pozostać chrześcijańską, nie może i nie powinna stać się wolnomyślną, bezbożniczą, bolszewicką. Życie polskie może się rozmaicie układać pod względem społecznych ustrojów, ale duch jej musi być Chrystusowy. Więc nie wolno obniżać ideałów chrześcijańskich. Nie wolno rezygnować z prawdy katolickiej. Nie wolno czynić ustępstw w tem, co jest prawem bożem. Natomiast ducha chrześcijańskiego należy pogłębiać, bo chrześcijaństwo płytkie i niekonsekwentne powoduje klęski, traci moc zdobywczą i nie kształtuje ducha czasów.

Niebawem rozpoczną się w kraju obchody Roku Jubileuszowego Zbawienia świata. Ta tajemnica wiary powinna zająć nasze myśli i ovladnąć dusze. W jej blaskach odbudujemy w swem życiu to chrześcijaństwo

nadprzyrodzone, które wyrosło z Krwi Zbawicielowej. W oświeceniu tego największego w dziejach ludzkich wydarzenia szukamy rozwiązania zarówno własnych trudności duchowych jak i zagadnień religijnych i etycznych, które stanowią ośrodek współczesnych dążeń i zmagañ. Z Chrystusowego testamentu wysnujmy wnioski, jak przez wielkoduszne apostołstwo w życiu polskiem „prostować nogi nasze na drogę pokoju“ (Łuk. 1, 79) **Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem.**

Warszawa, dnia 21 lutego 1934 r.

(—) (—) (—) (—)

- † *Aleksander Kardynał Kakowski*, arcybiskup-metropolita Warszawski.
- † *August Kardynał Hlond*, arcybiskup-metropolita Gnieźnieński i Poznański.
- † *Andrzej Szeptycki*, arcybiskup-metropolita Lwowski obrz. gr. kat.
- † *Józef Teodorowicz*, arcybiskup Lwowski obrz. orm.
- † *Adam Sapieha*, arcybiskup-metropolita Krakowski.
- † *Bolesław Twardowski*, arcybiskup-metropolita Lwowski obrz. łac.
- † *Romuald Jałbrzykowski*, arcybiskup-metropolita Wileński.
- † *Antoni Julian Nowowiejski*, arcybiskup-biskup Płocki.
- † *Stanisław Gall*, arcybiskup.
- † *Augustyn Łosiński*, biskup Kielecki.
- † *Grzegorz Chomyszyn*, biskup Stanisławowski obrz. gr. kat.
- † *Józefat Kocyłowski*, biskup Przemyski obrz. gr. kat.
- † *Marjan Fulman*, biskup Lubelski.
- † *Henryk Przeździecki*, biskup Podlaski.
- † *Wincenty Tymieniecki*, biskup Łódzki.
- † *Adolf Szelązek*, biskup Łucki.
- † *Teodor Kubina*, biskup Częstochowski.
- † *Stanisław Łukomski*, biskup Łomżyński.
- † *Stanisław W. Okoniewski*, biskup Chełmiński.
- † *Karol Radoński*, biskup Włocławski.
- † *Włodzimierz Jasiński*, biskup Sandomierski.
- † *Stanisław Adamski*, biskup Katowicki.
- † *Kazimierz Bukraba*, biskup Piński.
- † *Franciszek Lisowski*, biskup Tarnowski.
- † *Józef Gawlina*, biskup Polowy.
- † *Franciszek Barda*, biskup Przemyski obrz. łac.

Z ORDYNARJATU.

Henryk Przeździecki

Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP SIEDLECKI czyli PODLASKI

Doktor Św. Teologii.

Umiłowanym w Chrystusie Panu, Duchowieństwu i Wiernym, pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie.

Najmilsi! W roku ubiegłym udałem się do Rzymu, aby, jak to biskupi co 5 lat czynimy, zdać Ojcu Św. sprawę z pasterzowania w diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej.

Ojciec Święty Pius XI był na Podlasiu, zna Podlasie, miłuje Podlasie. Przechowuje, jak wiecie, u siebie ziemię, zroszoną krwią męczenników z Pratulina i Drelowa.

Mówiłem Pasterzowi całego Kościoła o Was, Najmilsi, i prosiłem o błogosławieństwo dla Was. Papież proście mojej najłaskawiej zadosyć uczynił i błogosławił kapłanom, błogosławił seminarjom duchownym, błogosławił każdemu domowi, błogosławił rodzicom i ich dzieciom, błogosławił całemu Podlasiu. Niech to błogosławieństwo papieskie zawsze będzie z nami, niech nam uprosi u Boga, co każdy z nas pragnie, o co modły zanoszą do Pana.

Pobyt w Rzymie biskupów z Polski wypadł w czasie Roku Świętego, ogłoszonego przez Ojca Świętego Piusa XI na pamiątkę dziewiętnastu wieków Odkupienia rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa.

Wśród ludzi wszelkich języków, wśród ludzi z rozmaitych części świata modliliśmy się i odbywaliśmy procesje, aby uzyskać odpust zupełny związany z Rokiem Świętym. W czasie tych modlitw i procesyj każdy z nas myślał o Chrystusie Panu, który umarł za wszystkich bez wyjątku ludzi o przeróżnych barwach twarzy.

Chrystusa na ziemię sprowadziła miłość. O tej miłości, chodząc po Rzymie, wszyscyśmy myśleli i dziękowali Chrystusowi za tę Jego miłość.

Bóg człowieka stworzył dla szczęścia — człowiek zaś wolał nieposłuszeństwo i skutki tego nieposłuszeństwa. O, jak straszne skutki!

Człowiek zgrzeszył, duszę swą skaził, poddał się namiętnościom, przed sobą i swem potomstwem niebo zamknął.

Ludzi przybywa na świecie. Coraz bardziej namiętności zaślepiają mieszkańców ziemi. Pycha, chciwość, zmysłowość górują nad wszystkim. Już ludzie mówią, że niema Boga, lecz zato stawiają bałwany, którym się kłaniają. Już mówią, że niema Boga, lecz zato, gdy pycha rozpiera poszczególnych władców, ogłaszają się za boskich i żądają dla siebie czci boskiej. Już mówią, że niema Boga, a zatem niema też życia przyszłego, niema nagrody i kary.

A skutek tych nauk — oto mocniejszy słabszego gniecie, wysysa krew jego, bogaci się krzywdą słabszych, oto naród silniejszy pożera słabsze, oto pan chłoscze, zabija niewolnika.

Wśród jęków, ucisków, rozpaczy słyhać namiętne okrzyki: Chleba i zabaw! Praca niepotrzebna! Bawić się — to znaczyło patrzeć, jak się ludzie mordują w cyrkach. Bawić się — to znaczyło rozkoszować się cierpieniami innych. Bawić się — to znaczyło nurzać się w bezwstydzie. Bawić się — to znaczyło nie dbać o dzieci, nawet je mordować, to znaczyło zmieniać żony, wypędzając jedne, a biorąc drugie. Bawić się — to znaczyło stać się podobnym do zwierząt, żyć na ich modłę, a nawet gorzej.

Człowiek zgrzeszył, a skutki grzechu: — płacz i jęk uciskanych, głodnych, mordowanych, — nędza licznych, bardzo licznych rzesz ludzkich, spowodowana chciwością, — bezwstyd, wyuzdanie, burzenie rodzin, — to kłanianie się bałwanom, — to cześć boska ludziom oddawana.

I słusznie prorok Izajasz wołał głosem pełnym bólu: „A ziemia splugawiona jest od mieszkańców swoich, iż przestąpili zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne“. (Iz. XXIV. 5).

Ziemia piekłem się stała, pełnem bólu, ognia, cierpienia!

Czy ziemia na zawsze będzie tak splugawiona? Czy syny ludzkie nigdy nie zaznają chwili radości, pokoju? Czy przed duszą ludzką wieczna szczęśliwość raz na zawsze zamknięta?

O, na szczęście — nie!! Świat jest dziełem bożem. Chociaż człowiek ziemię splugawił, zohydził życiem swoim, Bóg jednak ziemi z jej synami i córkami nie odtrącił od siebie.

„Ona zetrze głowę twoją“, rzekł Bóg do szatana w raju.

Gdy splugawiona ziemia jęczy, boleje, gdy grzech, zdaje się, wszystko wziął w swe panowanie, nadchodzi chwila starcia głowy szatańskiej.

Oto Bóg okazuje swoje niewyczerpane miłosierdzie. Nad stajenką betlejemską rozlega się śpiew aniołów. W stajence rodzi się Dziecię: Syn Boży, Jezus Chrystus!

Odwieczny rodzi się w czasie, wszechmocny rodzi się w ubóstwie i bierze na siebie cierpienia. Staje wśród ludzi. Wskazując na niebo, uczy, że mamy wspólnego Ojca, do którego nakazuje mówić: „Ojczy nasz, któryś jest w niebiesiech“. Bogu należy oddawać cześć, a nie człowiekowi. Nadewszystko należy miłować Boga. Mamy wspólnego Ojca, a więc jesteśmy braćmi i siostrami. Miłujcie się społecznie, Miłuj bliźniego, jak siebie samego.

Miłuj, a więc nie wyzyskuj, nie krzywdź, bądź sprawiedliwy, wspieraj ubogich, dziel się z nimi. Miłujcie się wszyscy, wszyscy na całym świecie. Jesteście jedną rodziną. Bądźcie czysti. Nie gorszcie. „A ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, mówi Jezus, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono w głębokości morskiej“. „Biada światu dla zgorszenia“. (Mat. XVIII, 6-7). Nie pożąday. „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“. (Mat. XIX, 6). Rodzina to rzecz święta.

Jezus Chrystus nietylko przyniósł na ziemię od Ojca swego naukę, którą bezustanku głosił, lecz i dobrze czynił. Głodne karmi. Chorym zdrowie wraca. Umarłe wskrzesza. Grzechy odpuszcza. Strapioną ludzkość do serca tuli. Każdego w swem sercu pragnie mieć — i to ustawicznie. Chce cierpieć za ludzkość całą, żadnego człowieka nie wyłączając. I cierpi w sposób niewypowiedziany. Krzyżem męki swej pragnie otworzyć niebo przez grzech zamknięte. Cierpi wśród ludzi i przez

ludzi, a jednak tak miłuje ludzi, że mu żal od nich odejść. Chce być z nimi ustawicznie, chce być pomocą, siłą, radością, odpocznieniem dla każdego, kto do Jego serca zapuka.

Już jutro za kilkanaście godzin Jezus Chrystus na krzyżu zawisnie, a nie chcąc się odłączać od ludzi i pragnąc być wśród nich zawsze, nie tylko jako Bóg, ale i jako człowiek, bierze chleb i wino, błogosławi, łamie i daje uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje. A wzięwszy kielich, dzięki czynił i dał im, rzekąc: Pijcie z tego wszyscy. Albowiem ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana, na odpuszczenie grzechów“ (Mat. XXVI, 26-28).

I daje siebie samego na pokarm i na napój każdemu. Każdemu, powtarzam, ponieważ dla Chrystusa każdy człowiek jest drogim. Daje siebie na pokarm i na napój: „Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim“ (Jan VI, 57). „Kto pożywa ciała mego i pije moją krew, ma żywot wieczny, a ja go wskreszę w ostatni dzień“ (Jan VI, 55).

Chrystus Pan daje siebie na pokarm i napój. Nietylko tym ludziom, którzy żyli za czasów Jego nauczania w Palestynie, lecz ludziom wszystkich wieków aż do skończenia świata, a czyni to w ten sposób, że zostawia władzę przemieniania chleba i wina w Ciało i Krew swoją apostołom i ich następcom, gdy podczas ostatniej wieczerzy mówi: „To czyńcie na moją pamiątkę“ (Łuk. XXII, 19).

Od chwili odkupienia rodzaju ludzkiego, przemienienia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusowe i ustanowienia kapłaństwa mija wieków dziewiętnaście. — Rok obecny to Rok Święty, Rok Jubileuszu dziewiętnastu wieków od czasu Odkupienia świata przez Jezusa Chrystusa. W tymto Roku Świętym należy też w szczególniejszy sposób podziękować Zbawicielowi za ustanowienie Najświętszego Sakramentu i Kapłaństwa.

Cały świat katolicki zabiera się do tego dzieła, — do dzieła dziękczynienia i ubłagania.

O Jezu, jak Ci dziękujemy za Twe cierpienia, za Twe upokorzenia, za Twą śmierć, za Twe zamknięcie się wśród nas pod postacią chleba i wina, abys był na każdą chwilę naszym pokarmem i napojem?!

Jezu, pragniemy Ci dziękować całym sercem, dziękować ustawicznie, nietylko słowem, lecz i czynem i zarazem przepraszać, żałować, prosić, błagać, bo czyż czasy obecne nie są podobne w swej złości do czasów, gdyś, Jezu Chryste, rodził się w Betlejem, — a może nawet są gorsze, Świat bowiem cały zalany jest morzem nienawiści narodów do narodów, jednych warstw ludności do drugich, — chciwość, wyzysk, a z niemi złączona nędza, i to najstraszniejsza wszędzie panuje, miliony z głodu umierają, — rozpusta jawnie wszędzie swe brudy wylewa i w śpiewie, i w muzyce, i w kinach, i w radiach, i w książkach, i w pismach, i w teatrach, — rodziny są rozbijane, młode poczęte życia niszczone, czem mordercy chwają i szczycą się nawet — przeciwko Bogu jawnie się występuje, wiarę z dusz dziecięcych się wyrывa, bezbożność za grosz publiczny się propaguje, szkołę czyni się siedzibą niewiary, za udział w nabożeństwach i przystępowanie do Sakramentów nakłada się kary, — nowe pogaństwo zaprowadza się w świecie.

O Jezu, jak to wszystko boli. Taka wzgarda Twej nauki i Twego

cierpienia! Ty chcesz świat cały zbawić, a wrogowie Twoi chcą świat od Ciebie oderwać i go zniszczyć.

Jezu, my nie tracimy nadziei i razem ze wszystkimi wierzącymi na całym świecie dziękujemy Ci za ustanowienie Najświętszego Sakramentu i Kapłaństwa oraz przepraszamy i błagamy.

Lecz w jaki sposób to mamy czynić? Oto jak świat długi i szeroki kapłani katoliccy, zarówno świeccy, jak zakonni, dnia 15 marca będą wychwalać Jezusa za ustanowienie Najświętszego Sakramentu i Kapłaństwa. Będą czcić Zbawiciela wystawionego w Najświętszym Sakramencie i zarazem dziękować Mu za to, że zostali kapłanami.

Najmilsi! Od południa dnia 15 marca nie zwracajcie się z żadną sprawą do waszych kapłanów, chyba, że byłby wypadek nagłego i to niebezpiecznego zaśląbnienia.

Niech wasi kapłani w dniu tym od południa, wolni od wszelkich zajęć, mają czas na zupełne połączenie się z Chrystusem Panem.

Drodzy Bracia w Chrystusie, w dniu 15 marca, w wyznaczonej uprzednio godzinie, zbierzcie się — jedni u ks. dziekana, drudzy u innego ks. proboszcza w dekanacie, do którego Wam jest bliżej. O umówionej uprzednio godzinie zebrani na plebanji odczytajcie wspólnie Mękę Pana Jezusa według św. Mateusza, poczem wyspowiadajcie się, aby dusze wasze były wolne od najmniejszej skazy grzechowej i następnie wobec wystawionego w monstrancji Najświętszego Sakramentu na ołtarzu, jak najbardziej oświetlonym, adorujcie Chrystusa, wpatrujcie się w Niego, dziękujcie, proście błagajcie.

Bracia w Chrystusie! Wołajcie do Chrystusa: Panie, daj mi tę łaskę, abym Ciebie naśladował zawsze i wszędzie, abym na wzór Twój troszczył się o biednych, abym nawiedzał ich jak najczęściej i w suterynach, i na poddaszach, abym staraniem mojem, pełny ufności w pomoc Bożą, mnożył dla biednych chleb, odzienie, wynajdywał im pracę. Panie, daj mi łaskę, abym wszystkim przyświecał przykładnem życiem mojem, abym tem życiem pociągał jak najwięcej dusz do Boga, abym był cierpliwy, wyrozumiały, aby pokarmem moim, na wzór Twój, była praca dla chwały Ojca Twego i zbawienia dusz ludzkich—praca w świątyni, w szkole, w domu, na drodze, zawsze i wszędzie... Jezu Chryste, dziękuję Ci jak najpokorniej, że mnie codziennie karmisz Ciałem i poisz Krwią Swoją, że dajesz mi łaskę, abym Tobą karmił i innych. Chryste, dzięki, dzięki Ci za wszystko. Chryste, daj, abym tych, których mi powierzyłeś, doprowadził do Ciebie, do zbawienia wiecznego.

Chryste, zmiłuj się nad światem. Widzisz jego nędzę, widzisz grzech rozwieleniony, widzisz niewiarę, widzisz gorszycieli, widzisz rozpustę, widzisz nienawiść, widzisz głód, chłód. Chryste, wysłuchaj to wołanie ze świata całego wszystkich kapłanów zapatrzonych w Ciebie, utajonego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Jeżeli, Panie, chcesz, zabierz nas do siebie, ofiarujemy Ci nasze życie za Twój lud, byle ten lud był pełen wiary, według wiary żył, byle nie cierpiał głodu, zimna, nędzy.

Po takiej godzinnej rozmowie z Chrystusem Panem, Drodzy Bracia, odśpiewajcie „Święty Boże“ i Te Deum laudamus, a najstarszy z grona waszego niechaj udzieli Wam błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Po powrocie na plebanję rozmawiajcie o tej chwili, którąście przeżywali, rozmawiajcie jak najdłużej, a przed wyjazdem odczytajcie Mękę Pana Naszego Jezusa Chrystusa według św. Jana.

(Kapłani z m. Siedlec oraz z dekanatów: Katedralnego i św. Stanisława, mający odbyć adorację w kościele katedralnym, zgromadzą się o godz. 4-ej po południu w mieszkaniu Biskupa Ordynariusza w dniu 15 marca).

Dnia 18 marca, t. j. w niedzielę Męki Pańskiej, jak świat długi i szeroki, odbędzie się adoracja Najświętszego Sakramentu we wszystkich świątyniach.

W diecezji naszej we wszystkich kościołach parafjalnych i filjalnych, w kaplicach publicznych, nawet zakonnych, od godziny 7 rano będzie wystawiony Najświętszy Sakrament na ołtarzu jak najbardziej oświetlonym.

Najmilsi, niech nikogo dnia tego nie brakuje w kościele z wyjątkiem chorych, o których jednak pamiętajcie w modlitwach waszych. Biegnijcie do świątyń uczcić Chrystusa Pana, który każdego z nas niewypowiedzianie miłuje, za każdego z nas na krzyżu umarł.

Wołajcie w duszach Waszych: Chryste, kocham Cię! Kocham Cię nietylko słowem, przeżegnaniem się, zdjęciem czapki, lecz całym moim życiem. Zbawicielu, nie chcę nic takiego uczynić, coby Cię zasmuciło. Nieraz Cię pewnie w życiu mojem zasmuciłem, lecz tego już w przyszłości nie chcę czynić. Tyś dla mnie umarł, a ja będę w sobie zabijał wszelkie złe chcenia. Ty pragniesz być moim pokarmem, a ja pragnę Cię mieć w swem sercu, sercu czystem, do brudu bowiem nie będę Cię sprowadzał. Daj, Chryste, abym Cię jak najczęściej przyjmował w Sakramencie Ołtarza!

Bądź wysławiany, bądź wychwalany, Jezu Chryste, nietylko naszymi słowami, lecz czynami: miłość nadewszystko Boga i miłość bliźniego. Boga słuchać będziemy i Jego wolę wypełniać. Nic takiego nie uczynimy, coby było zaparciem się wiary świętej; od Kościoła Katolickiego żadna obietnica, żadna pogrożka nas nie odciągną, żadne ofiarowania korzyści materialnych nie pociągną do zdrady wiary świętej, tak jak to było z naszymi ojcami i matkami, gdy za przynależenie do Kościoła Świętego przesładowano ich, nie dali się oni odwieść od wiary ani obietnicą zysków, ani karami w postaci więzień, nahajek, wygnania.

Nietylko czuwać będziemy nad sobą, ale i nad dziatwą naszą. Przyświecać jej będziemy dobrym przykładem, niczem nie gorszyć. Z synami i córkami naszymi wspólnie modlić się i do Stołu Pańskiego przystępować będziemy i starać się będziemy, aby należeli razem z nami do jednego lub drugiego bractwa religijnego. Czuwać będziemy, aby dzieci nasze złych książek do rąk nie brały, aby nie wdawały się w złe towarzystwa, aby nie chodziły na nieprzystojne zabawy, aby nie należały do stowarzyszeń, w których występują przeciwko Bogu i Jego Kościołowi.

Najmilsi, wołajcie wielkim głosem duszy Waszej: Daj, Panie, aby w domach naszych w całym kraju zawsze zgoda, miłość, pokój panowały. Niech Ci, Jezu, w Polsce zawsze dobrze, zawsze miło będzie. Błogosław, Jezu, na każdy dzień. Jezu, błagamy Cię, daj nam miłość dla wszystkich ludzi, miłość czynną, abyśmy potrzebującemu według sił dopomagali, każdemu potrzebującemu, wszystko jedno, czy on katolik, czy niekatolik, polak, czy niepolak, boś Ty, Chryste, za wszystkich umarł, a Bóg jest Ojcem wszystkich, my zaś wszyscy — braćmi i siostrami.

Najmilsi, łączcie się w modlitwach waszych z całym światem modlącym się 18 marca r.b. wobec Najświętszego Sakramentu, aby ta straszna nędza, która jest na całym świecie, minęła, a świat odetchnął, zaznał po-

koju, co się stanie, jeżeli się nawrócimy do Chrystusa, jeżeli precz pędzić będziemy pychę, chciwość i zmysłowość.

Błagajmy, wołajmy całym sercem, a Pan próśb wysłucha. Jeżeli Sodoma i Gomora uniknęłyby zniszczenia dla dziesięciu sprawiedliwych, to takie liczne rzesze katolików, jakimi jesteśmy, jeżeli razem zabierzemy się do chwaleń Pana i przeproszenia Go, Pan się zmiłuje i oblicze ziemi zmieni się.

Najmilsi, w ten mniej więcej sposób adorujcie Chrystusa Pana, myśląc o ustanowieniu Najświętszego Sakramentu i Kapłaństwa. Wołajcie z głębi dusz Waszych o jak najliczniejsze powołania do stanu kapłańskiego i o świętych kapłanów.

Po wystawieniu Najświętszego Sakramentu o godzinie 7-ej rano cały kościół będzie śpiewał: Święty Boże i Chwała i dziękczynienie. Śpiew ten będzie ponawiany co pół godziny. Inne pieśni nie będą śpiewane, a to dlatego, aby zebrani w ciszy adorowali i rozmawiali z Chrystusem Panem.

Przed Mszą św. dla młodzieży szkolnej kapłan w krótkim przemówieniu wyjaśni cel adoracji, mianowicie, że jest ona podziękowaniem za ustanowienie Najświętszego Sakramentu i Kapłaństwa, zachęci młodzież do jak najgorętszego podziękowania Bogu za te dary, do pragnienia, aby z Panem Jezusem jak najczęściej łączyć się w Sakramencie Ołtarza, aby przez to na każdy dzień być lepszym, pilniejszym, pociechą dla rodziców, siłą w przyszłości dla Ojczyzny miłej.

Podczas tej Mszy św. młodzież będzie śpiewała pieśni o Najświętszym Sakramencie — od jej początku do Sanctus i od Komunii św. do końca. Od Sanctus zaś do Komunii św. młodzież będzie rozmawiała w milczeniu z Chrystusem Panem, dziękując Mu a zarazem błagając o to, co pragnie od Boga otrzymać dla siebie, rodziców, ojczyzny i ludzkości całej.

Przed sumą będzie odczytana Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa według św. Mateusza. W czasie sumy śpiewy i milczenie, jak podczas Mszy św. dla młodzieży szkolnej. Po sumie odśpiewane będzie Święty Boże i następnie Te Deum laudamus i udzielone będzie błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Dnia 29 marca, t.j. w Wielki Czwartek, znowu jak świat długi i szeroki duchowieństwo i wierni śpieszyć będą jak najliczniej do Stołu Pańskiego, aby w dniu, w którym Chrystus ustanowił Najświętszy Sakrament, wziąć Chrystusa do swej duszy.

Podlasie męczeńskie, Ty, które kiedyś, nie zwracając uwagi na kary i prześladowania, biegłeś po Komunię Świętą, daj Ci, Boże, abyś w dniu Jubileuszu dziewiętnastu wieków od ustanowienia Najświętszego Sakramentu jak najliczniej przystąpiło do Stołu Chrystusowego.

Chrystus czeka na Ciebie, głodny Twojej duszy, pragnie do każdej duszy wejść, przytulić się, pobłogosławić.

Najmilsi, nie oszczędzajcie kapłanów, chociażby całą noc ze środy na czwartek trzymajcie ich w konfesjonalach. Za to nieoszczędzanie ich kapłani będą Wam wdzięczni i, chociaż zmordowani, będą dziękować Zbawicielowi świata za Wasz zapal.

Kto ma sumienie spokojne, niech bez spowiedzi idzie do Komunii

św., w ten sposób inni, potrzebujący spowiedzi, łatwiej się wyświadcą i następnie z Chrystusem w Komunii św. się połączą.

Ojcowie i matki, idźcie w tym dniu do Komunii św. nie sami, lecz z synami i córkami Waszemi. Niech Jezus Chrystus Waszą całą rodzinę widzi u Stołu Swego. Szczęśliwa rodzina, która w sercach swych do domu Chrystusa przynosi. W rodzinie tej zawsze będzie zgoda, pokój, miłość.

W Wielki Czwartek odprawia się w każdej świątyni jedna tylko Niekrwawa Ofiara, a zatem wszyscy inni kapłani, oprócz celebransa, razem z wiernymi przystępują do Stołu Pańskiego.

Kapłani i Wierni, myślcie w tym wielkim dniu wspólnej Komunii św. Myślcie o tem, jak Chrystus nogi apostołom umywa, i, myśląc o tem, pragnijcie i stanówcie — jedni drugim służyć. Myślcie o tem, jak Chrystus podczas tej Ostatniej Wieczerzy, Ciałem swoim karmi i Krwią swą poi apostołów, wchodząc do ich serc. Myślcie, ile ten Sakrament Najświętszy dał mocy apostołom, takim słabym z siebie samych, a takim mocnym następnie łaską Chrystusową. Myśląc o tem, pamiętajcie, że ten sam Chrystus nakarmi Was sobą i doda Wam siłę, abyście zło zwyciężali i dobro czynili. Jeżeli zaś który zaparł się, jak Piotr Chrystusa, niech za Piotrem idzie, płacze, pokutuje, a Chrystus przebaczy.

Najmilsi, niech nas Wielki Czwartek wszystkich zjednoczy, a my, tacy zjednoczeni, mając Chrystusa w duszach, uderzmy wspólnem błaganiem w niebo, aby chmury nędzy, biedy, wyzysku, szerszenia niewiary, bezwstydu, rozdarły się i światło łaski bożej na ziemię spłynęło, chmury precz przepędziło i stało się słońcem ustawicznej miłości, pokoju, zgody do ostatniego kęsa chleba dla wszystkich na całym świecie.

Jezu Chryste, dziękujemy Ci za odkupienie świata, za ustanowienie Najświętszego Sakramentu i Kapłaństwa.

Ojciec Boże, Synu Boży, Duchu Święty, bądźcie wysławieni, uwielbieni!

Najświętsza Marjo Panno, kochamy Cię, uprosz nam u Syna Twego łaski, o które błagamy.

Dan w Siedlcach, dn. 17 lutego 1934 roku.

† HENRYK biskup.

Protokół XXXI

**konferencji z Księżmi Dziekanami oraz Mężami zaufania,
odbytej w dniu 28 lutego 1934 roku pod przewodnictwem
J. E. Biskupa Ordynariusza.**

Obecni: J. E. Biskup Sufragan Dr. Czesław Sokołowski. Księża Dziekani dekanatów: Katedralnego — ks. prałat Julian Ryster, Siedleckiego — ks. kanonik Józef Kobylński, Bialskiego — ks. kanonik Stefan Ginalski, Garwolińskiego — ks. kanonik Marjan Juszczyk, Janowskiego — ks.

kanonik Ludwik Kalicki, Liwskiego—ks. prałat Karol Leszczyński, Łaskarzewskiego—ks. kanonik Franciszek Hordiewicz, Łukowskiego—ks. kanonik Andrzej Mazurkiewicz, Międzyrzeckiego — ks. Stanisław Nowek, Parczewskiego—ks. prałat Roman Wilde, Radzyńskiego—ks. infułat Tadeusz Osiński, Sokołowskiego—ks. kanonik Józef Mazurkiewicz, Sterdyńskiego — ks. kanonik Eugenjusz Woyciechowski, Stężyckiego — ks. Rafał Łysanowicz, Terespolskiego — ks. Franciszek Michalik, Węgrowskiego—ks. Kazimierz Czarkowski, Wisznickiego — ks. Bronisław Turski, Włodawskiego—ks. Józef Sobieszek, Żelechowskiego—ks. Wacław Milik oraz mężowie zaufania z dekanatów—Katedralnego—ks. Teofil Wągrowski, Siedleckiego—ks. kanonik Andrzej Ołędzki, Białskiego—ks. Wincenty Orłowski, Garwolińskiego—ks. Stefan Ścibiorek, Janowskiego — ks. Stanisław Golański, Liwskiego—ks. Stanisław Kawecki, Łosickiego—ks. Tomasz Odowski, Łukowskiego—ks. Bolesław Izdebski, Międzyrzeckiego — ks. Stanisław Zarębski, Radzyńskiego—ks. Szymon Sidewicz i ks. Marjan Swierczewski, Sokołowskiego—ks. Władysław Solnicki, Sterdyńskiego — ks. Aleksander Fijałkowski, Stężyckiego — ks. Władysław Pogonowski, Terespolskiego — ks. Aleksander Koczkodaj, Węgrowskiego — ks. Józef Bloch, Włodawskiego—ks. Aleksander Kornilak, Żelechowskiego — ks. dr. Antoni Kresa, ks. kanonik Koronat Piotrowski prefekt gimn., ks. prałat Wiktor Kamiński—dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Siedlcach, ks. prałat Jan Grabowski, dyrektor „Caritasu“, ks. Władysław Białowski—sekretarz generalny Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej oraz sekretarz konferencji ks. prałat Aleksander Ejme, kanclerz Kurji. Nieobecni z powodu choroby: dziekan dekanatu Łosickiego—ks. kanonik Stanisław Joszt i mąż zaufania dekanatu Wisznickiego—ks. proboszcz Mikołaj Filipowicz.

Konferencję rozpoczęto odmówieniem modlitwy do Ducha Świętego i Najświętszej M. Panny.

Przewodniczący, otwierając konferencję zaznacza na wstępie, ważność i konieczność takiej konferencji, ponieważ księża dziekani i mężowie zaufania mają możliwość wypowiedzenia bądź swoich dezyderatów, bądź poinformowania się w sprawach dotyczących życia kościelno-religijnego w celu jego podniesienia i wzmocnienia.

Następnie poszczególni referenci przystępują do wygłoszenia wyznaczonych sobie referatów i koreferatów.

I. Kongregacje dekanalne.

Pierwszy przystępuje do wygłoszenia referatu ks. prałat Julian Ryster na temat: „Kongregacje dekanalne. Przepisy synodalne, uzupełnienia posynodalne, dezyderaty wobec dzisiejszych potrzeb co do formy i co do treści Kongregacyj dekanalnych w naszej diecezji”

Referent zwraca uwagę, że w myśl kan. 131 kongregacje dekanalne powinny się odbywać i to możliwie najczęściej, przytacza również przepisy synodalne Synodu diec. Podl. w tej sprawie, w których to przepisach znajduje się instrukcja, jak, kiedy i gdzie kongregacje dekanalne powinny się odbywać, kto ma w nich brać udział i t. p.

Wreszcie w końcowym ustępie referatu podaje dezyderaty—jak się takie kongregacje powinny odbywać na przyszłość.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, przedmiotem której stały się wyżej wymienione punkty referatu.

Przewodniczący podziękował referentowi za wygłoszony referat, następnie zwrócił uwagę na ważność i znaczenie kongregacyj dekanalnych dla życia parafjalnego i jego rozwoju, na których może być ono gruntownie omówione, w metodach uzgodnione oraz ulepszone.

Nie wolno więc kapłanom bez bardzo poważnych ku temu powodów opuszczać lub zaniedbywać brania w nich udziału. Kongregacje dekanalne powinny gromadzić nietylko mieszkających w danym dekanacie księży proboszczów i wikarjuszów, lecz wszystkich kapłanów, a zatem i księży prefektów—przyczyniają się bowiem kongregacje wielce do porozumienia, zjednoczenia i zacieśnienia węzłów bratniego współżycia między kapłanami. Aby ułatwić branie w nich udziału księżom prefektom, należy terminy kongregacyj przesunąć na czas wolny od zajęć szkolnych, na przykład — ferje świąteczne lub wakacyjne.

Oprócz tego Przewodniczący zatwierdza wnioski zaproponowane przez referenta (v. aneks I).

II Sprawa ubezpieczenia służby kościelnej.

Referat wygłosił ks. prałat Juljan Ryster. W referacie tym została omówiona ustawa o ubezpieczeniu społecznem t. zw. ustawa scaliowa z dnia 28 marca 1933 roku.

Referent wskazuje na rozporządzenie Władzy Diecezjalnej, która poleca księżom proboszczom i rektorom kościołów zgłoszenie do Ubezpieczalni od dnia 1 stycznia 1934 r. — organistów, psalterzystów, zakrystjanów, kościelnych, grabarzy oraz stróżów nocnych, o ile swe utrzymanie mają z parafji. Następnie podaje, że dla służby kościelnej należy rozróżnić dwa rodzaje ubezpieczeń społecznych: pracowników umysłowych i fizycznych, kto jest odpowiedzialny za całość składek, ich wysokość i t. p. Wyjaśnia dalej, jakie zobowiązania zaciąga się względem pracowników zatrudnionych w gospodarstwie rolnem, oraz czy należy ubezpieczać osobę zatrudnioną przy kościele z pobożności tylko, a nie pobierającej żadnego wynagrodzenia, jak należy wypełniać formularze i inne formalności związane ze zgłoszeniem pracowników do Ubezpieczalni. Po bardzo ożywionej dyskusji, Przewodniczący, podziękowawszy referentowi, zwraca uwagę, że miłość chrześcijańska nakazuje nam troszczyć się o bliźnich i dlatego powinniśmy się starać zabezpieczyć im przyszłość przez stworzenie możliwie jak najlepszych warunków bytowania.

Na pytanie, jak rozwiązać sprawę dochodów służby kościelnej — prawie wszyscy wypowiedzieli się za ustanowieniem kategorii, pod które należy podciągnąć poszczególne parafje.

Specjalne komisje dekanalne, złożone z trzech kapłanów, ustalą i nadesłają do 15 marca r.b. dochody organistów, psalterzystów, zakrystjanów, kościelnych, grabarzy, stróżów nocnych, biorąc pod uwagę:

- 1-o. ewentualny dochód (w parafjach wsch. obrz. i pensję);
- 2-o. mieszkanie;
- 3-o. naturalja;
- 4-o. dochód z ziemi, o ile korzystają z ziemi kościelnej.

Materiał, w ten sposób zebrany, zostanie zbadany i rozważony przez komisję diecezjalną w celu ustalenia kategorii.

Przewodniczący poleca referentowi porozumienie się w tej sprawie z prawnikiem, któryby udzielił potrzebnych wskazówek.

Przewodniczący oświadcza, że o wyniku toczących się pertraktacji z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej nie omieszka jak najprędzej zawiadomić Duchowieństwo. Duchowieństwo będzie się starało, aby opłaty ubezpieczeniowe były wnoszone jak najregularniej, pomimo tych bardzo ciężkich warunków materialnych, w jakich się znajdujemy. (v. aneks II).

III. Sprawy szkolne.

Do wygłoszenia referatu na temat: „Uwagi o wizytacji nauki religii w szkołach powszechnych według raportów księży wizytatorów z roku szkolnego 1932/33“ przystępuje ks. kan. K. Piotrowski, który na wstępie przytacza kanony Prawa Kanonicznego oraz statuty synodalne, traktujące o wizytatorach nauki religii, poczem przechodzi do omówienia schematu wizytacyjnego, uwzględniającego różne typy szkół. Referent zwraca uwagę, że dla należytego zorientowania się i dobrego odbywania wizytacji księża wizytatorowie powinni zapoznać się i posiadać „Program nauki w publicznych szkołach powszechnych“ (wydanie Lwów 1931 r). W dalszym ciągu referent omawia redukcję godzin w szkołach, zaznaczając, że pod tym względem panują różne praktyki, zależnie od różnych pp. Inspektorów szkolnych.

Jako powód do zmniejszania godzin nauki religii podaje się wszędzie brak kredytu.

Referent podkreśla konieczność organizowania kursów katechetycznych, jak również zwiększenia liczby godzin katechetyki praktycznej w Wyższym Seminarjum Duchownym.

Przy wykładzie należy kłaść nacisk i starać się o rozwój religijno-moralny dziecka.

Przewodniczący po wysłuchaniu uwag w czasie dyskusji, która się wywiązała po referacie, wskazuje na ważność pracy wizytatora i zachęca, aby wizytacje były odbywane, gdyż zaniedbywanie ich jest ze szkodą dla nauczania.

Dla łatwiejszego przeprowadzania wizytacji gotów jest powiększyć liczbę wizytatorów. Księża proboszczowie powinni postarać się, aby nauczający religję w szkole posiadali misję kanoniczną od Władzy Diecezjalnej, ponieważ bez tej misji ani duchowny, ani świecki nauczyciel nie mogą wykładać religii w szkołach.

O misję zaś kanoniczną można występować tylko dla tych, którzy zastępują na to i swem życiem i znajomością nauki katolickiej.

Na powyższy punkt zwrócić powinni szczególniejszą uwagę również księża wizytatorowie. Księża parafjalni, wykładający religję w szkołach powszechnych, zawiadamiają tylko p. Inspektora za pośrednictwem kierownictwa szkoły, w której szkole i ewentualnie w których klasach wykładać będą religję. W razie wymagania od księży parafjalnych podań przez inspektoraty, żądanie to należy w tej chwili przesłać do Władzy Diecezjalnej. Łączenie godzin religii w oddziałach nierównoległych może mieć tylko wtedy miejsce, gdy wszystkie inne przedmioty w tych oddziałach są też łączone.

Równoległe oddziały mogą być łączone wtedy, kiedy pod względem wyznaniowym dziatwa szkolna w tych oddziałach nie jest jednolita.

Nie może też być zmniejszana liczba godzin. Ze względu na obecne ciężkie warunki materialne duchowieństwo podejmuje się wykładu pewnej liczby godzin religii w szkołach bez żadnego wynagrodzenia, za co najserdeczniej Przewodniczący jeszcze raz dziękuje i podkreśla, że liczbę godzin bez wynagrodzenia wyznacza kapłan a nie p. Inspektor.

Liczba godzin religii wykładanych w szkole nie jest zależną od przeznaczonego na ten cel funduszu. Takiego ograniczenia nie zna ani Konkordat, ani późniejsze umowy z Komisją Papieską. Obowiązek władz szkolnych dostarczenia nauczyciela religii istnieje, gdy liczba dzieci katolickich w szkole wynosi conajmniej 12. (Rozp. Ministra W. R. i O. P. z dnia 9.XII.1926 r. — o nauce szkolnej religii katolickiej).

Przewodniczący poleca urządzenie kursów dla księży wizytatorów, na których mogliby zapoznać się z nowoczesnymi wymaganiami pedagogiki, a następnie urządzenie takich kursów dla innych księży parafjalnych, wykładających w szkołach.

Przewodniczący zwraca uwagę, aby w czasie lekcji praktycznych obecni na nich księża nie zasiadali w pierwszych rzędach, ale tak się rozmieścili w klasie, iżby nie krępowali dzieci i nie zasłaniali im widoku.

Przewodniczący szczególniejszy kładzie nacisk na odprawianie Mszy świętej dla dziatwy szkolnej w niedzielę i święta, połączonej z nauką. — (v. aneks III).

IV. Przepisy nowsze w szkolnictwie odnośnie do nauczania religii i praktyk religijnych w szkołach wszelkiego typu.

Ks. kanonik K. Piotrowski przystępuje do wygłoszenia drugiego referatu na wyżej wzmiankowany temat. Referent omawia najnowsze rozporządzenia, dotyczące stosunków służbowych nauczycieli, z którymi powinni księża prefekci się zaznajomić.

Omawiając poszczególne artykuły ustawy, referent zwraca uwagę, że nawet księża prefekci w stanie spoczynku powinni się z ustawą zapoznać, ponieważ ona i ich obowiązuje również. Omawiając organizację roku szkolnego 1933/34, wskazuje na jej wielkie znaczenie dla całokształtu wychowania przyszłych pokoleń. Dotyczy ona bowiem zmiany programów nauki, które już zostały wprowadzone i weszły w życie za wyjątkiem nauki religii, której program nie zyskał aprobaty Episkopatu. Niektórzy kierownicy żądają wprowadzenia nowego projektu nauki religii do szkół, tłumaczyć to należy jednak niezajomością przepisów. Trzeba więc przy nauce trzymać się dawnego programu.

Referent porusza sprawę prowadzenia rekolekcyj przez księży nie prefektów o czym Kuratorium Lubelskie wydało specjalne rozporządzenie. Dalej omawia okólnik Inspektora Szkolnego w Siedlcach w sprawie przeznaczenia 205 dni na realizowanie programu nauczania i odnośnie do tego zarządzenia; sprawę wizytowania nauki religii przez dyrektorów i kierowników, co może być z pożytkiem dla samej metody nauczania; sprawę niezwalniania z nauki religii dzieci sekciarzy, nie uznanych przez Państwo; sprawę wystawiania ocen oraz wydawania świadectw urodzenia przez księży proboszczów dla celów szkolnych.

Przewodniczący po wysłuchaniu dyskusji, w której z ożywieniem brał udział, dziękuje referentowi za referat, a następnie wyjaśnia zebra-

nym, że sprawę okólnika o rekolekcjach, na który się nie może zgodzić, omówił z p. Kuratorem Lubelskim. Księża prefekci otrzymali ścisłą instrukcję od Ordynariusza, co mają czynić. Ostatnia konferencja plenarna Episkopatu Polski z dnia 20—21 lutego 1934 roku postanowiła: „Jedno z Kuratorów wydało okólnik o rekolekcjach z tem, że jeśli ksiądz prefekt sam nie może wygłaszać nauk, to ma zawiadomić władze szkolne o tem, kto go będzie zastępował, a władze szkolne sobie zastrzegają wyrażenie zgody. Konferencja oświadcza, iż co do nauk, wygłaszanych w kościele, decyduje jedynie Władza Duchowna, i prefekci co do ewentualnych owych zastępców w wygłaszaniu nauk w kościele pod żadnym pozorem nie mogą się zwracać do władz szkolnych.

Co się zaś tyczy rekolekcji, dawanych w gmachu szkolnym, prefekci o ewentualnym swoim zastępcy powiadomią władzę szkolną. O odprawieniu zaś rekolekcji w gmachu szkolnym decyduje w każdym przypadku Ordynariusz“.

Przewodniczący oświadcza, że do powyższej uchwały konferencji plenarnej wszyscy kapłani mają się stosować pod odpowiedzialnością, przewidzianą w prawie kanonicznem.

Następnie Przewodniczący wyjaśnia, że w sprawie stowarzyszeń religijnych młodzieży szkolnej ostatnia Konferencja Plenarna Episkopatu Polski zajęła następujące stanowisko, które ma być najściślej przestrzegane, mianowicie: „Ministerstwo W. R. i O. P. w zasadzie nie sprzeciwia się stowarzyszeniom religijnym, lecz trzeba określić odpowiednie stowarzyszenia dla odpowiednich szkół. Konferencja jest zdania, aby: 1-o w szkołach średnich prowadzono tylko Sodalicję Marjańską ze wszelkimi sekcjami potrzebnymi, 2-o. dla szkół powszechnych można dopuścić pewne dla tych dzieci odpowiednie organizacje religijne, n. p. Krucjatę Eucharystyczną, Dzieło Dzieciństwa Jezus, Żywy Różaniec, lecz w jednej szkole nie powinno być więcej nad jedną. 3-o. Prawo zakładania i prowadzenia tych organizacyj należy do duszpasterstwa duchowieństwa;—kierownictwo szkoły, nauczający religii może jedynie powiadomić o istnieniu organizacji i czasie zebrań. 4-o. powyższe jednak dotyczy jedynie działalności stowarzyszeń religijnych w gmachu szkoły, dziecko bowiem chodzące do szkoły nie jest wyjęte z pod praw i opieki duszpasterskiej Kościoła i duchowieństwa. Istniejących stowarzyszeń religijnych w szkołach nie należy kasować, lecz ewentualnie wcielić je jako sekcje do jednej głównej“.

Nadto Przewodniczący powiadomił zebranych, że gdy p. Kuratorowi Lubelskiemu w czasie rozmowy pokazał odezwę jednego z kierowników szkół na terenie diecezji Podlaskiej, polecającą miejscowemu ks. proboszczowi wykreślić z liczby członków bractw dzieci szkolne, p. Kurator zdziwił się, że coś podobnego mógł kierownik szkoły zażądać od ks. proboszcza. Ksiądz proboszcz, o którym mowa, zawiadomił następnie Ordynariusza, że to zarządzenie, do którego ma się rozumieć nie mógł się zastosować, zostało cofnięte. Co się zaś tyczy niedawania stopnia z religii dzieciom niechrzczonym, to w każdym takim wypadku, o ile będzie, nauczyciel religii zwróci się do Ordynariusza.

Przewodniczący informuje o coraz bardziej intensywnej pracy w Wyższym Seminarjum Duchownem w celu przygotowania odpowiednich uuczycieli religii. Zachęca całe duchowieństwo do coraz gorliwszej pracy w szkole na polu nauczania religii. Dziękuje duchowieństwu i świeckim ucza-

cym religii w szkołach, stwierdzając, że szkoła ma tworzyć przyszłą, coraz bardziej światłą, ofiarną, zasobną, pełną wzajemnej miłości Polskę.

Co się zaś tyczy okólnika p. Inspektora Siedleckiego, w którym jest też mowa o dniach przeznaczonych na rekolekcje, wystarczy przeczytać wyżej wymienione rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 9.XII. 1926 r. § 7 b. (co roku wspólne trzydniowe rekolekcje).

Terminu tego nie może zmniejszać — nietylko okólnik p. Inspektora lecz i wyższych władz szkolnych, ponieważ rozporządzenie z 9.XII. 1926 roku należy do tych, do których odnosi się oświadczenie p. Prezesa Rady Ministrów z dn. 30.I. 1931 r. na konferencji odbytej w pałacu Rady Ministrów w sprawach związanych z wykonaniem Konkordatu, w której protokóle czytamy: „Pan Prezes Rady Ministrów oświadcza, że umowy zawarte z Komisją Papieską noszą z chwilą ich zatwierdzenia przez Rząd charakter umów obustronnie wiążących i nie mogą być przez Rząd ani przez Komisję Papieską zmienione. Przewodniczący Komisji Papieskiej przyjmuje to oświadczenie do wiadomości i prosi o podanie go do wiadomości wszystkim Ministerstwom“. Żeby księża wykładający orjentowali się lepiej w wydanych zarządzeniach o charakterze obustronnych umów, należy, aby mieli przed oczami zacytowane wyżej rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 9.XII. 1926 roku, okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie postępowania władz szkolnych przy mianowaniu nauczycieli religii katolickiej z dnia 24.IV. 1926 r.; okólnik Ministra W. R. i O. P. z dnia 13.XII. 1926 r. w sprawie misji kanonicznej duszpasterskiej; rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 10.XII. 1925 roku w sprawie kwalifikacji zawodowych duchownych rzymsko-katolickich do nauczania religii w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich — państwowych i prywatnych.

Nadto należy mieć na uwadze i rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 27.XII. 1926 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych duchownych rzymsko-katolickich i rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 1.III. 1926 roku, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie wynagrodzenia duszpasterzy za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach powszechnych. Wyżej podane rozporządzenia i okólniki w następnym numerze Wiadomości Diecezjalnych Podlaskich będą w całości wydrukowane (v. aneks IV).

V. Akcja katolicka.

Ks. prałat Wiktor Kamiński, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, przystąpił do ogłoszenia referatu „O nowym programie Akcji Katolickiej i pracy według tego programu na rok 1934 w diecezji Podlaskiej“. Referent daje obraz całokształtu prac, które mają być wykonane w roku bieżącym, streszczając w krótkości program. I tak: **I pod względem organizacyjnym:** a) Akcja Katolicka poszła o krok naprzód — wybrany bowiem został i zatwierdzony prezes oraz przystępuje się do utworzenia Rady Diecezjalnej Akcji Katolickiej. b) Instytut chce przystąpić w tym roku do zorganizowania Dekanalnych Zarządów Akcji Katolickiej. c) W dalszym ciągu będzie organizował mężczyzn i kobiety. d) Przeprowadzi Kursy dla duchowieństwa i inteligencji w Siedlcach, oraz w miastach, również takie kursy dla organistów.

II. Pod względem ideologicznym.

a) Uświadamiać będzie o znaczeniu Odkupienia — dla życia jednostek, kościoła i ludzkości. b) szerzyć ruch rekolekcyj zamkniętych. W tem miejscu referent zwraca uwagę na potrzebę wyrobienia miejscowych sił do tego celu.

III. Wystąpienia nazewnątrz.

a) organizowanie manifestacyj jak: procesyj, pielgrzymek, obchodów i t. p. b) w szczególny sposób uwzględnić będzie obchodzenie święta Chrystusa Króla. W tej części czuwać będzie, ażeby wszelkie wystąpienia nazewnątrz miały charakter ściśle religijny. Przy końcu referatu podane zostały przez referenta wnioski do zrealizowania: 1-o w każdym dekanacie urządzone będą kursy (jedno albo dwudniowe) dla duchowieństwa; 2-o w każdym dekanacie zostaną przeprowadzone kursy dla organistów; 3-o dziekani przedstawiają kandydatów do związku rekolekjonistów; 4-o przeprowadzenie kursu dla kapłanów rekolekjonistów; 5-o w sprawach Akcji Katolickiej duchowieństwo będzie się zwracało do swojego Instytutu Akcji Katolickiej (broszury, ulotki, referaty i t. p.). Po skończonym referacie wywiązała się nader ożywiona dyskusja, świadcząca, iż sprawa Akcji Katolickiej nie jest obojętna duchowieństwu i przez nie traktowana poważnie.

Przewodniczący, podziękowawszy ks. prałatowi W. Kamieńskiemu za wygłoszony referat, w dalszym ciągu mówił, że ludzi należy ukochać w Bogu i pracę w tym duchu prowadzić. Naszym obowiązkiem ludzi łączyć na wszystkich punktach stycznych, choćby to było jedno słowo Bóg. Budować więc należy domy parafjalne, zakładać świetlice, gromadzić w nich parafjan, mówić często o tym Bogu, uczyć Go kochać. Dobra książka, częste odwiedzanie tych, którzy do nas nie mogą przyjść, będą wielką w tej nauce pomocą.

W Akcji Katolickiej na czoło wysuwać wiernych, niech się przyzwyczajają do pracy samodzielnej. Kapłan niech jedynie czuwa nad tem, aby praca ta nie była sprzeczna z nauką Chrystusa. Niech zostawia wiernym jak najszerze pole do inicjatywy i niech za nią będzie wdzięczny. To dopomoże do tego, aby coraz liczniejsze szeregi rozumiały, że być katolikiem, to nie znaczy przeżegnać się, pomodlić się, lecz żyć według nauki Chrystusa i przejawy tego życia wszędzie wprowadzać. Wszystkie wnioski referenta zasługują na najżywsze poparcie a nadto należy się zastanowić, czy wśród nas nie znajdują się kapłani, którzyby specjalnie oddali się pracy na polu dawania rekolekcyj i misyj. Daj Boże, aby podobne stowarzyszenie kapłanów wśród nas powstało, któremu wspólnymi siłami zapewnilibyśmy środki utrzymania (v. aneks V).

VI. Ustawa o stowarzyszeniach i jej stosunek do organizacji Akcji Katolickiej.

Ks. prałat Wiktor Kamieński przystępuje do wygłoszenia drugiego referatu o wyżej zacytowanym tytule.

Referent omawiając ustawę przytacza rozróżnienia, jakie ustawa wprowadza a mianowicie, że rozróżnia ona: 1-o stowarzyszenia zwykłe,

2-o zarejestrowane, które korzystają z osobowości prawnej oraz 3-o stowarzyszenia wyższej użyteczności dla interesu państwowego lub społecznego Rzeczypospolitej. Następnie analizuje art. 9 p. a i 10, mówi o Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 roku, regulującym byłoby stowarzyszeń katolickich, służących głównie, ale nie wyłącznie celom religijnym i wyznaniowym, czyli stowarzyszeń należących do Akcji Katolickiej. Później referent wyjaśnia poszczególne paragrafy Rozporządzenia zaznaczając, że wyczerpuje ono całokształt stosunków stowarzyszeniowych, obejmując wszystkie typy stowarzyszeń.

Przewodniczący dziękuje ks. prałatowi Kamińskiemu za referat, później zaznacza, iż referat wyjaśnił stronę prawną odnośnie do stowarzyszeń i polecił zapoznać się z zacytowaną przez referenta ustawą i rozporządzeniem, co umożliwi zachowanie właściwego stanowiska i usunie możliwe nieporozumienia.

VII. Organisci.

Sprawę tę referuje ks. prałat Wiktor Kamiński, jako przewodniczący Komisji Organistowskiej. Referent przedstawia konieczność użycia organistów do pracy w Akcji Katolickiej i powiadamia, że w tej sprawie uczynił już krok naprzód, urządzając kursy dekanalne. Takie kursy były przeprowadzone w kilku dekanatach. Następnie wyraża prośbę, aby przyjmowanie i wszelkie zmiany organistów odbywały się za wiedzą i zgodą przewodniczącego Komisji Organistowskiej. Często się zdarzały wypadki przyjmowania bez referencji właściwych i bez zasięgnięcia opinii komisji, co potem sprowadzało opłakane skutki. Komisja stara się o urządzenie rekolekcyj zamkniętych dla organistów w ten sposób, aby łączyć dwa dekanaty razem. Sprawa jest na dobrej drodze i w najbliższym czasie takie rekolekcje mają się odbyć. Przewodniczący, po wysłuchaniu dyskusji, poleca, aby kapłani stosowali się do wyrażonych przez referenta życzeń, jak również pochwała myśl urządzenia rekolekcyj zamkniętych dla organistów w sposób podany przez referenta i pod żadnym pozorem nie przyjmowali organisty bez zasięgnięcia referencji o kandydacie w Komisji Organistowskiej, przytem nie wolno ani na chwilę zapominać, że zasłużeń w naszej diecezji p. p. Organisci mają pierwszeństwo przed kandydatami z innych diecezji.

VIII. Wino mszalne.

Przewodniczący zwraca uwagę księży na sprawę wina mszalnego i poleca, aby do Mszy św. używano wina pewnego, poddanego uprzednio analizie. Dziś namnożyło się bardzo dużo dostawców, nie dają jednak pewności, że wino dostarczone przez nich jest winem pewnym. Analizę wina zajmować się będzie wyznaczony do tego specjalnie kapłan w Siedlcach. Księża dziekani zwracać się będą do niego. Aż do odwołania kapłanem tym jest ks. prałat Wiktor Kamiński.

IX. Składnica Związku S. M. P.

Ks. prałat Wiktor Kamiński referuje sprawę Składnicy, wyjaśniając, że przy dzisiejszym słabym poparciu Składnicy ze strony duchowieństwa prowadzenie Składnicy nie daje żadnych zysków tylko straty, wobec

czego byłby za zwinięciem tej placówki. Po dyskusji na ten temat, Przewodniczący poleca wybranie komisji, która zbada obecny stan Składnicy i zdecyduje o jej dalszym prowadzeniu lub zamknięciu. Do komisji zostali wybrani: ks. prałat Juljan Ryster, ks. prałat Wiktor Kamieński, ks. prałat Jan Grabowski, ks. kanonik Andrzej Olędzki i ks. proboszcz Fijałkowski. Komisja ma przedstawić wyniki badania do dnia 8 kwietnia r. b. Jeżeli komisja uzna, że Składnicę należy w dalszym ciągu prowadzić, to bezwzględnie wszyscy musimy ją popierać.

X. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Referat p. t. „Praca w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej jako typ pracy duszpasterskiej dla kapłana“ wygłosił ks. Władysław Białowolski, sekretarz generalny Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Referent wskazując na fakt, że zagadnienie ruchu młodzieżowego należy dziś do najważniejszych, daje całokształt pracy w S. M. P. Praca ta jest konieczna i powinna być jak najintensywniejsza, musi się ona przeciwstawić wpływowi zewnętrznemu, które nieraz zgubnie oddziałują na młodzież. Podając stan liczebny naszej młodzieży, referent zwraca uwagę, że jest jeszcze tak dużo do zrobienia pod tym względem. Następnie idą wskazówki, jak zakładać Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej o składkach członkowskich i związkowych, tworzeniu Patronatów, korespondencji Związku, sprawa sztandarów oraz organizowania bibliotek w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Referat ze względu na swoją żywotność wywołał ożywioną dyskusję, która pozwoliła na wyrobienie sobie przekonania, że sprawą tą kapłani interesują się bardzo. Odpowiadając Przewodniczący dziękuje najpierw referentowi za opracowanie i wygłoszenie referatu a następnie zaznacza:

„Jestem szczęśliwy, mówi Przewodniczący, że sprawa ta budzi tak wielkie zainteresowanie i zajęcie. Młodzież musimy organizować i w tym celu dołożyć wszelkich starań i wysiłków, bo młodzież to zapewnienie przyszłości. Młodzież wychowana na zasadach chrześcijańskich będzie podwaliną i siłą Ojczyzny. Za pracę nad młodzieżą dziękuję z całego serca i tej pracy błogosławię“.

Przechodząc następnie do szczegółów, Przewodniczący poleca, aby pracę w stowarzyszeniach, tak jak dotąd prowadzić oddzielnie z młodzieżą męską i żeńską. Można młodzież jednoczyć jedynie na wielkie uroczystości. Każde stowarzyszenie niech pracuje samodzielnie, wyrabiając się i zaprawiając w ten sposób do przyszłej pracy społecznej. Z trudnościami należy walczyć i nie lękać się ich. Najlepszym zadowoleniem po pracy — to osiągnięte dodatnie wyniki pomimo licznych przeszkód. Co się zaś tyczy korespondencji Diecezjalnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z duchowieństwem parafjalnym, to Związek ma kierować całą korespondencją do właściwego księdza proboszcza (v. aneks VI).

XI. Bractwa kościelne.

Zkolei przystępuje do wygłoszenia referatu ks. kanonik Józef Kobylński na temat „Ożywienie działalności bractw, podanych w Synodzie Diecezjalnym 1923 r“.

Referent na wstępie zaznacza, że już Ojciec Święty Pius X dał wskazówki, jak mamy się przeciwstawiać zgubnym prądom, a mianowicie

— odnowić wszystko w Chrystusie, wprowadzić Go tam, skąd został wyrugowany. Do urzeczywistnienia tego, mówi referent, posłużyć powinny bractwa dobrze prowadzone i zorganizowane. Smutny przedstawiałaby widok parafia bez bractw i organizacji religijnych. Wierni naogół chętnie należą do bractw, trzeba tylko umiejętnie je prowadzić i nimi kierować. Następnie referent podaje — jakie bractwa powinny być w parafii założone oraz jak należy być oględnym przy przyjmowaniu do bractwa i w jakim to czynić czasie.

Pomiędzy warunkami, które gwarantują rozwój bractw, wymienia jako bardzo ważny — odbywanie miesięcznych zebrań z naukami.

Ważnym szczegółem przy prowadzeniu bractw jest również prowadzenie księgowości. Każde bractwo powinno mieć wskazane przez proboszcza swoje specjalne cele, do których wypełnienia należy zobowiązywać członków; kończąc, referent zaznacza, że żywotność bractw zależy w dużej mierze od naszego się nimi zajęcia. Bractwa dobrze prowadzone będą armją Chrystusową, pociągającą swoim przykładem innych do Niego.

Koreferat o bractwach wygłosił ks. kanonik Andrzej Olędzki. Przytaczając kanony Prawa Kanonicznego koreferent mówi, że wskazują one i informują duszpasterzy, jakie powinno być nastawienie linii wśród bractw i zrzeżeń religijnych. Zachęca do solidnej i systematycznej pracy w bractwach, a przez bractwa wśród parafjan. Cytując powiedzenie Biskupa Ordynariusza Podlaskiego, Biskupa Kubiny, wskazuje na bractwa jako na środki zaradcze i pomocnicze w przeprowadzeniu udoskonalenia ludzi. Aby ożywić zrzeszenia religijne, należy przeprowadzić wśród nich działalność: modlitewną, religijną, organizacyjną i charytatywną. Aby to skutecznie duszpasterze powinni również wzmocnić siebie samych przez odpowiednią lekturę, zaznajomienie się z kanonami Prawa oraz statutami Diecezjalnego Synodu. Rekolekcje i zjazdy członków dekanatami, na których odpowiednie referaty, dyskusje, mogą też przyczynić się do ożywienia działalności bractw, wzmocnienia, przywiązania do Kościoła, jego nauki i organizacji. Po referacie i koreferacie przystąpiono do dyskusji, która obracała się w ramach poruszonych przez referentów zagadnień.

Przewodniczący dziękuje ks. kanonikowi Józefowi Kobyliańskiemu za referat i ks. kanonikowi Andrzejowi Olędzkiemu za koreferat, przy czym nadmienia, że referat i koreferat poruszyły wszechstronnie sprawę bractw, środki zmierzające i mające na celu ożywienie ich działalności. Następnie zaznacza, że bractwa stanowią ważny odcinek w życiu Kościoła i, jak to podkreślili referenci, z pożytkiem mogą pracować skoro będą miały właściwy kierunek. Nie należy zaniedbywać tego czynnika umoralniającego i uświadamiającego, ale z całym poświęceniem się i zrozumieniem szkolić tę armję Chrystusową, aby stała na wysokości zadania i nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Następnie Przewodniczący zachęca do urządzenia dekanalnych zjazdów poszczególnych bractw, co przygotowuje nas i doprowadzi do tak pożądanej rzeczy, jak ogólnie diecezjalne zjazdy poszczególnych bractw (v. aneks VII i VIII).

XII. Akcja charytatywna.

Ks. prałat Jan Grabowski, dyrektor Diecezjalnego Związku „Caritas“, w referacie „Stan akcji charytatywnej w diecezji Siedleckiej czyli Pod-

laskiej oraz dezyderaty w tej sprawie" przedstawił obraz działalności Związku, podając, że Związek rozpoczyna trzeci rok swej pracy dobroczynnej. Sprawozdania z działalności Związku są umieszczane w tygodniku „Głos Podlaski“ jak również przesyłane do Katolickiej Agencji Prasowej, która roznosi je po całym świecie. Według sprawozdań nadesłanych przez księży proboszczów należałoby wnioskować, że rok 1933/34 jest gorszy od dawnych lat pod względem ofiarności. Faktycznie zaś tak nie jest, bo akcja dobroczynna bardzo się rozwinęła i stała się wprost nieodłączną częścią pasterzowania. Największym i najważniejszym dezyderatem, mówi referent, jest obudzenie ducha miłosierdzia; cnota miłosierdzia nie pozwoli, aby brat nasz umierał z głodu i znajdzie sposób na zaradzenie. W pracy charytatywnej powinny wziąć udział wszystkie organizacje na terenie parafji. Ożywienie tej działalności zależy od miejscowych warunków.

Po referacie wywiązała się dyskusja na temat poruszony przez referenta. Z dyskusji można było wywnioskować, że sprawa ta żywo obchodzi wszystkich, ponieważ wszyscy zastanawiali się nad tem, w jaki sposób sprawę najlepiej rozwiązać i przysporzyć jak najwięcej źródeł pomocowych bądź w naturze, bądź w pieniądzu.

Po dyskusji Przewodniczący zachęcał do usilnej działalności pod względem niesienia pomocy biednym i prosił, aby kapłani nie szczędzili zabiegów w niesieniu ulgi biednym, nawiedzali ich jak najczęściej, szczególnie na poddaszach i suterynach, smutnych pocieszali, głodnych karmili. Proboszczowie powinni do tej akcji wezwać wszystkich parafjan, często im z ambony przypominać, że kto biednego wspomaga, to taksamo jakby samego Chrystusa wspomagał. Obecnie ciężkie czasy wymagają specjalnej opieki nad nędzą, ufa więc, że kapłani nie omieszkają zająć się potrzebującymi, śpiesząc im z pomocą i do tej pomocy zachęcając innych.

Referent mówił, że liczba ofiar według nadesłanych wykazów jest mniejsza, dodał jednak, że liczby nie odpowiadają rzeczywistości. I słusznie, bo bardzo mało w stosunku do składanych ofiar potrzebującym dostaje się do wiadomości publicznej. Przewodniczący zaznacza, że wie o bardzo znacznych ofiarach dawanych potrzebującym wsparcia i pomocy, o których niema wzmianki w wykazach. Dającymi kieruje zasada — niech nie wie lewica, co czyni prawica. Jednakże zachowując to, aby nie było wiadomo, kto ofiarę czyni, słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby szeroki ogół wiedział o akcji miłosierdzia katolickiego i dlatego prosi kapłanów, aby bezimiennie i o swoich ofiarach, i o ofiarach innych, czy to w gotówce, czy w naturze zawiadamiali przy okazji Caritas Diecezjalnej (v. aneks IX).

XIII. Krzyże przy drogach.

Przewodniczący zwraca uwagę obecnym, aby zatroszczyli się i dopilnowali, iżby krzyże przy drogach zostały ponaprawiane lub odnowione. Przypomina, że mija termin roczny związany z rokiem jubileuszowym, gdy się zwrócił z prośbą do wszystkich diecezjan aby, na znak ich żywej wiary i umiłowania Chrystusa Ukrzyżowanego, ponaprawiali potrzebujące naprawy krzyże, a względnie postawili nowe i wzywa, aby nikt pod tym względem nie był opieszały.

XIV. Rekolekcje kapłańskie.

Przewodniczący komunikuje obecnym, że tylko ważna przyczyna może zwolnić kapłana od odprawienia rekolekcji w miejscu wyznaczonym. W razie takiego wypadku należy conajmniej na trzy tygodnie przed terminem zawiadomić Władzę Diecezjalną i prosić o wyznaczenie innego terminu i miejsca na odprawienie rekolekcji.

XV. List pasterski biskupów

„O ducha chrześcijańskiego”.

Należy go odczytać ludowi z ambony w czasie sumy i po przeczytaniu wstrzymać się od wszelkich komentarzy. Komentarze wtedy duchowieństwo będzie dawało, gdy będzie wiedziało, że w ich parafji niema poprawy. Nie wolno ani na chwilę zapominać, że pisząc ten list Biskupi mieli przed oczami skierowanie błądzących na dobre drogi, a nie ich potępienie. Każdy z duchowieństwa powinien wszystko czynić, aby pełen miłości bliźniego podawał bliźniemu rękę, a nie odpychał go od siebie. Co się tyczy świadomego macierzyństwa, to, aby duchowieństwo mogło dobrze tę sprawę wyjaśnić, zbijać zarzuty, wskazywać niebezpieczeństwa i dla jednostek, i dla rodzin, i dla państwa, i dla ludzkości całej, Przewodniczący poleca nabycie książki p. t. „Świadome macierzyństwo”, napisanej przez Mariję Kępińską, wydanej w r. b. w Poznaniu nakładem Zjednoczenia Katolickich Związków Polek (Skład główny — Księgarnia Świętego Wojciecha).

XVI. List pasterki — o adoracji.

W związku z ostatnim listem pasterskim Przewodniczący zachęca, aby i kapłani i wierni jak najserdeczniej adorując Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie, dziękowali za otrzymane łaski i prosili Boga o wyrwanie świata z obecnej niewoli neopoganizmu i straszliwego kryzysu materialnego. Niech Wielki Czwartek przez wspólną Komunię św. jak najbardziej złączy nas z Chrystusem, który dziewiętnaście wieków temu umarł za nas na krzyżu.

XVII. Święto chorych.

Przewodniczący z radością konstatuje, że w diecezji naszej zaczęto już urządzać święto chorych i wzywa wszystkich kapłanów, szczególnie księży proboszczów, aby te święta u siebie urządzali, ułatwiali chorym łączenie się z Chrystusem w Sakramencie Ołtarza. Święta te można urządzać w kościołach, kaplicach, po wsiach nawet w domach prywatnych, gdzie za specjalnem pozwoleniem, uprzednio otrzymanem, kapłan będzie mógł dla chorych odprawić Niekrwawą Ofiarę. Nieśmy Chrystusa wszędzie tak, jak On wszędzie chodził. Niech każdy złączony Chrystusa za naszą posługą bierze Chrystusa do swego serca.

XVIII. Naczynia do Olejów Świętych.

W wielu dekanatach naczynia do Olejów św. są w stanie złym. Księża dziekani zechcą naczynia te przejrzeć i, o ile to możliwe, zamie-

nić na nowe, a przynajmniej doprowadzić do należytego porządku; przed przysłaniem po Oleje św. w Wielki Czwartek naczynia dobrze oczyścić i wymyć.

XIX. Poczta.

W sprawie korespondencji nadsyłanej do Kurji i do urzędów należy pamiętać, aby była opłacona zwykłymi znaczkami pocztowymi, przyczem też nie wolno zapominać o wadze listu, bo od tego zależy ilość znaczków nalepianych do korespondencji. Kurja często otrzymuje korespondencję z niedostateczną ilością przyklejonych znaczków, za co płaci potem kary. Zabroniono też używać znaczków, nadesłanych przez starostwa do urzędów parafjalnych, do naklejania na korespondencję bądź z Kurją, bądź z innymi urzędami świeckimi lub duchownymi.

XX. Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei.

Henryk Sienkiewicz, to budzieli ducha narodowego i Naród dużo mu pod tym względem zawdzięcza. Jako dowód tej wdzięczności obecnie sypie się kopiec w Okrzei. Duchowieństwo powinno pomagać i zachęcać do brania w tem udziału tembardziej, że dzisiaj ludzie niezdający sobie sprawy, czem jest Sienkiewicz dla Polski, nawet występują przeciwko niemu.

XXI. Akademje — Komitety.

Przewodniczący oświadcza — bywają powoływane do życia komitety wykonawcze i honorowe, związane z jakimiś uroczystościami. Obowiązkiem naszym jest popierać wszystko, co ma dobro ogólne przed oczami, co przyczynia się do wzrostu i potęgi Ojczyzny, jednakże nie wolno nam nic takiego uczynić, coby chociaż pośrednio aprobowało czynny, niezgodne z nauką Chrystusa, i dlatego, jeżeli w komitetach wspomnianych byli członkami ludzie, którzy zaparli się wiary, przeciwko niej występują, żyją w bigamji, albo, gdyby komitety urządzały swe uroczystości w niedziele i święta podczas sum, do takich komitetów nam nie wolno należeć, i, jeżeli z tych powodów odmówimy udziału, przytoczmy rację, dla której nie możemy wziąć udziału. Zwracamy uwagę, że należy tłumaczyć urządzającym uroczystości czy to państwowe, czy narodowe, że dla dobra sprawy, aby jak najwięcej ludzi wzięło w nich udział, czy to pochody, czy zebrania, czy akademje i t. p., wskazanem jest, aby rozpoznano po sumie w niedziele i święta.

Co się tyczy zaś akademij, związanych z rozmaitemi uroczystościami, mającemi przed sobą dobre cele, można, a nieraz koniecznem jest, wziąć w nich udział. Jednakże, jeżeli urządzający te akademje wprost bojkotują akademje organizowane w związku z uroczystościami religijnymi, to, aby dać poznać, że tak nie należy postępować, powinno się w akademjach, urządzanych przez takich ludzi, nie brać udziału.

XXII. Głosowanie wyborcze.

Przewodniczący oświadcza: doszło do wiadomości jak dotąd, że trzech kapłani w diecezji przyjęli urząd komisarzy wyborów gromadzkich, a jeden został członkiem Rady Gminnej. Otóż Synod diecezjalny z roku

1923 w stat. 99 p. 3 powiada, że co do urzędów świeckich przyjmowanych przez kler, należy ściśle przestrzegać przepisy Prawa Kanonicznego (kan. 139 § 2—3). Nie wymieniamy nazwisk, lecz wyżej wspomnianym kapłanom dajemy admonicję kanoniczną z tem, że jeżeliby z racji ich akcji wyborczej były zamieszania w parafji, będą usunięci ze stanowiska. W przyszłości zaś, co ufamy, że nie nastąpi, gdyby który z kapłanów podjął się zadań, jak wyżej, bez pozwolenia Ordynariusza, natychmiast usunięty będzie ze stanowiska. Nie wolno kapłanowi parafjalnemu ani na chwilę zapominać, że jest posłany do wszystkich bez względu na ich przekonania polityczne, czy społeczne i że nie wolno mu nic takiego uczynić, przez co dawałby okazję do mówienia parafjanom, że jest naszym a nie waszym kapłanem. Kapłan powinien być tym mężem, do którego każdy człowiek, bez względu na swe przekonania, może się zwrócić.

XXIII. Nabożeństwo z okazji uroczystości narodowych.

Ostatnia konferencja plenarna Episkopatu Polski uchwaliła co następuje: „Konferencja postanawia nabożeństwa z własnej inicjatywy w dniach 3 maja i 15 sierpnia, które są równocześnie świętami o znaczeniu kościelnem, nabożeństwa jak w święta kościelne. Natomiast w dniu 11-ym listopada i w dzień Imienin Prezydenta Państwa oraz w dniu innych obchodów okolicznościowych na każdą prośbę władz lub parafjan postanawia nabożeństwa, jednak bez kazań. Przytem przypomina się dekret św. Kongregacji Sakramentów z lipca 1924 roku i poprzednie uchwały Episkopatu co do powstrzymania odbywania mszy św. t. zw. polowych, co do niedozwalania zatrzymania przez mężczyzn nakrycia głowy na nabożeństwach.

Liturgiczną, przez Konkordat w art. VIII zarządzoną modlitwę odmawiać się będzie po nabożeństwach głównych, poza niedzielami i dniem 3-go maja, także jeszcze 15 sierpnia, 11 listopada i w dzień Imienin Prezydenta Państwa”.

Kończąc konferencję, Przewodniczący oświadczył, że z kilkudniowych rozmów i raportów księży dziekanów z całej diecezji z radością serca przekonał się, że Wielebne Duchowieństwo naogół pracuje z wszelkiem zaparciem w kościele, w szkole, w stowarzyszeniach i poza niemi, nieraz aż do zupełnego wyczerpania, że pomoc biednym i strapionym leży na sercu kapłanów. Za co wszystko najserdeczniej dziękuje i wzywa, aby się nie zrażało Duchowieństwo żadnemi trudnościami, a nawet niewdzięcznością. Serce prawdziwie miłujące nie odda się w niewolę zniechęcenia, ono będzie zawsze biło i złączone z Bogiem dobrze czyniło.

Daj Boże, aby każdy z nas mógł za świętą Teresą ustawicznie powtarzać: „Solo Dios basta”.

Nad słowami temi niedawnoście, Bracia, rozmyślali.

Sekretarz Konferencji (—) *Ks. Al. Ejme.*

Siedlce, dnia 28 lutego 1934 r.

Postanowienia, zarządzenia, polecenia, zawarte w protokóle konferencji z księżmi dziekanami z dnia 28 lutego 1934 roku uznajemy za Nasze i nadajemy im moc obowiązującą.

(—) *HENRYK biskup*

Kanclerz Kurji

(—) *Ks. Al. Ejme.*

Kongregacje dekanalne.

Przepisy synodalne, uzupełnienia posynodalne, dezyderaty wobec dzisiejszych potrzeb co do formy i co do treści kongregacji dekanalnych w naszej diecezji.

Ogólne prawo kanoniczne postanowiło, aby celem pielęgnowania nauk, szczególnie w zakresie teologii i liturgji, oraz podtrzymania poziomu naukowego i pobożności, właściwej stanowi duchownemu, w myśl kan. 131, odbywały się i to częściej w roku, w terminach wyznaczonych przez Ordynariusza, zebrania czyli konferencje kapłańskie, zarówno w siedzibie biskupa, jak i w poszczególnych dekanatach.

Do dziekana należy zwoływanie kapłanów swego dekanatu na konferencje, o których mówi kanon 131; konferencjom tym przewodniczy dziekan, co należy do jego obowiązków, według kan. 448.

Prawo nasze synodalne, konferencje dekanalne nazywa kongregacjami dekanalnemi (st. 14, 80, 91, 173), podając instrukcję, w jaki sposób kongregacje te mają się odbywać, kiedy, gdzie, kto w nich ma uczestniczyć, co powinno być przedmiotem obrad. (ob. Dodatek Nr. IX do st. 80; Synod diecezjalny st. 221 i następne).

Zgodnie z powyższymi kanonami i statutami, dziekan obowiązany jest cztery razy do roku zwołać kapłanów kondekanalnych na kongregację. O dniu i miejscu odbyć się mającej kongregacji, dziekan każdorazowo, przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem, zawiadamia Kurję Diecezjalną.

Pożądaną jest rzeczą, aby kongregacje odbywały się kolejno w każdej parafji dekanatu (ob. Wiad. Diec. Podl., 1926 r., str. 343), t. j. nie tylko w domu proboszczowskim dziekana.

Diecezjalne przepisy pozasynodalne nie wprowadzają zasadniczych zmian w postanowieniach synodalnych, dotyczących kongregacji dekanalnych. Uzupełnieniem przepisów synodalnych jest zarządzenie do dziekanów tych dekanatów, na terenie których znajdują się parafje obrządku wsch.-słowiańskiego, aby proboszczów i ich pomocników tych parafji wzywano na kongregacje dekanalne (ob. Wiad. Diec. Podl., 1925 r., str. 226).

Niejednokrotnie Władza Diecezjalna wyznaczała specjalne tematy dla opracowania referatów, mających być opracowaniami na kongregacje dekanalne.

Na przyszłość byłoby wskazaniem:

- 1) aby kongregacje dekanalne odbywały się ściśle podług instrukcji synodalnej;
- 2) aby wszyscy bezwzględnie kapłani danego dekanatu brali w nich udział;
- 3) aby kongregacje rozpoczynano od adoracji Sanctissimum w kościele, zakończonej odmówieniem litanji do Serca P. Jezusa; kongregacja powinna rozpoczynać się najpóźniej o godz. 11 przed południem;
- 4) aby, poza referatem, jeden z kapłanów wygłaszał krótką konferencję na temat cnót, życia i obowiązków kapłańskich;
- 5) aby uczestnicy kongregacji odbywali w tym dniu spowiedź;
- 6) aby w referatach zwrócono szczególniejszą uwagę na tematy

więcej życiowe, uwzględniające działy wiedzy teologicznej i prawa kanonicznego z pracą pasterską i życiem duszpasterskiem związane, o czym mówi kan. 131 par. 2, polecając omówienie kwestji de re morali et liturgica;

7) aby w protokółach szczegółowo notowano każdy punkt obrad, jak również wolne wnioski, wynikające z przeprowadzonej dyskusji;

8) aby, po odmówieniu modłów za zmarłych kapłanów kondekanalnych, spożyto wspólnie posiłek obiadowy i rozmową przyjacielską uzupełniono poważne obrady dnia.

Ks. J. Ryster.

Siedlce, 10 lutego 1934 r.

Ubezpieczenie służby kościelnej.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym (t. zw. ustawa scalenkowa) z dn. 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. 1933 r. Nr. 51, poz. 396), wchodząca w życie z dn. 1 stycznia 1934 r., nie zajmuje się specjalnie ubezpieczeniem służby kościelnej, a zatem zasady ogólne, dotyczące obowiązku ubezpieczenia pracowników fizycznych oraz pracowników umysłowych mają mieć zastosowanie do ubezpieczenia i służby kościelnej, taka zresztą jest interpretacja tej ustawy, podana nam do wiadomości przez Władzę Diecezjalną w okólniku z dn. 21 listopada 1933 r. Nr. 6669 (ob. Wiad. Diec. Podl. 1933 r., str. 380): „Władza Diecezjalna poleca wszystkim WWKs. Proboszczom i Rektorom kościołów, by, o ile dotąd nie ubezpieczyli w Kasie Chorych służby kościelnej, uczynili to bezwzględnie od dnia 1 stycznia 1934 r., a zarazem ubezpieczyli organistę w Z. U. P. U. od tejże daty“.

W myśl zatem polecenia Władzy Diecezjalnej, nie może być odtąd żadnej wątpliwości, że, od 1 stycznia 1934 r., proboszczowie i rektorzy kościołów mają zgłosić pracowników fizycznych (zakrystjan, sługa kościelny, grabarz) i umysłowych (organista, psalterzysta, praktykant lub uczeń) do Ubezpieczalni społecznych bez względu na to, czy byli oni już poprzednio zgłoszeni i ubezpieczeni w odpowiednich instytucjach, czy też nie, na mocy dawnej ustawy.

Stąd dla służby kościelnej rozróżnić należy dwa rodzaje ubezpieczeń społecznych: pracowników fizycznych i pracowników umysłowych.

Ubezpieczenia pracowników fizycznych (ubezpieczenia robotnicze) są czworaki: 1. na wypadek choroby, 2. na wypadek inwalidztwa i starości (emerytalne), 3. od wypadku w zatrudnieniu i choroby zawodowej i nadto 4. na fundusz pracy.

Ubezpieczenia pracowników umysłowych są również czworaki: 1. na wypadek choroby, 2. na wypadek inwalidztwa i starości (emerytalne), 3. na wypadek braku pracy i 4. od wypadku w zatrudnieniu i choroby zawodowej.

Na każdy rodzaj ubezpieczenia pobierane będą składki. Jak dotychczas, za opłatę w całości składek odpowiedzialny będzie pracodawca, który opłacać będzie składki łącznie za wszystkie rodzaje ubezpieczeń, jakim podlegają zatrudnieni u niego pracownicy, z których wynagrodzenia potrącać będzie części składek, przypadające na pracowników.

Na podstawie ustawy wysokość i podział składek pomiędzy pracodawcę i ubezpieczonego ustalono, jak następuje:

1. w ubezpieczeniach pracowników fizycznych: a) na wypadek choroby 5% od faktycznych dochodów; pracodawca i pracownik płacą po 2,5% czyli jedną połowę składki pokrywa pracodawca, a drugą pracownik; b) na wypadek inwalidztwa i starości łączna składka wynosi 5,2% od zarobków, z czego pracodawca opłaca 3,3%, a pracownik 1,9%; c) składka od wypadku w zatrudnieniu i choroby zawodowej obciąża wyłącznie pracodawcę; ponieważ niebezpieczeństwo wypadkowe przy zajęciach kościelnych jest minimalne, stąd i składka ta nie będzie wielka, wyniesie 1,1% zarobku ubezpieczonych i d) składka na fundusz pracy wynosi 2% od zarobków, płatne po połowie przez pracownika i pracodawcę.

2. w ubezpieczeniach pracowników umysłowych podstawę wymiaru składek i świadczeń stanowi rzeczywiste wynagrodzenie miesięczne, pobierane przez ubezpieczonego, zaokrąglone do pełnych złotych (Rozporządzenie Rady Ministrów z 27. XII. 1933 r., Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 794), a mianowicie: a) składka na wypadek choroby wynosi 4,6% od zarobków, z czego połowę czyli 2,3% wpłaca pracodawca i drugą połowę pracownik; b) składka na wypadek inwalidztwa i starości (emerytalne) wynosi 8% zarobków; c) na wypadek braku pracy 2,8% zarobku oraz d) od wypadków w zatrudnieniu, jak wyżej przy ubezpieczeniu pracowników fizycznych. Podział składki pod b) i c) pomiędzy pracodawcę i ubezpieczonego jest następujący: składkę emerytalną obie strony płacą po 4%; składkę zaś na ubezpieczenie na wypadek braku pracy obie strony płacą po 1,4%; w jednym i drugim wypadku tylko wtedy, gdy pracownik zarabia od 60 do 400 zł. miesięcznie, jeżeli zaś pracownik umysłowy zarabia poniżej 60 zł., t. j., maximum 59 zł., wówczas składka ubezpieczeniowa: emerytalna i w braku pracy wyniesie miesięcznie 6 zł. 48 gr., i w takim razie składkę powyższą opłaca w całości pracodawca.

Pracownicy, zajęci w gospodarstwach rolnych, ogrodowych i t. d. nie podlegają obowiązkowi zgłaszania i ubezpieczania w ubezpieczalniach społecznych, lecz pracodawcy są obowiązani do świadczeń na tych samych warunkach i w ciągu tych samych okresów, jakie udzielają ubezpieczalnie społeczne w stosunku do osób w nich ubezpieczonych.

Jeżeli ktoś, będąc gospodarzem lub mając skądinąd utrzymanie, spełnia dodatkowo, z pobożności, nie pobierając specjalnego wynagrodzenia jakiejś czynności przy kościele, nie podlega ubezpieczeniom społecznym; gdyby jednak otrzymywał za swe czynności jakieś świadczenia od osób trzecich lub w naturze, jak petita lub kolenda, powinien być zgłoszony do ubezpieczania na formularzu Nr. 1.

Więcej szczegółowych informacji udzielają pouczenia, wydane przez Izbę Ubezpieczeń społecznych, jak również specjalne wydawnictwa, omawiające Ustawę z d. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, jak np. Ustawa scaleniowa z wyjaśnieniami Jerzego Pieczynisa, Warszawa 1934 r., 333 str.

Jakie nasuwają się dla nas praktyczne uwagi?

1. Proboszcz obowiązany jest zgłosić pracowników, zatrudnionych przy kościele do Ubezpieczalni społecznej, na formularzu Nr. 1, jak również zgłosić i siebie, jako pracodawcę na formularzu Nr. 7; to samo do-

tyczy osobistej, domowej służby proboszcza. Na formularzu Nr. 7, w rubryce „rodzaj zakładu pracy”, wypisać należy: „mieszkanie prywatne” lub „rz.-kat. parafia NN” lub „gospodarstwo domowe”; w rubryce „dokładne brzmienie firmy” wypisać należy imię, nazwisko i adres pracodawcy, zatrudniającego zgłoszonych pracowników.

2. Sporną była kwestja, czy proboszcz jest pracodawcą względem służby kościelnej w brzmieniu dawnej ustawy i obecna ustawa o tem nie mówi. Wyjaśnił wątpliwości, lecz tylko w poszczególnych wypadkach, Sąd Najwyższy, uznając proboszcza za pracodawcę w brzmieniu ustawy, obowiązane do zgłaszania służby kościelnej oraz odpowiedzialnego osobiście za uiszczanie składek. Lecz wyrok i Sądu Najwyższego nie może obowiązywać, poza sprawą przez Sąd rozpatrzoną. Powinno nastąpić autorytatywne wyjaśnienie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zgodne ze stanem faktycznym, mianowicie, że proboszcz jest pracodawcą, lecz do uiszczania składek obowiązana jest parafia, względnie kościół, przy którym pracownicy są zatrudnieni; proboszcz obowiązany jest dopilnować, aby składki były uiszczane z funduszków kościelnych czy też parafjalnych, nigdy zaś nie może odpowiadać majątkiem osobistym za nieuiszczone składki. Rodzi się znów pytanie: jakimi funduszami, parafjalnymi czy też kościelnymi na cele ubezpieczeń społecznych duchowieństwo obecnie rozporządza? Mamy płacić i to dosyć poważne składki, lecz skąd czerpać będziemy na to fundusze?

3. Palącą jest sprawa uregulowania składek zaległych, za ubiegłe lata, gdy służba kościelna nie była wcale ubezpieczona lub też składki ubezpieczeniowe nie były opłacane przez proboszczów. Wiemy wprawdzie, że egzekutywa zaległych składek ubezpieczeniowych została przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wstrzymana do 1 kwietnia 1934 r. Ze względu jednak na to, że służba kościelna, za którą nie były opłacane składki ubezpieczeniowe, nie korzystała też z żadnych świadczeń instytucji ubezpieczeniowych, wszelkie zaległości powinny być umorzone, tembardziej, że w obecnym stanie rzeczy, w żadnym razie, parafje nie będą w stanie pokryć tych zaległości, wynoszących zbyt poważne sumy. Uważam, że sprawa ta na drodze pertraktacji pomiędzy Komisją prawną Episkopatu a Rządem, przez wydanie odpowiedniego rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, pomyślnie da się załatwić.

Ks. J. Ryster.

Siedlce, 10 lutego 1934 r.

Uwagi o wizytacji nauki religji w szkołach powszechnych według raportów księży wizytatorów w roku szkolnym 1932|33.

W myśl can. 1381—1382 i stat. diecezjalnych 39 i 79 wizytatorowie nauki religji w szkołach w okresie oznaczonym przez prawo obowiązani są przesyłać do Kurji Diecezjalnej raporty sprawozdań o wizytacji nauki religji w szkołach powszechnych i średnich. Wizytatorami z urzędu w szkołach powszechnych są dziekani, ze względu jednak na silnie roz-

budowaną sieć szkolną, Władza Duchowna wyznaczyła ad hoc wizytatorów. Schemat, według którego ma być dokonana wizytacja, w ostatniej swojej redakcji, przewidział z jednej strony wszystkie możliwości, z drugiej znacznie zredukował materiał informacyjny. Omówiwszy personalja, ks. wizytator ma dać dokładne odpowiedzi na pytania odnoszące się do typu samej szkoły, ilości sił wykładowych, sił nauczycielskich i ilości oddziałów. Jest to bardzo ważne ze względu na dokładne ujęcie stopnia organizacyjnego szkoły. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że plany przedmiotów wykładanych inaczej są ułożone w szkołach trzeciego, najwyższego stopnia, inaczej w szkołach niżej zorganizowanych. Księża katecheci, pracujący jako duszpasterze, niekiedy nie orientują się dostatecznie w typach szkół i stąd zdarza się niejednokrotnie, iż zachodzą na tle redukcji godzin religii nieporozumienia. Schemat przewiduje i to drugie zagadnienie, niestety w ostatnich czasach tak dowolnie interpretowane przez władze szkolne ze szkodą nauki religii, najczęściej z powodów budżetowych dla braku odpowiednich kredytów.

Pytania w schemacie są postawione w ten sposób, by księża wizytatorowie mogli się od razu zorjentować w przeprowadzanych redukcjach godzin nauki religii, przyczem rozważyć motywy prawne i ich podstawy.

Jeżeli chodzi o raporty księży wizytatorów w zakresie tego działu, to muszę stwierdzić, że nie wszyscy dokładnie rzecz badają. Przyczynę widzę w tem, że prawdopodobnie nie wszyscy księża wizytatorzy są dobrze obznajomieni z planami religii w szkołach powszechnych wszystkich trzech stopni organizacji szkolnej. Uważam, że każdy ks. wizytator powinien posiadać „Program nauki w publicznych szkołach powszechnych“ (wydanie Lwów 1931 r.) Są tam dokładnie omówione plany godzin wszystkich przedmiotów, a więc i religii i koniecznych łączy przedmiotów jedno, dwu lub trzyizbowych przy takiej samej liczbie sił nauczycielskich. Wskazówki praktyczne do prowadzenia nauki religii w szkołach powszechnych omówił dawny Wizytator Naczelny, ks. prałat Antoni Ciepliński (str. 105). Ks. prałat Ciepliński informuje nauczycielstwo, w jaki sposób i gdzie katecheta ma prowadzić naukę religii w połączonych oddziałach szkoły niżej zorganizowanej, a więc które oddziały mają być łączone i na jakie przedmioty. Znajomość tych wskazówek może znacznie uprościć sam wykład i uchronić niejednego ks. katechetę od niepożądanych scysyj i nieporozumień.

Zgola inaczej przedstawia się sprawa, gdy idzie o redukcje godzin religii nieuzasadnione lub dowolne. Raporty nadsyłane w tej sprawie są liczne i stąd budzą poważny niepokój. Muszę stwierdzić, że nie wszyscy panowie Inspektorowie Szkolni pod tym względem postępują jednakowo. Motywem takich nieuzasadnionych redukcji najczęściej jest brak kredytu. Istotnie, suma przeznaczona na spłacenie nauczycieli religii jest niewystarczająca, stąd częste skargi ze strony księży proboszczów łączenia oddziałów niekiedy wbrew zasadom pedagogicznym, gdyż w klasach przepelnionych ogromną liczbą dzieci, w izbach małych i dusznych, niepodobieństwem jest ani normalnie przerobić materiał programowy, ani utrzymać karność w klasie podczas prowadzenia lekcji.

Wyjście z sytuacji nie jest łatwe. Ponieważ jednak chodzi o rzecz ważną, bo o naukę religii, która ze względów zasadniczych musi odbywać się w warunkach normalnych, musimy się troszczyć, by liczba wyznaczonych godzin w planie nie zmniejszała się i, by łączenie dzieci paru oddziałów w jednej izbie odpowiadało warunkom wychowawczym, dy-

daktycznym i higienicznym. Stąd zaszła konieczność obejmowania godzin t. zw. nadliczbowych gratisowo, bo, podkreślam raz jeszcze, musimy utrzymać stan posiadania i niedopuszczyć do stwarzania niepożądanych precedensów. Niektórzy pp. Inspektorowie Szkolni domagają się od księży proboszczów deklaracji na piśmie, motywując to tem, że żaden nauczyciel nie jest obowiązany do darmowego nauczania, stąd zobowiązanie ustne może wytworzyć sytuację tego rodzaju, iż księży, którzy takiego zobowiązania nie dali, mogliby lekcje opuszczać, co wywołałoby dezorganizację w szkole. Z drugiej strony Inspektor może lekcje religii przydzielić etatowemu nauczycielowi, który, nie posiadając misji kanonicznej, a może i ducha religijnego, nie będzie prowadził nauki religii tak, jak tego wymaga Kościół. Składanie więc deklaracji na piśmie w takich warunkach jest dopuszczalne i celowe w interesie Kościoła.

W raportach swych księży wizytatorowie podkreślają często fakt znamieny: oto nauczycielki (le) szkół powszechnych, w oddziałach niższych, pod względem metodycznym prowadzą lekcje religii lepiej od księży proboszczów. Zjawisko zrozumiałe: nauczyciele świeccy posiadają znajomość metody i dydaktyki, stąd wyniki nauczania mogą być lepsze. Znajomość współczesnej metody jest konieczna, ogromna literatura w tym zakresie, ciągle kursy praktyczne i fachowe wykształcenie nauczycielstwa szkół powszechnych—to są czynniki poważne, z którymi musimy się liczyć. I tu zachodzi potrzeba zorganizowania kursu katechetycznego dla tych księży, którzy zajmują się nauczaniem religii w szkołach.

Czyby również w Seminarjum Duchownem nie można było zwiększyć liczby godzin katechetyki praktycznej przynajmniej na ostatnim kursie? Te rzeczy są bardzo aktualne przy ogromnym rozwoju szkolnictwa.

W uwagach ogólnych kwestja posiadania przez nauczyciela świeckiego misji kanonicznej nie budzi obaw, gdyż w olbrzymiej większości raportów nauczyciele misje te posiadają. Natomiast trzeba się starać o to, by księży proboszczowie przedstawiali kandydatów do otrzymania misji zupełnie pewnych, a więc wierzących i praktykujących. Pod tym względem niekiedy zdarzają się uchylenia.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy nauczanie religii odbywa się według przepisane go programu i czy nauczyciel wyczerpuje go normalnie, to i tu opinie ks.ks. wizytatorów nie są jednolite. Niektórzy programu nie wyczerpują, tłumacząc się zajęciami parafjalnemi, a stąd dość częstym opuszczaniem lekcyj. Musimy jednak dążyć do tego, aby zajęcia parafjalne tak rozłożyć, by opuszczenie lekcji należało do rzadkości, bardzo to bowiem ujemnie wpływa na całokształt pracy i dezorganizuje bieg życia szkolnego.

Co się tyczy podręczników szkolnych, to naogół biorąc, katecheci je stosują. Z powodu jednak reorganizacji szkolnictwa wszystkie podręczniki muszą być zmienione i przystosowane do unifikacji nauczania. Dotyczy to głównie nowych, które nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Episkopat.

Pomocy do nauki religii prawie nigdzie niema, biblioteki też szkolne przeważnie nie posiadają książek treści religijnej. O to jednak musimy się starać.

Jeżeli chodzi o metodę, jakiej przytrzymują się księży katecheci, to

rozbieżność tu jest bardzo duża. Księża proboszczowie przeważnie mieszają metodę nauczania z formą nauczania, lub nawet tokiem dydaktycznym, stąd nie wszystkie odpowiedzi są na odpowiednim poziomie i nie wszystkie dają należyłą ocenę pracy nauczycielskiej.

W zakresie samej lekcji odpowiedzi w raportach nadsyłanych są bardzo krótkie i mało przejrzyste. A więc materiał lekcyjny zawsze odpowiada programowi, metoda jest utrzymana do końca, karność w klasie zachowana. Natomiast odpowiedzi dzieci różne. W miastach i ośrodkach większych, gdzie szkoły są wyżej zorganizowane, odpowiedzi są lepsze, ponieważ dzieci są inteligentniejsze — po wsiach słabsze.

Tu pragnę zwrócić uwagę na jedno zagadnienie bardzo ważne: za mało się zwraca uwagi na katechizm i rozwój religijny dziecka. Uczniowie przychodzą do gimnazjum po ukończeniu 7-go oddziału szkoły, zdają z religii jednak bardzo słabo, gdyż 1. zapominają historii biblijnej i katechizmu, 2. oddział 7-y nie jest zupełnie przystosowany do odpowiedniej klasy gimnazjalnej. Programy są wprost rozbieżne. Przypuszczam, że z chwilą wprowadzenia nowego programu religii braki te zostaną całkowicie usunięte.

Jeżeli chodzi o rozwój religijno-moralny dziecka, to ten wiele pozostawia do życzenia. Dzieci często nie orientują się w potrzebie rozwijania życia nadprzyrodzonego, jego celów i źródeł łaski. Sądzę, że na tę dziedzinę należy położyć silny nacisk, bo same praktyki religijne bez ich pogłębienia przy wykładzie nie dadzą jeszcze koniecznych wyników.

W dziedzinie duszpasterstwa w szkołach oddalonych od kościoła zachodzą znaczne trudności w potrzebie zgromadzenia dzieci na Mszy św. szkolnej. Tu są duże braki. Najlepiej się przedstawiają te szkoły, które mają kościół na miejscu, lub w pobliżu. Nie wszędzie również odprawiają się nabożeństwa szkolne. Należy jednak dążyć do tego, gdyż inny charakter ma Msza św. szkolna z odpowiednią egzortą dla dzieci, a inny suma, na którą dzieci uczęszczają z rodzicami. Oczywiście trudności są nie małe. Jeden kapłan nie zawsze i nie wszędzie może zadośćuczynić wszystkim potrzebom. W raportach uderzają nieraz rzeczy niezwykłe: niektórzy księża tak dużo nieraz mają pracy szkolnej, iż więcej są katechetami, niż proboszczami. Są księża proboszczowie, którzy mają ponad normalny etat godzin religii. Podziwiam ich pracę i dużą ofiarność, zważywszy, iż niekiedy $\frac{1}{3}$ godzin mają niepłatnych,

Spowiedź i Komunia św. odbywa się normalnie — trzy razy do roku. Niektórzy księża proboszczowie urządzają nawet 4 razy do roku spowiedź. Do pierwszej Komunii św. przystępują dzieci w drugim oddziale. Na licznych zjazdach księży prefektów podnoszono tę sprawę, by dzieci nasze wiejskie przystępowały do 1-ej spowiedzi w trzecim roku nauczania, motywując to ogromnie małym rozwojem dzieci, niekiedy nawet zupełnym niezrozumieniem, gdyż już 7-io a nawet 6-ioletnie dzieci przypuszczane są do I-ej Komunii św. Sprawę tę zdecyduje Najdostojniejszy Episkopat polski w nowym programie religii.

Jest jeszcze jedno pytanie ważne w schemacie, a nie zawsze dobrze omówione w odpowiedziach ks.ks. wizytatorów: „Czy niema wśród dzieci jakich wybitnych cnót, wad i upadków?“ i drugie: „Jakie najważniejsze potrzeby religijne domagają się zadośćuczynienia?“

Wśród młodzieży naszej niekiedy zjawiają się wybitne cnoty, na

które należy zwrócić uwagę. Przy odpowiednim kierunku pracy można je wszechstronnie rozwinać, przygotowując przyszłe kadry działaczy katolickich, których nam tak brak, zwłaszcza na terenie Akcji Katolickiej. Czyby nie można się taką młodzieżą zaopiekować bliżej, kształcąc ją na przyszłych instruktorów i działaczy katolickich? I odwrotnie wady, często dziedziczne, w ośrodkach fabrycznych, lub mających złą opinię, należy tępić wszelkimi możliwymi środkami. Temi dziećmi ks. proboszcz powinien się zająć bliżej.

Potrzeby religijne, na które ks.ks. wizytatorowie wskazują, są bardzo różne; przeważają: brak pomocy naukowych, podręczników (niektóre dzieci nie mają wcale książek), trudności w organizowaniu nabożeństw szkolnych i skupiania dzieci w kościele, wreszcie potrzeba kółek religijnych, które mogłyby działwę pobudzić do głębszej pracy religijno-społecznej. Ten ostatni czynnik napotyka na duże trudności, gdyż władze szkolne w wielu szkołach kółka te likwidują, trzymając się litery prawa, które zezwala oficjalnie na Sodalicje Marjańskie, a nic nie mówi o innych zrzeszeniach.

Wreszcie ogromnie utrudniają rozwój życia religijnego wzajemne tarcia i niechęci pomiędzy duszpasterzami a nauczycielstwem. Tu i owdzie zjawiają się walki, już nie o formalne załatwienie potrzeb duchowych, a o samą zasadę. W interesie dobra religii, zdrowego wychowania działwy, rozumnie pojętej pedagogiki, musimy dążyć do tego, by osobiste animozje szybko likwidować, tam zaś gdzie idzie o zasadę, o prawo, o autorytet Kościoła, postępować w myśl instrukcji Władzy Duchownej (Stat. 264, Dotatek Nr. XLVII, p. 8)

Taka mniej więcej była treść raportów nadesłanych do Kurji Diecezjalnej przez ks.ks. wizytatorów nauki religii za rok szk. 1932/33. Dają one w przybliżeniu obraz dokonanej pracy w dziedzinie wychowania i nauczania religii działwy w szkołach.

Ks. K. Piotrowski.

Siedlce, dn. 16 lutego 1934 r.

Przepisy nowsze w szkolnictwie odnośnie do nauczania religii i praktyk religijnych w szkołach wszelkiego typu.

I. W szeregu najnowszych rozporządzeń Min. W. R. i O. P. na pierwszy plan wysuwa się Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 21 października 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. Nr. 91, p. 773). Całkowity tekst został ogłoszony w Dzienniku U. M. W. R. i O. P. Nr. 92, poz. 530 w brzmieniu obowiązującym z dn. 1 listopada 1932 r. ze zmianami dokonanymi później.

Z ustawą powinni się zaznajomić wszyscy księża prefekci czynni, a nawet będący w stanie spoczynku, gdyż i ich ustawa obowiązuje.

Jeżeli chodzi o stosunek nowej pragmatyki do księży prefektów, to ze zmian zasługują na uwagę: par. 4 mówi o konieczności posiadania

przez ks. prefekta misji kanonicznej; par. 29: „Minister wyda rozporządzenia określające, w jakich wypadkach i którzy nauczyciele będą obowiązani do uczęszczania na nabożeństwa szkolne“; art. 33 określa tytuły, których ma używać nauczyciel. Zamiast „prefekt“ tytuł brzmi: nauczyciel(ka) religii; art. 51 mówi: „Przeniesienie duchownego nauczyciela religii katolickiej następuje w porozumieniu z biskupem diecezjalnym, jeżeli odnośne szkoły znajdują się w dwóch diecezjach — z biskupami obu diecezji; art. 59 brzmi: „Z nauczycielem religii, który pozbawiony został przez Władzę Duchowną upoważnienia do nauki religii, rozwiązuje się tem samym stosunek służbowy z pozbawieniem wszelkich praw z niego wynikających. Minister W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministrem Skarbu może jednak w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na specjalne uwzględnienie, przyznać nauczycielowi religii, który pozbawiony został przez Władzę Duchowną uprawnienia do nauczania religii, zaopatrzenie emerytalne, o ile nauczyciel taki posiada w dniu pozbawienia go uprawnienia conajmniej 25 lat, zaliczonych do wysługi emerytalnej w myśl przepisów o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonariuszów państwowych“. Również zasługuje na uwagę nowa ustawa o postępowaniu dyscyplinarnem, przedrukowana w „Wiadomościach Diecezjalnych“ z dn. 20. I. 1933 r.

II. Drugą sprawą wielkiego znaczenia dla całokształtu wychowania przyszłych pokoleń jest organizacja roku szkolnego 1933-34 w szkolnictwie powszechnem w związku z ustawą z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389).

Nowa organizacja publicznych szkół powszechnych, dotycząca przede wszystkim zmienionych programów nauki, które już zostały wprowadzone do wszystkich oddziałów stopni organizacyjnych szkół powszechnych z wyjątkiem oddziału I, nadto do I klasy gimnazjalnej (dawniej III). Plany te już weszły w życie z wyjątkiem nauki religii, gdyż projekt rządowy, ogłoszony drukiem już na początku wakacyj r. z., nie uzyskał jeszcze aprobaty Episkopatu.

Nie tu jest miejsce, bym się zastanawiał nad oceną projektu. Obecnie Komisja, wyłoniona z ramienia Najdostojniejszego Episkopatu, pracuje nad nowym programem nauki religii, który prawdopodobnie po porozumieniu z Władzami Szkolnymi wejdzie w życie z początkiem nowego roku szkolnego.

Nadesłane raporty księży proboszczów-katechetów w sprawie żądań niektórych kierowników szkół co do wprowadzenia nowego projektu nauki religii już w r. b. świadczy z jednej strony o nieznamości rzeczy niektórych kierowników szkół, gdyż Ministerstwo W. R. i O. P. już na początku roku szkolnego 1932-33 okólnikiem z dn. 14 lipca 1933 (I Pr. 2589) w sprawie programów nauki w publicznych szkołach powszechnych i gimnazjach państwowych na rok szkolny 1933-34 (Instrukcja) zawiadomiło dyrekcje i kierownictwa szkół o nieobowiązaniu nowego programu odnośnie do nauki religii w szkołach. Księża prefekci więc powinni się byli zastosować do rozporządzenia Władzy Duchownej i Szkolnej i uczyć w roku obecnym według dawnego programu.

W związku z wprowadzeniem nowych programów zjawilo się rozporządzenie z dnia 31 paź. 33 r. (Nr. 3776) w sprawie egzaminów wstępnych do I klasy gimnazjalnej nowego typu. Dołączony statut wskazuje na obowiązkowy egzamin z trzech przedmiotów: języka polskiego, arytmetyki i geografji, wyklucza natomiast dotychczasowo obowiązujący egzamin

z religii. Zważywszy, że programy nauki religii w szkołach powszechnych bardzo się różniły od programów gimnazjalnych, brak egzaminu z religii w dużym stopniu utrudni nauczanie tego przedmiotu w gimnazjum.

IV. W roku sprawozdawczym Kurja Biskupia otrzymała parę raportów w sprawie obowiązującej modlitwy przed i po lekcjach. Domagano się w niektórych szkołach pewnej zmiany i opuszczania inwokacji: „Marjo, Królowo Korony Polskiej — módl się za nami!” I w tej sprawie zjawił się okólnik, podający tekst modlitwy, zatwierdzony przez Episkopat. Jest to modlitwa Komisji Edukacyjnej Narodowej. Tekst jest niezmienny. Rano przed lekcjami dodaje się inwokację: „Marjo, Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!”

Dnia 13. X. 1932 r. za Nr. 2091 Kuratorjum Lubelskie wydało do szkół podległych sobie okólnik dotyczący sprawy organizowania rekolekcji szkolnych. Okólnik wychodzi z założenia, że „do wygłaszania nauk rekolekcyjnych dla młodzieży szkolnej obowiązany jest ze względów wychowawczych zasadniczo ks. prefekt danej szkoły, który zna powierzoną jego opiece młodzież i potrafi oddziaływać na nią w sposób odpowiedni pod względem moralnym i wychowawczym”. W wyjątkowych wypadkach „może być w tym celu powołany wskazany przez niego zastępca, jednakże tylko za zgodą Inspektora Szkolnego, o ile chodzi o szkoły powszechne, względnie za zgodą Kuratorjum, gdy chodzi o wszystkie inne szkoły w okręgu”.

Okólnik wywołał pewną konsternację wśród księży prefektów, ponieważ wiadomą jest rzeczą, jak jest wskazanem ze względów teologii pasterskiej przemawianie obcego kapłana. Ks. prefekta młodzież ciągle słyszy, stąd zainteresowanie jest minimalne.

Ponieważ sprawa nauczania w kościele jest zagadnieniem duszpasterstwa kościelnego, księża prefekci otrzymali od Władzy Diecezjalnej odnośną instrukcję.

Sprawę rekolekcji szkolnych uregulował już J. E. Ks. Biskup przez odnośną instrukcję, wydaną księżom prefektom.

W związku z powyższym okólnikiem zjawiono się rozporządzenie p. Inspektora Szkolnego w Siedlcach z dnia 15 września 1933 roku Nr. 2906/ / 33 tej treści: „Niezależnie od powyższego podaję do wiadomości, iż Minist. W. R. i O. P. ustaliło, że na realizację programu nauczania przeznaczają się 205 dni nauki i poniżej tej normy nie należy w ciągu roku zwalniać młodzieży szkolnej od zajęć, nawet na podstawie ust. 8 i 9 powołanego rozporządzenia. W wypadku więc, gdyby nauki rekolekcyjne, względnie inne powody, miały zmniejszyć określoną wyżej minimalną liczbę dni nauki, należy je odpowiednio skrócić, względnie przenieść na dni świąteczne, ferje i t. p. W wątpliwych wypadkach należy zwracać się do mnie o wydanie ostatecznej decyzji.

Inne rozporządzenie Władz Szkolnych dotyczy prawa i obowiązku bywania na lekcjach religii panów dyrektorów i kierowników szkół. Obowiązek ten i dawniej istniał, ale nie zawsze był przestrzegany. Księża prefekci z uznaniem mogą powitać to rozporządzenie, gdyż wiedzą z doświadczenia, iż wizytacje zawsze dodatnio wpływają na przebieg lekcji i intensywniejszą pracę uczniów. Dyrektorzy mają prawo czynić uwagi metodyczne księżom prefektom w związku z przeprowadzaną lekcją, natomiast właściwej wizytacji dokonywa Władza Duchowna przez swoich wizytatorów.

Z innych rozporządzeń należy powitać z uznaniem okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1933 r. w sprawie doboru programów przy urządzaniu szkolnem przedstawień, jasełek i wieczorów literackich. Okólnik domaga się, „aby treść wystawianych lub wygłaszanych utworów, jak również charakter tych uroczystości szkolnych odznaczał się wybitnymi wartościami wychowawczymi i aby nie zawierały momentów, mogących dotknąć uczucia religijne lub narodowe uczniów“.

Okólnik Kuratorjum Poznańskiego z dn. 27 marca 1933 r. Nr. 13699 zarządza, by dzieci sekciarzy, nie uznanych przez Państwo, jak adwentystów i badaczy Pisma św. nie zwalniano z nauki religii katolickiej. Jest to ważne w tych ośrodkach, gdzie sekty te są więcej rozpowszechnione.

Okólnik z dn. 4 czerwca 1932 r. Nr. II. S.-4716/32, skierowany do Biura Episkopatu Polskiego, komunikuje o konieczności rozszerzenia misji kanonicznej dla księży prefektów, którzy z powodu wprowadzenia w życie ustawy o ustroju szkolnictwa zmuszeni będą uzupełniać etat w szkołach powszechnych.

Wreszcie Kuratorjum O. S. Lub. pismem z dnia 17. X. 1933 roku nr. I-14119 wyjaśniło, że jeżeli dziecko nieochrzczone uczy się religii rzym.-kat., a ks. prefekt nie chce mimo to wystawić mu oceny z religii — kierownik szkoły winien zażądać od księdza podania na piśmie przyczyn, dla jakich nie wystawia oceny z przedmiotu nauczania. Na podstawie otrzymanego od księdza wyjaśnienia, kierownik szkoły zarządza wpisanie postępów do księgi ocen za wyjątkiem religii i wydanie mu świadectwa bez oceny religii. Natomiast w uwagach księgi ocen kierownik szkoły wpisuje wyjaśnienie z podaniem przyczyn, dla jakich nie wystawiono oceny z religii, powołując się na oświadczenie prefekta. Niewystawienie z powyższych względów oceny z religii nie wpływa na promocję ucznia do następnej klasy.

Dyrektor Departamentu W. R. i O. P. p. Potocki wyjaśnił w okólniku do Kuratorów, że dzieci szkolne winny być zapisywane na naukę religii nawet w tym wypadku, jeśli ich rodzice deklarują się jako bezwyznaniowcy.

Wkońcu w sprawie dokumentów, wymaganych przy zapisywaniu dzieci do szkół publicznych, Min. W. R. i O. P. pismem z dnia 16 stycznia 1932 r. Nr. II-20991/32 wyjaśniło, iż „świadectwa urodzenia wydawane dla władz publicznych są wolne od opłat stemplowych — stąd nie należy żądać opłaty stemplowej od wydawanych metryk na powyższe cele“.

Oto są najważniejsze przepisy i rozporządzenia w szkolnictwie odnośnie do nauczania religii i praktyk religijnych w szkołach wszelkiego typu.

Ks. K. Piotrowski.

Akcja Katolicka w ujęciu programowym na 1934 rok.

Trudno w dziesięciominutowym referacie ująć i przedstawić całość prac i poczynań Akcji Katolickiej, tej tak bardzo zalecanej przez Ojca św. Piusa XI organizacji, pracującej nad podniesieniem życia duchowego wiernych pod przewodnictwem hierarchii duchownej.

W miarę więc możności postaram się wywiązać z włożonego na mnie [zadania, zgóry przepraszając za przekroczenie wyznaczonego czasu.

Program pracy Akcji Katolickiej w 1934 roku można podzielić na trzy części: organizacyjną, ideologiczną i zewnętrzną t. j. manifestacyjną.

Część organizacyjna.

Akcja Katolicka jest zorganizowanem apostołstwem, a więc musi dążyć do jak najlepszej organizacji wewnętrznego swojego życia t.j. ustroju.

Do osiągnięcia tego dążąc, będziemy mieli na względzie statut i regulaminy zatwierdzone przez Najdostojniejszy Episkopat tak dla Instytutu Naczelnego, jak i dla Instytutu Diecezjalnego, oraz dla Dekanalnych i Parafjalnych Zarządów Akcji Katolickiej.

Celem więc prac będzie udoskonalenie ośrodków kierowniczych, jak również doskonalenie i uzupełnianie organizacji należących do Akcji Katolickiej.

W pracy tej podstawą będą formy organizacyjne zrzeszeń Akcji Katolickiej, określone przez statuty wydane i zatwierdzone przez Episkopat Polski.

Część ideologiczna.

W tej części uwzględniać i przed oczami mieć będziemy zasadniczy cel Akcji Katolickiej: „szerzenie i wcielanie zasad Chrystusowych w życiu prywatnem, rodzinnem i zbiorowem“.

Rozwinać i pogłębić to zasadnicze zadanie w poszczególnych zrzeszeniach Akcji Katolickiej powinny kierownicze ośrodki Akcji Katolickiej podjąć niezależnie od stopnia swej wewnętrznej organizacji.

Dla łatwiejszego ujęcia podzielimy sobie tę część ideologiczną pod względem przedmiotu i terytorjum.

Pod względem przedmiotu będzie program — stały i przygodny; pod względem zaś terytorjum, na którym mamy zamiar operować — krajowy, diecezjalny i miejscowy.

W stałej części naszej pracy mamy systematycznie prowadzić i starać się urzeczywistnić jakąś myśl lub zadanie, a więc praca tu będzie obliczona na dłuższy przeciąg czasu.

W części przygodnej będą miały miejsce dorywcze wystąpienia, w których będą omawiane sprawy aktualne, wysunięte przez samo życie i domagające się ich rozstrzygnięcia.

Program stały, to codzienna praca Akcji Katolickiej stale i bez przerwy wykonywana; przygodny zaś wysuwają okoliczności i zagadnienia, których nie można pozostawić bez omówienia i odpowiedzi, odkładając na czas późniejszy.

Dwa te programy działają jednak współrzędnie choć niezależnie i nie powinny nawzajem sobie przeszkadzać.

Program krajowy, t. j. dla wszystkich Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej, otrzymujemy od Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej i ten mamy się starać przeprowadzać.

Program diecezjalny i przygodny Diecezjalny Instytut Akcji Kato-

lickiej ma opracować na miejscu w porozumieniu i za zgodą Najdostojniejszego Arcypasterza.

Zachowanie i trzymanie się ściśle programów — krajowego, diecezjalnego lub lokalnego obowiązuje wszystkie organizacje, które wchodzi w skład Akcji Katolickiej.

Zaznaczyć tu trzeba, że nie wyklucza to wypełnienia przez te organizacje tych zadań, do których są obowiązane na mocy swoich ustaw.

Częste zasięganie informacji w sprawie wypełnienia programu i omawianie tegoż z Diec. Inst. A. K. konieczne, bo wielce się przyczyni do ujednostajnienia pracy.

Wystąpienia nazewnątrz.

Ta część programu będzie miała na celu danie zbiorowego wyrazu przekonaniom i dążeń katolickich.

Dobrze zorganizowana i przemyślana, budzić będzie solidarność i pobudzać do większej intensywności w pracy.

W tej części umieścimy wszystko to, co ma nazewnątrz okazać nasze zjednoczenie i siłę, co będzie wyrazem myśli i opinii katolickiej, a więc: organizowanie kongresów, akademij, pielgrzymek, pochodów, uchwał, protestów i t. p.

Ma się rozumieć, że wszystkie tego rodzaju poczynania odbywać się będą bez żadnego tła partyjnego lub politycznego.

Charakter tych imprez musi być czysto religijny, często nawet połączony z praktykami religijnymi jak: Msza św., Komunja i t. p.

Ponieważ część ta, jako publiczna, jest bardzo ważna i od należytego zorganizowania jej wiele może zależeć, nie wolno tu działać na własną rękę, ale zawsze w porozumieniu z miejscowym Ordynariuszem i Naczelnym Instytutem.

Kursy Akcji Katolickiej.

W programie na rok przyszły umieszczamy też punkt o urządzeniu kursów, jako środka wychowawczo-informacyjnego.

Będą więc one miały za zadanie bądź wyrobienie pracowników Akcji Katolickiej, bądź zachęty do tej pracy lub zapoznanie szerszego ogółu z celami i zadaniami Akcji Katolickiej. Kursy te mają objąć Duchowieństwo, członków ośrodków kierowniczych, zarządów zrzeszeń Akcji Katolickiej i inteligencję.

Program Akcji Katolickiej na rok 1934.

1. Dział organizacyjny.

a) Wobec tego, że diecezja ma już zatwierdzonego prezesa Akcji Katolickiej, w dalszym ciągu będzie się montować Radę Diecezjalną.

b) Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w tym roku zorganizuje dekanalne Zarządy Akcji Katolickiej.

c) W dalszym ciągu będzie organizował mężczyźni i kobiety na podstawie nowych statutów.

d) Przeprowadzi kursy Akcji Katolickiej dla Duchowieństwa po dekanatach, dla inteligencji w Siedlcach i większych miastach oraz dla organistów.

II. Dział ideologiczny.

a) Akcja Katolicka ma uświadamiać o znaczeniu odkupienia świata dla życia jednostek, dla kościoła i ludzkości.

b) Instytut Akcji Katolickiej będzie przeprowadzał rekolekcje zamknięte.

III. Dział manifestacyjny.

a) Instytut będzie organizował manifestacje, pielgrzymki, obchody jubileuszowe, polecone przez Ordynariusza.

b) Organizować będzie uroczysty obchód święta Chrystusa-Króla.

W n i o s k i.

1) W każdym dekanacie będą urządzone kursy Akcji Katolickiej dla Duchowieństwa (jedno lub dwudniowe).

2) W każdym dekanacie będą przeprowadzone kursy dla organistów.

3) Każdy ks. dziekan po rozejrzeniu się w dekanacie wskaże Władzy Diecezjalnej kandydatów do Związku Kapłanów-Rekolekcjonistów.

4) Dla kapłanów-rekolekcjonistów przeprowadzi się kurs rekolekcyjny.

5) W sprawach związanych z prowadzeniem Akcji Katolickiej Duchowieństwo diecezji Podlaskiej będzie się zwracało do swojego Instytutu Akcji Katolickiej (broszury, ulotki, referaty).

Ks. W. Kamiński.

1. Praca w SMP. jako typ pracy duszpasterskiej dla kapłana.

Zagadnienie ruchu młodzieżowego w dobie obecnej jest sprawą najaktualniejszą i winno być najpilniejszym w dziennym porządku pracy kapłana. Wobec faktu zaborczości wpływów wrogich Kościołowi w każdej sferze społeczeństwa, bo nawet docierają one już i do wsi — ukazanie się encykliki Ojca św. Piusa XI z dn. 31.XII. 1929 r. „O wychowaniu młodzieży“, upoważnia do twierdzenia, że duszpasterstwo nie uwzględniające w swym programie pracy nad młodzieżą pozaszkolną, jest duszpasterstwem niekompletnym, niezupełnym, w którym prześwieca luka spowodowana brakiem pracy społecznej. I dlatego gdy dawniej duszpasterz tu i ówdzie interesował się ruchem szczególnie spółdzielczym, częściej oświatowym, to dziś już trudno będzie wyobrazić sobie kapłana w pozycji biernej wobec wzmagającego się ruchu młodzieży katolickiej.

2. Wpływy zewnętrzne — a młodzież.

Zło w różnej szacie grasuje dziś wszędzie. Bodaj w każdym zakątku Polski nietrudno spotkać jego objawy. Zła gazeta czy książka z rąk do rąk przechodzi, siejąc dokoła ziarno zepsucia moralnego. „Podróźni“

i inni „nauczyciele“ ludu w bezkarny i swobodny sposób szerząc zasady wywrotowe, doprowadzają wieś polską do zubożenia wobec wiary i religii, skłonną do wyznawania religii naturalnej, tem samem wrogo nastrajają ją do Kościoła i Boga.

Kapłan, to obserwując, nie może pozostać bezczynnym — musi podjąć pracę, któraby była zbawienną reakcją na tego rodzaju objawy. Nie może pozwolić na to, by mu młodzież zabrano dla innych celów niż Bożych. Przez kogo, jeżeli nie przez młodzież mamy możliwość przestrzec wszystkich w wiosce o niebezpieczeństwie złej książki, czy ich kolportażu?

Widzimy, że przez odsunięcie się od ruchu młodzieżowego kapłan utraci młodzież a z nią współpracowników w duszpasterstwie.

3. Stan liczbowy młodzieży pozaszkolnej w Polsce.

Według ostatniego spisu ludności wszystkiej młodzieży w Polsce mamy około 25%—do 8 milionów, z czego na młodzież polską przypada 5.600.000. Odliczając młodzież szkolną, której jest do 250 tys., mamy przed sobą 535.000 pozaszkolnej. Z tej wielkiej gromady, młodzieży zorganizowanej w SMP. obecnie jest już do 300000, tak, że poza nami, w innych organizacjach bądź luzem chodzącej jest przeszło 5.000.000, stanowiących dla kapłanów obszerne pole do pracy.

Liczba SMP. w Polsce w roku 1932 wzrosła do 8.000, z czego na SMP.ż. przypadło 4 tys. i SMP.m. 4 tys. W naszej diecezji liczba SMP.ż. i m. żywotnych, które okazują swą pracę nazewnątrz i rozwijają się, jest do 450. Stowarzyszeń, które istnieją tylko na papierze, pod uwagę nie bierzemy. Członków w wymienionych stowarzyszeniach czynnych w roku 1932 było 5500. W roku 1933 przybyło 90 SMP. ż. i m. razem z liczbą członków 1350, licząc przeciętnie po 15 czł. na SMP.

4. Jak zakładać SMP.?

Założyć Stowarzyszenie jest bardzo łatwo — trudniej je później utrzymać i prowadzić. To też zdarzały się takie wypadki, że w niektórych punktach pozakładano SMP. bez względu na to czy były odpowiednie warunki do jego rozwoju, czy nie. A Stowarzyszenie nigdy nie może istnieć z pożytkiem dla jego członków tam, gdzie brakuje kogoś kto by się zajął prowadzeniem młodzieży, lub przynajmniej gdzie niema należytego zrozumienia wśród samej młodzieży.

Dlatego też ważną jest rzeczą przy zamiarze założenia SMP. pamiętać o tem, że pierwszą czynnością naszą winno być urobienie opinii, przez przekonanie o korzyściach płynących z SMP., usunięcie uprzedzeń i nieufności jak najszerze omówienie celów i zadań SMP. Pożytecznie jest posługiwać się odpowiednią prasą w formie ulotek czy pism organizacyjnych. Nawet po takiej propagandzie należałoby jeszcze się wstrzymać z założeniem SMP. do czasu aż młodzież zacznie się sama tego domagać. Dopiero po fakcie prośby ze strony młodzieży, co będzie można z pożytkiem zawsze w przyszłości wykorzystać, przypominając jej własne pragnienie, by SMP. było założone — nastąpi druga część czynności, polegająca wyłącznie na zawiadomieniu Związku o swym zamiarze założenia SMP. z podaniem a) miejscowości, w której SMP. ma być założone, i b) jakie SMP. ma być założone, męskie czy żeńskie.

Po powzięciu takiej wiadomości, Związek wyśle odpowiednią in-

strukcję szczegółową, omawiającą techniczną i formalną stronę faktu zgłoszenia do Starostwa nowopowstałego SMP. Dobrze jest mieć małą broszurkę ks. W. Adamskiego „Jak zakładać SMP.“, traktującą o stronie organizacyjnej zakładania SMP.

5. Dezyteraty Związku.

a) **Oddzielne Zebrania dla S.M.P. m. i ż.** Ojciec św. w liście z dn. 1.II. 1929 r. do J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda pisząc o celach, zadaniach i pracach Zjednoczenia Mł. Polak. podkreśla: „Do osiągnięcia właściwego przysposobienia przyczyni się też niemało **oddzielne prowadzenie stowarzyszeń męskich i żeńskich**, jak się to już zaprowadziło w diecezjach polskich...“. Nie wszędzie niestety kładzie się nacisk na to, aby te zebrania odbywały się oddzielnie. Owocem czego jest i niezaradność młodzieży, gdyż SMP. m. ogląda się na ż. i odwrotnie, brak gruntowniejszego omówienia różnych tematów; ognisko SMP. staje się miejscem nie pracy, lecz schadzek; praca jałowuje i w następstwie rzeczy zamiera. Dlatego gorąco W. Ks. Dziekanów proszę o poparcie tej sprawy.

b) **Składki członkowskie i związkowe.** Składka, w wypadkach gdzie nie zachodzi fakt ubóstwa, staje się jednym z czynników wychowawczych. Uczy i zaprawia młodzież do oszczędności, do ofiarności, odzwyczajają od „darmochy“ — gdyż wpłacający składkę odczuwają konieczność i potrzebę pewnego rewanzu względem organizacji, do której należą i która ich skupiła.

Przykrą jest sytuacja wówczas, kiedy pracownik Związku po ½ godzinem uzasadnieniu młodzieży potrzeby składki związkowej słyszy wobec młodzieży oświadczenie ks. patrona „Związek i tak ma za wiele“.

c) **Tworzenie Patronatów.** Konieczną jest wprost rzeczą, by do pracy w SMP. ż. były zaproszone panie, gdzie tylko na to warunki pozwalają.

W wypadku wejścia osób nowych do patronatu, należy w terminie dwutygodniowym zawiadomić o tem odnośne starostwo, podając imię i nazwisko i miejscowość poszczególnych członków.

d) **Korespondencja Związku.** — Cokolwiek przeprowadzamy na terenie którejkolwiek parafji, zawsze czynimy to w porozumieniu z ks. proboszczami czy przynajmniej wikariuszami. W wypadku kiedy młodzież przystępuje do konkursów rolniczych, Związek musi jej dostarczyć nasion, potrzebnych druków i odpowiedniej lektury dla każdego konkursty. Rzeczy te w ub. r. wysłał Związek za pobraniem pocztowem do odnośnych ks. proboszczów I z czem się spotykamy. Paczki, w wielu wypadkach, zwrócono nam zpowrotem.

Celem ogólnego tylko zorientowania się w kosztorysie zacytuje kilka cyfr kosztów przy takiej niefortunnej paczce. Wysłanie paczki ważącej do 12 kg. za pobraniem pocztowem i podjęcie jej zpowrotem wraz z jej opakowaniem kosztowało Związek około 7 zł. Takich paczek zwrócono nam 10.

Wysyłamy pod adresem ks. proboszczów, gdyż i listy pod ich adresem idą. Powtórę Związek chce wycofać swój kapitał, który włożył na zakupienie tych pomocy organizacyjnych (nasiona, broszury, druki). Ks. proboszczom łatwiej odebrać od młodzieży, niż Związkowi, i z tej prostej przyczyny w ten sposób przystąpiliśmy, wysyłając pod adresem ks. proboszczów.

e) **Listy Związku i pisma organizacyjne.** Zdarza się, że Związek wysyła zawiadomienie o czymś do SMP. na ręce ks. proboszcza, a SMP. nie zawsze na czas daną korespondencję otrzymuje od ks. proboszcza czy patrona. Podobnie się przedstawia sprawa pism organizacyjnych „Głos Podl.”, „Kierownik”, „Przyjaciel” i „Młoda Polka” czy też inne druki organizacyjne.

f) **Sztandary w SMP.** W bardzo wielu wypadkach Stowarzyszenie ledwie że zawiązane a już myśli o sprawieniu sobie sztandaru. Sztandar jest nagrodą za dokonany czyn. Uważać należy za niewłaściwe życzenie ze strony młodzieży, a nieraz i ze strony patronatu, aby świeżo założone — czy też organizacyjnie niewyrobite SMP. starało się o sztandar. Często Stowarzyszenie nie posiada biblioteki, nie abonuje pism a domaga się sztandaru. Ostatecznie w wypadku, gdy na terenie jednej parafii jest więcej SMP., można sprawić jeden sztandar dla SMP. całej parafii, a nie w ten sposób, by każda wioska wysyłała się na sztandar, żałując i nie mając pieniędzy na pożyteczną książkę czy pismo. Zresztą sam sztandar pospolicieje i traci na powadze i znaczeniu.

g) **Biblioteka dla SMP.** Sprawą wielkiej wagi dla każdej pracy wychowawczo-oświatowej jest biblioteka na usługi członków. Bez biblioteki trudno marzyć o postępie i rozwoju tej pracy. Dlatego też tam, gdzie one już istnieją, należałoby je ciągle zasilać funduszami uzyskanymi z dochodowych imprez, gdzie zaś jej niema, zainicjować ją np. w ten sposób. Przejrzeć swoją biblioteczkę i rzeczy zbędne a pożyteczne przeznaczyć dla młodzieży i porozumieć się tu i ówdzie z ludźmi życzliwymi, którzyby chętnie w podobny sposób sprawę biblioteki poparli. Książki w ten sposób zdobyte należałoby przejrzeć, by czasem co nieodpowiedniego nie dostało się do rąk młodzieży. Udział młodzieży w tym względzie winien być bodaj taki, że młodzież przejdzie do wskazanych domów i pozostawi zaofiarowane książki.

Dezyderaty powyższe Związek przedkłada do wiadomości W. ks. ks. Dziekanów w tym celu, by ci zechcieli wspomniane kwestje poruszyć i omówić na kongregacjach, przez co wielce ułatwią pracę Związkowi i przyczynią się do rozrostu i wzmożenia pracy w SMP.

6. Komunikaty Związku.

a) **Instruktorzy dekanalni.** Obecnie jest taki stan, że w dekanatach: sterdyńskim, parczewskim, włodawskim i węgrowskim są instruktorzy dekanalne. Od marca będzie też miał i sokołowski. Dekanat terespoński wskutek zmiany miejscowych warunków zmuszony był teraz przerwać pracę instr. na okres 2 miesięczny — do czasu wynalezienia odpowiedniego lokalu dla instruktorki.

Ks. Wł. Białowolski.

Referat

„Ożywienie działalności bractw kościelnych według statutów podanych w Synodzie Diecezjalnym 1923 r.”

Słyszymy często narzekania, że źle jest na świecie, bo wiara upada, pobożność zanika, a coraz większa oziębłość i obojętność religijna się szerzy, widzimy, że powstają liczne związki i stowarzyszenia, zakładane

przez wrogów Kościoła, które pracują nad tem, aby oderwać nasz lud od Boga i Kościoła. Ojciec św. Pius X dał nam wskazówki, jak mamy tym prądom przeciwdziałać — odnowić wszystko w Chrystusie, wprowadzić Go tam, skąd został wyrugowany; jest to hasło akcji katolickiej.

Jednym ze sposobów, aby wiernych do Boga pociągnąć i utrzymać w pobożności, aby w nich ożywić ducha modlitwy, zjednoczyć i zaprawić do życia doskonalszego, są nasze bractwa i organizacje religijne.

Musimy sobie powiedzieć, że bractwa nasze nie są należycie prowadzone i nieraz po macoszemu są traktowane; często można się spotkać ze zdaniem, że bractwa przysparzają tylko wiele pracy, a pożytku mało przynoszą, że wytwarzają przesadną bigoterję i fałszywą pobożność między ludem, a zwłaszcza wśród niewiast, które najliczniej do bractw się zapisują, co ani dziwić, ani oburzać nas nie powinno. Owszem dziękujmy Bogu, że widzimy ten objaw, bo tak zawsze w Kościele katolickim było, jak i za czasów Chrystusa Pana, że gdy Go męski rodzaj apostołów opuścił, niewiasty wytrzymały przy Nim, współczuły z nim i ostatnie posługi na ziemi Mu oddały. — Wiemy, jaki wpływ ma niewiasta na męża, na dzieci, na dom cały, więc cieszymy się, że one garną się liczniej do bractw, bo przez nie możemy wywierać wpływ na całe rodziny.

Smutny widok przedstawiałaby ta parafia, w której nie byłoby żadnego bractwa, żadnej organizacji religijnej-katolickiej, bo w najgorszych nawet parafiach znajdzie się przecież pewna część ludzi uczciwych i pobożnych, których można i należy skupić w jakimś bractwie, aby z nich utworzyć ów kwas ewangeliczny, który będzie zakwaszać innych, w każdej parafii znajdziemy takich, co pragną dążyć do większej pobożności — łakną i pragną sprawiedliwości — trzeba im w tem dopomóc, dać ujście dla ich aspiracji duchowych, podać im pokarm delikatniejszy i obfitszy, co się da uskutecznić w bractwach kościelnych.

W myśl nowego kodeksu kanonicznego kan. 711 § 2 mamy polecenie przez synod diecezjalny mieć założone i prowadzić dwa bractwa: nauki chrześcijańskiej i Najśw. Sakramentu, a są i inne, jak: bractwo różańca św. i kółka żywego różańca, szkaplerza św., III zakon św. Franciszka i jeszcze inne. Wiele z tych bractw niestety jest tylko na papierze, mają kanoniczną erekcję, ale żadnej działalności nie ujawniają, stąd będzie bardzo na czasie przypomnienie potrzeby i sposobów ożywienia działalności bractw kościelnych.

Pierwszym warunkiem, aby bractwo w parafii zaprowadzone rozwijało się i było żywotne, jest doskonale zapoznanie się z obowiązkami, korzyściami i celem bractwa ze strony ks. promotora, bo jakże potrafi kapłan zachęcić do należenia do bractwa i dobrze je prowadzić, jeżeli sam nie zna jego statutów i duchowych korzyści. Ale nietylko sam je powinien znać, ale mają je znać i członkowie bractwa, których trzeba często pouczać o obowiązkach, korzyściach i odpustach do tych bractw przywiązanych, urządzać jak najwspanialej uroczystości brackie, w wigilję odpustów urządzać wieczorem spowiedź, a nazajutrz wspólną komunię św.; taka wspólna Komunia św. to niejako nervus rei, jeśli chodzi o utrzymanie bractwa w stanie żywotnym.

Drugim warunkiem rozwoju i żywotności bractw jest czuwanie, aby do bractwa byli przyjmowani ludzie znani w parafii z przykładnego życia, roztropności i taktu; nie można do bractwa przyjmować każdego,

kto się zgłosi, ale trzeba przedtem zebrać o nim opinię, czy zasługuje na przyjęcie, trzeba przedtem rozbudzić w parafjanach pragnienie wyższej doskonałości, pouczyć i uświadomić o obowiązkach i korzyściach. Mielśmy przykłady, że do III zakonu św. Franciszka naprzyjmowano członków zupełnie nieprzygotowanych, nieznających reguły, ludzi prowadzących życie kłótlive a nawet gorszące, i stąd powstały wśród społeczeństwa uprzedzenia do osób pobożnych, do tercjarek, tak, że panie, przyjmując służącą, często robią zastrzeżenie, aby nie była tercjarką, bo spotykają wśród nich dziwactwa i przesadę w pobożności. A i do innych bractw najczęściej przyjmuje się członków gremjalnie w czasie odpustów, co nie jest wskazane, bo wtedy przyjmuje się wszystkich zgłaszających się bez wyboru. Przy przyjmowaniu nowych członków do bractwa trzeba okazać jak najdalej idącą bezinteresowność, niech więc karty wpisowe, medaliki, różańce i szkaplerze będą jak najtańsze, bez zysków sprzedawane, a biednym trzeba te rzeczy dawać za darmo.

Nie wskazanem jest przyjmowanie tych samych osób do kilku bractw, bo przez to biorą one na siebie za dużo obowiązków, których nie mogą wypełnić, rozpraszają się, a jeśli chodzi o składki pieniężne, dawać ich do wszystkich organizacyj nie będą mogli.

Jak nie każdego można do bractwa przyjmować, tak z drugiej strony nie każdy do bractwa już przyjęty musi w niem pozostać. Czasem trzeba kogoś usunąć, a mianowicie wtedy, kiedy daje zgorszenie, obowiązków brackich wcale nie spełnia, dawane sobie upomnienia lekceważy, jednak trzeba to robić z wielkim taktem i miłością, nigdy publicznie, najwyżej można na zebraniu wyrazić ubolewanie, że ubył bractwu jeden z członków przez wykluczenie, ale miejmy nadzieję, że, o ile się poprawi, będzie przyjęty z powrotem.

Trzecim warunkiem najważniejszym do ożywienia działalności bractw jest urządzenie zebrań miesięcznych i dobre przygotowanie na te zebrania nauk i pogadank. Od dobrego prowadzenia zebrań miesięcznych najbardziej zależy rozwój i żywotność naszych bractw. W takich naukach i pogadankach ileż to rzeczy praktycznych i ważnych poruszyć można. Nauki te powinny być zawsze interesujące, obejmując wiadomości z życia katolickiego, nigdy za długie; program zebrania powinien być tak urozmaicony, aby członkowie z wielką ochotą i z nadzieją spotkania nowej przyjemności duchowej na nie przybywali.

W parafji, gdzie jest jeden kapłan, jest to trud niemały, bo najczęściej te zebrania są urządzone zaraz po sumie, by członkowie z dalszych wiosek mogli w nich wziąć udział, a proboszcz wtedy jest najbardziej zmęczony. Może wygodniej byłoby urządzać je w pierwsze piątki lub soboty miesiąca, ale wtedy trudniej zebrać wszystkich członków, często zajętych pracą. Największy nacisk położyć należy na solidne przygotowywanie się na zebrania miesięczne ks. promotora, tembardziej, że nie wszędzie są urządzone te zebrania, że niektórzy księża proboszczowie wcale bractwami się nie zajmują, albo na zebraniach wyręczają się organistą lub inteligentniejszym z członków, dając mu coś do przeczytania z książki. Czyż takie prowadzenie bractw przyniesie korzyści i podniesie ducha w ich członkach?

Ważną rzeczą w kierowaniu bractwami jest prowadzenie księgowości, instrukcja synodalna wskazuje nam, jakie książki bractwo prowadzić i przechowywać powinno. Szczególną uwagę zwrócić należy na książkę

protokółów zebrań ogólnych i posiedzeń zarządu, oraz na książkę rachunkową z zebranych składek, legatów i fundacyj. Dawniej bractwa posiadały duże fundusze, zapisy, domy i majątki. Wszystko to zagarnął i zniszczył rząd rosyjski, a obecnie ofiarność zupełnie ustała. Mają w niektórych parafjach swoje domy i ziemię tercjarze i bractwa różańcowe, a poza tem są składki członkowskie, z których bywają zamawiane Mże święte i zakupywane prezenty dla kościołów, ale i te bardzo się skurczyły i przez wielu członków z powodu ogólnej biedy nie są wpłacane. Dlatego rozwój bractw i ich cele nie mogą być całkowicie osiągnięte, bo brak funduszków na pisma, bibliotekę, na wsparcia dla biednych, na sprawienie sztandaru, na światło.

Do sprężystego prowadzenia bractw dużo przyczynia się wybór odpowiedniego zarządu, który w myśl kan. 697 i 715 jest obierany co trzy lata. Ci sami członkowie mogą być wybierani i na następne trzylecia, ale po 12 latach muszą być zastąpieni innemi osobami. Do zarządu należy wybierać jednostki najbardziej uświadomione i wyrobione duchowo, któreby można było wyszkolić i przygotować do prowadzenia ksiąg rachunkowych i pisania protokółów; temi osobami mogą się wyręczać księża proboszczowie w prowadzeniu księgowości i akcji charytatywnej.

Tam, gdzie jest kilka bractw przy jednym kościele, należy każdemu bractwu wskazać jego cele specjalne. I tak bractwo nauki chrześcijańskiej powinno się zajmować nauczaniem katechizmu, kalportażem dobrych książek, szerzeniem dobrej prasy, prowadzeniem biblioteki; bractwo Najsw. Sakramentu ozdabianiem ołtarzy, czuwaniem nad lampką wieczną i światłem, urządzeniem procesyj i uroczystości eucharystycznych; bractwo różańca świętego i tercjarstwo akcją miłosierdzia.

Bardzo ożywiająco wpłynąć mogłyby na bractwa i organizacje religijne zjazdy dekanalne i diecezjalne. Takie zjazdy — to manewry, to rachunek sumienia, to fotografia teraźniejszości i zachęta do przyszłości, ale trzeba przedtem dobrze zorganizować i prowadzić nasze bractwa po parafjach, abyśmy mogli z niemi wystąpić na zjazdach dekanalnych i mieli czem się popisać.

I jeszcze jedna uwaga, w konfesjonale trzeba odpowiednio prowadzić penitentów, którzy się spowiadają z opuszczenia obowiązków brackich. Wiadomo, że obowiązki brackie, czy to są modlitwy, czy posty, czy inne jakie dobre uczynki nie obowiązują pod grzechem, gdy jednak penitenci oskarżają się z opuszczenia obowiązków brackich, to nie należy pomijać tego rodzaju oskarżeń zawsze i z reguły milczeniem, ale należy ich pouczać, że ponoszą straty duchowe, tracą odpusty, dają innym braciom i siostram zgorszenie, narażają się przez to na wykluczenie — tego rodzaju uwagi dużo pomogą do gorliwego spełniania przez członków obowiązków brackich.

Od nas, Bracia Kapłani, zależy żywotność naszych bractw. Jeżeli one są w uspieniu, to nasza w tem wina; zajmijmy się niemi szczerze i gorliwie, urządźmy dla nich z odpowiednim programem zebrania miesięczne, ożywy w nich ducha pobożności, zastosujmy do nich tak doskonale opracowaną instrukcję synodalną (str. 277), a będziemy mieli z nich silną zorganizowaną armję Chrystusową, która będzie swoim przykładem pociągała innych do pobożności, a w naszej pracy pasterskiej będzie nam pomocą do zwalczania wrogich dla Kościoła i Ojczyzny żywiołów.

Siedlce, dn. 28. II. 1934 r.

Ks. Józef Kobylński.

Koreferat o bractwach.

Fideles laude digni sunt si sua dent nomina associationibus ab Ecclesia erectis vel saltem commendatis — kan. 684.

Associationes... constitui possunt vel ad perfectiorem vitam christianam inter socios promovendam vel ad aliqua pietatis aut caritatis opera exercenda vel denique ad incrementum publici cultus — kan. 685.

Kanony powyższe informują duszpasterzy, jakie winno być nastawienie linii pracy wśród zrzeszeń religijnych i bractw. Jeżeli do tego dodamy objaśnienia Episkopatu, że członkowie bractw i zrzeszeń religijnych będą pionierami w akcji katolickiej i przypomnimy sobie polecenia Stolicy Apostolskiej o konieczności pracy przez Akcję Katolicką dla „przygotowania coraz doskonalszych chrześcijan” i „do prowadzenia dusz do Boskiego Serca i oddania temu Sercu tronu i berła w rodzinie i społeczeństwie” — jak uczy Pius XI w encyklice Ubi Arcano Dei—, to zbyt łatwo będzie przekonywać Wielebnych Konfratrów o konieczności solidnego zajęcia się religijnymi zrzeszeniami i bractwami i systematycznej pracy w bractwach i przez bractwa wśród parafjan.

O katolikach współczesnych Najdostojniejszy nasz Ordynariusz wyraził się w dn. 2.V.1931 r.: „nie chcą działać, wystarczy im patrzeć i sądzić, że są dobrymi katolikami. Przeżegnają się, pomodlą, pracę zaś nad odnowieniem siebie i świata zostawiają duchowieństwu”.

Bp. Kubina zaś wyraża się: „podobny jest nasz katolicyzm do rycerza uspiętego i zaczarowanego — czas najwyższy, żeby ten rycerz uspięty obudził się, rzucił starą, średniowieczną zbroję ze siebie i zaopatrzył się w broń nową”. — Czas!!

Pomóc temu, przeprowadzić to — powołani są duszpasterze. Wielkim przyczynkiem w pracy tej będzie ożywienie bractw i zrzeszeń religijnych.

Jak dobry gospodarz lub ogrodnik, gdy z warsztatu swego wyciągnąć chce większe zyski, musi rozejrzeć się i poznać teren i warunki w jakich gospodaruje oraz obmyślić sposoby doskonalsze swej nowej pracy— tak i duszpasterz:

- 1) dusze wszystkich parafjan — to teren jego pracy,
- 2) stan świadomości religijnej wśród członków zrzeszeń i bractw, przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne poznać—to jest krytyczny rzut przygotowawczy do pracy duszpasterskiej.

Gdy więc, przejrzawszy szeregi członków bractw i zrzeszeń religijnych w parafji, duszpasterz zapozna się z jaką to glebą wypada mu mieć do czynienia, niech obmyśli i rozłoży planowo swą systematyczną pracę, aby organizacje duchowo wzmocnić, oświatowo podnieść, organizacyjnie uporządkować.

Z powyższego wypływa, że w celu ożywienia zrzeszeń religijnych potrzeba przeprowadzić działalność:

- 1) modlitewną,
- 2) oświatową,
- 3) organizacyjną,
- 4) charytatywną.

1. Modlitewną: Wielu członków bractw umie klepać pacierze, a nie potrafi modlić się. Dla podniesienia ducha w bractwach konieczne są pouczenia, na czym polega modlitwa, podać sposoby modlenia się, intencje w modlitwach, któreby obejmowały potrzeby obecnych czasów, zachęcić do udziału w Mszach św., do częstej Komunii św. (pięknie tę sprawę rozjaśnia autor Pusillum t. III str. 113. Niech Chrystus Pan działa). Rozbudzić w duszach członków zrzeszeń pokorną łączność z Bogiem, ich głęboką ufność ku Bogu, jak to poucza autor Pusillum w rozmyślaniu na wtorek po Siedemdziesiątnicy „aby siebie i ludzi nie straszyć triumfem szatana i piekła, lecz aby budzić uczucia miłości dla Boga i nędzę swoją leczyć sakramentami, kąpać się w łaskach miłosierdzia Bożego i biec po drodze przykazań Boskich z rozszerzonym miłością sercem“.

2. Działalność oświatową: Polegać ona powinna na pouczeniu i informowaniu członków zrzeszeń o katolickim patrzeniu na bieżące sprawy naszego życia; niech nie będą ślepi na to, iż dzierżący władzę często żądają entuzjazmu dla zarządzeń nieraz mających wszystkie cechy t.zw. końskiej kuracji; że bywa tam generalna linja postępowania dość giętka, dopuszczająca chwilowe popieranie życiowego opjum, jak religję nazywają bolszewicy; niech wiedzą, że tacy nawet postępowcy, jak wychowawca dekadentów Świętochowski, dziś, patrząc na rezultaty swego posiewu, woła: „trzeba zwekslować kulturalny ruch ludzkości, bo ona biegnie po fałszywym torze, który się kończy przepaścią“; niech mają otwarte uszy na wezwanie pisarzy podobnych, jak Wasilewski, wzywający do reakcji przeciw materjalizmowi i cofnięcia się na pozycję „człowieka wiecznego, gdzie biją czyste źródła twórczości ludzkiej“, niech zapamiętają sobie młody zew z Zurychu, o którym wspomina Bp. Kubina: odbył się—mówi—wiec akademickiej młodzieży, na który zaproszono profesorów i tak przemówiono — „dusze nasze przechodzą wprost straszliwy kryzys. Młodzież już dalej nie może tak żyć, jak dotąd żyje. Domagamy się przywódców, którzyby nam mogli wskazać wieczne ideały. Dajcie nam to, co jest naprawdę istotnem, dajcie nam wartości wieczne“. Niech znają i wmyślą się w powiedzenie tak listu Episkopatu z dn. 23.IV.1932 r. o chrześcijańskie zasady życia państwowego, jak listu z dn. 20.II r.b.

Przedewszystkiem zaś w oświatowych dawkach trzeba nie skąpić wiedzy katechizmowej i wymagać od wszystkich wstępujących do bractw i zrzeszeń religijnych, aby wyuczyli się katechizmu i ustaw swego zgromadzenia czy bractwa. Do tego dodajmy zobowiązania członków bractw do prenumerowania dobrej prasy i czytania jej tak w postaci książki, jak gazety.

3. Działalność organizacyjna: Praktycznie przyuczyć każde bractwo i zrzeszenie, aby one miały zarządy, któreby żyły; niech zarządy ujawnią swe życie w wykonaniu ustaw i wleją w swych członków życie, niech prowadzą księgowość; duszpasterz pomóc winien wprowadzić do zarządów osoby, któreby przyuczyły się tej roboty — mają to być osoby z pośród zrzeszonych; — duszpasterz w tej robocie pouczy, ale niech sam jej nie prowadzi. Należy również mieć na uwadze, że każde bractwo i zrzeszenie podobne jest do rodziny. Wymrze i zaginie rodzina, jeśli w niej prócz starszych nie będzie dziatwy. To też zamrze bractwo i zrzeszenie, jeśli go zasilać nie będziemy członkami młodego pokolenia. Werbować młodych do zrzeszeń i bractw jest wielką potrzebą organizacyjną i pewnym środkiem ożywienia ich. Cel ten łatwiej osiągniemy, gdy

parafjalną działwę zrzeszać będziemy w kółka różańcowe, kółka misyjne, krucjatę eucharystyczną, sodalicje i t. d.—to z działwy przygotowuje członków zrzeszeń dorosłych.

4. Działalność charytatywna: O bractwach mówi O. Arndt, iż one jako stowarzyszenia zmierzające do gromadzenia dobrych uczynków, rozbudzenia pobożności i powiększenia chwały Bożej są koniecznym objawem życia religijnego. A św. Jakób Apostoł naucza (2, 14) „cóż za pożytek, bracia moi, gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynkówby nie miał, izali go wiara może zbawić? — a jeśliby brat i siostra byli nadzy i potrzebowaliby powszedniego pożywienia, a rzekłby im który z was, idźcie w pokoju ogrzejcie się, a nasyćcie się, a nie dalibyście im czego potrzeba ciała, cóż pomoże? Także i wiara jeśliby nie miała uczynków martwa jest sama w sobie”. By intensywnie zrzeszenia i bractwa ujawniały swe życie, nie mogą być głuche na powyższe pouczenia św. Jakóba. W członkach bractw i zrzeszeń należy rozbudzić umiejętność niesienia pomocy domownikom, sąsiadom, starcom, sierotom, działwie szkolnej, czyli wzdrożyć do praktykowania uczynków miłosierdzia.

Do przeprowadzenia zamierzeń ożywienia wśród wiernych zrzeszonych ducha i czynu, powołani duszpasterze muszą i swoje siły wzmocnić. Dla osiągnięcia tego celu należy:

1) obczytać się we wskazaniach prawa kononicznego — kanony od 673—725, w dodatkach do statutów naszego Synodu diecezjalnego Nr.Nr. 27, 28, 29, oraz wmyślić się w poruszane na dzisiejszem zebraniu sprawy.

2. Dążyć trzeba do przeprowadzenia rekolekcyj dla zrzeszeń religijnych o specjalnym dla nich programie. Możliwoby w tym celu w diecezji wybrać 3—4 kapłanów obdarzonych darem kaznodziejskim, a oni przygotowaliby i przeprowadzili cykl takich rekolekcyj, objeżdżając parafje większe i połączone mniejsze w diecezji.

3. W lecie, w odpowiedniej porze, urządzić dekanatami zjazdy członków zrzeszeń religijnych i bractw, przeprowadzając odpowiednie programy zjazdu, z referatami urozmaiconymi świetlnymi obrazami w celach wzmocnienia przywiązania do Kościoła, jego nauki i organizacji.

Przewielebni i Wielebni Konfratry! Przed nami sprawy rz-katolickiego Kościoła w Polsce, przed nami Polska — katolicka!

Jeżeliby ktoś chciał, do spraw płynących z potrzeb Kościoła dorzucić coś z patryjotyzmu płynącego, niech otworzy sobie Niedokończony Poemat wieszczki Krasieńskiej i czyta: „czy nie widzisz, że interes ziemski ubóstwiony, Boże królestwo ścieśnione do progów kościoła każdego, za murami przybytku wszechpotężnego Boga już niema, umarli tylko śpią na cmentarzach, a dalej na bitych drogach świata stoją żywi..., pod nimi zaś ucisk i niewola albo bunt i zwierzęcy szal”. — „Zawrzej więc w jednej piersi twej zarazem żywych i umarłych wszystkie potęgi! Obchódź się bez niczego jak trup! O żadną próżność ni zysk ni pychę nie dbaj jak trup! Żadnego bólu nie czuj, choćby ci gwoździami serce przebijano, jak doskonały trup! A wiecznie miej się do czynu, jak żywy! Kochaj braci, jak żywy! Jak żywy ufaj w Bogu żywych! A teraz idź...” — i czyń!

Ks. A. E. Ołędzki.

Stan Akcji charytatywnej w diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej oraz dezyderaty w tej sprawie.

Dla biednego, bezrobotnego najcięższe są miesiące zimowe i wczesnej wiosny. To też w te miesiące najżywotniejsza jest akcja dobroczynna. Czas od listopada do maja w naszej pracy dobroczynnej nazwaliśmy rokiem tej pracy. W czasach przeżywanego kryzysu gospodarczego w naszej pracy dobroczynnej zorganizowanej przeżywamy już rok trzeci. Nasz Diecezjalny Związek „Caritas“ na podstawie sprawozdań z pracy dobroczynnej w parafjach dał już dwa roczne szczegółowe sprawozdania z tej pracy — I za rok 1931-32, II — za rok 1932-33. Sprawozdania roczne były drukowane w „Głosie Podlaskim” i w Wiadomościach Diecezjalnych Podlaskich. Nadto K. A. P. w swoich komunikatach rozniósł je po świecie. Obecnie zbiera też Związek „Caritas“ nadsyłane sprawozdania, aby znowu dać ogólne szczegółowe sprawozdanie przy końcu roku pracy dobroczynnej w diecezji. Za rok bieżący, rok 1933-34, sprawozdań nadesłano niedużo — są dekanaty, które od listopada aż dotąd nie dały ani jednego sprawozdania.

Jeślibyśmy mieli wnioskować o akcji dobroczynnej w diecezji ze sprawozdań nadsyłanych, musielibyśmy powiedzieć, że najlepiej było pod tym względem w r. 1931-32.

Rok następny 1932-33 w sprawozdaniach dał o połowę mniej niż poprzedni wsparć gotówkowych. I wsparcia w naturze były mniejsze. Rok bieżący 1933-34 według sprawozdań jest jeszcze gorszy.

To takby trzeba powiedzieć o pracy dobroczynnej w diecezji, gdybyśmy się opierali tylko na sprawozdaniach miesięcznych, nadsyłanych do Kurji.

Gdy jednak uświadomimy sobie, że komitety gminne dobroczynne, które w początkach tak mocno i hałaśliwie działały, przycichły dzisiaj w swej pracy, — że liczba biednych i bezrobotnych się nie zmniejszyła, — że korespondencja z Kurją bardzo obciąża księdza proboszcza; — a że mimo to nasi biedni i bezrobotni w miasteczkach i wioskach nie gorzej są zaopatrywani w potrzebne rzeczy, niż przedtem — musimy powiedzieć, że akcja dobroczynna w diecezji nie jest dzisiaj mniejsza, niż przedtem, owszem jest większa.

Zresztą ubogi, bezrobotny, który przez lata poprzednie korzystał z błogiej opieki Kościoła, nie dałby dzisiaj spokoju ks. proboszczowi i jego pomocnikom w akcji charytatywnej, gdyby nie otrzymał potrzebnego wsparcia.

Dzisiaj nie można poprostu zrozumieć pasterzowania bez akcji dobroczynnej. Kawalek chleba, dany potrzebującemu, trzyma go najczęściej przy Kościele, powstrzymuje od złorzeczeń a czasem i rozpaczy. Każdy przejaw miłosierdzia w Kościele przyciąga do niego nawet jego nieprzyjaciół.

W poleconym mi temacie przez Kurję naszą Diecezjalną należałoby teraz poruszyć dezyderaty na przyszłość w sprawie dobroczynnej.

Na szczęście nie słychać teraz naogół o przeszkodach w pracy dobroczynnej ze strony gminy czy policji. A gdyby nawet były takie przeszkody, nauczeni już doświadczeniem poradzilibyśmy sobie. Nikt nie

może zabronić znoszenia ofiar do kościoła i podziału ich tam między potrzebującymi.

Najważniejszy bezwątpienia dezyderat w sprawie dobroczynnej będzie wyrobić w wiernych ducha miłości bliźniego, ducha miłosierdzia. Te cnoty wyrobione w ludziach nie pozwolą umrzeć z głodu biedakowi.

Czy nasz parafjanin wesprze biedaka za pośrednictwem dobroczynnej organizacji parafjalnej, czy wprost da mu jałmużnę, czy w inny sposób — to wszystko jedno.

Zrobię tu jednak uwagę, że praca zorganizowana daje lepsze rezultaty, niż prowadzona bez organizacji.

Zatem dobroczynne organizacje parafjalne powinny w pracy nie ustawać, rozwijać się, tężeć. Mają już na zawsze pozostać czynne w duszpasterstwie, bo ubogich zawsze będziemy mieli.

Nie będę tu uczył, w jaki sposób ożywiać pracę dobroczynną w organizacjach parafjalnych, bo to zależy głównie od miejscowych warunków — a z drugiej strony, zdaję sobie z tego sprawę, wielu znajduje się duszpasterzy w diecezji, którzy więcej ode mnie mają pod tym względem doświadczenia.

Mogę tylko na zakończenie powiedzieć, że im większe będziemy mieli serce duszpasterskie, tem więcej zrobimy w sprawie dobroczynnej.

Henryk Przeździecki

Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP SIEDLECKI czyli PODLASKI

Doktor Św. Teologii.

Umiłowanym w Chrystusie Panu Duchowieństwu i Wiernym diecezji pozdrowienie w Bogu i błogosławieństwo pasterskie.

Dzień dzisiejszy to dzień wesela. Dzwony kościelne radością rozbrzmiewają, serca w górę podnoszą. Oczy ludzkie pogodne, jasne, uśmiechnięte. Usta wołają i śpiewają: alleluja! alleluja!! Chrystus zmartwychwstał! zaprawdę zmartwychwstał!

Ten, który nas umiłował aż do śmierci i to śmierci krzyżowej, który za nas umarł, — zmartwychwstał!

Chryste Panie, zmartwychwstałeś. I my z Tobą i przez Ciebie zmartwychwstaniemy.

Wiemy, że śmierć przyjdzie do każdego z nas, że weźmie w swe objęcia, lecz wiemy też, że moc śmierci niedługa, bo oto dusza w tej chwili wyrwie się z pod jej panowania nad ciałem i rzuci się w objęcia Zbawiciela, który jest żywotem wiecznym.

Radujemy się ze zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, które było przed 19 wiekami, współcześnie jednak niech każdy z nas raduje się ze swego zmartwychwstania, które napewno dla każdego z nas nastąpi, gdy tutaj na ziemi będziemy z Chrystusem złączeni.

Wszyscy, którzyście odeszli z tej ziemi, a którzy obecnie jesteście w niebie, jacyście Wy szczęśliwi!! Z dusz Waszych płynie do stóp tronu

Bożego hymn chwały i podzięk, ustawiczne alleluja. Szczęśliwi jesteście, szczęśliwi na wieki!

Najmils, z mieszkańcami nieba łączmy się w podzięce, w uwielbieniu, w wystawianiu Boga. Niech ziemia łączy się zawsze z niebem, z tą wieczną ojczyzną przeznaczoną dla wszystkich ludzi.

Najmils, w górę serca! Nie lękajmy się niczego. Ufajmy bezgranicznie Bogu, naszemu Stwórcy, naszemu Odkupicielowi, naszemu Oświecicielowi.

Stójmy tutaj na ziemi zawsze przy Bogu, nie pozwólmy żadnej mocy, czy to ziemskiej, czy piekielnej, oderwać nas od Niego, a napewno trafimy do nieba na wieczną szczęśliwość. Alleluja!

W tej chwili oczyma wiary oglądamy Boga, serca nasze biją dla Niego, jesteśmy z Nim złączeni. I tacy z Bogiem zjednoczeni spojrzymy na świat i na ojczyznę naszą ziemską. I w niej, i na świecie całym wre ustawiczna robota szatana i jego sług, aby jak najwięcej dusz znieprawić, zbrudzić, od Boga oderwać. Każdy, kto Boga nie chce miłować, kto nie chce być Bogu posłusznym, służy szatanowi i jest jego sługą.

Jakie są skutki tej wstrętnej roboty? — Jedni są obojętni na głos Boga. Drudzy nietylko obojętni, lecz zioną nienawiścią do wszystkiego, co Boże. Nie wystarcza im, że sami Boga nie chwalą, lecz drwią z tych, którzy Bogu cześć oddają. Gdy tylko mogą, zakazują pozdrowienia chrześcijańskiego: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. I więcej jeszcze, bo, o zgrozo, bolszewicy nakazują i młodzieży i starszym przy spotkaniu mówić: „niema Boga“, i na te słowa odpowiadać: „i nigdy Boga nie będzie“; w Niemczech nakazują młodzieży, aby bluźniła Chrystusowi Panu.

Najmils, odwróćmy oczy nasze od tych strasznych obrazów i zwróćmy się napowrót umysłem i sercem do Boga i pytajmy: co chcesz, abyśmy czynili? — pytamy Cię o to, Boże, w dniu tak radosnym, w dniu Zmartwychwstania Syna Twojego. Panie, oświeć nas, którzy Cię miłujemy.

Słuchajmy, słuchajmy odpowiedzi Chrystusowej na to pytanie: „Jeżeli mię kto miłuje, mówi Zbawiciel, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy“ (św. Jan XIV, 23).

Miłujemy Chrystusa, przeto mowę Jego, to jest naukę Jego, przechowywać będziemy w myślach, słowach i czynach naszych. Kto inaczej działa, ten nie miłuje Chrystusa, bo „kto mnie nie miłuje, mówi Jezus Chrystus, mów moich nie chowa“ (Jan XIV, 24).

Chrystusowi jesteśmy, ze zmartwychwstania Jego się radujemy, więc mowy jego słuchać będziemy i według niej żyć. I nietylko żyć w cichości sami, lecz wyznawać będziemy Zbawiciela jawnie i wszędzie powolni temu, co Syn Boży mówi: „Wszelki tedy, który mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem moim, który jest w niebieszech“ (Mat. X, 32).

Szczęśliwy, niewypowiedzianie szczęśliwy, kogo Chrystus wyznaje przed Ojcem swoim. Biada, straszliwa biada temu, kto Chrystusa nie wyznaje, kto zapiera się Zbawiciela, o takim bowiem Zbawiciel mówi: „A któryby się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprę się go ja przed Ojcem moim, który jest w niebieszech“ (Mat. X, 33).

Dlaczego o tem wszystkim mówię w dniu tak radosnym, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego?

Oto dlatego, że razem z Wami, Najmilsi, raduję się, iż Chrystus zmartwychwstał, i pragnę, aby każdy z nas zmartwychwstał na żywot wieczny.

Najmilsi, nietylko żyjemy według nauki Chrystusa Pana, lecz swą wiarę wyznawamy przy każdej sposobności, głosimy wszędzie, żeśmy wyznawcy Jezusa Chrystusa.

Myśmy żołnierze Chrystusowi, bojownicy za Jego sprawę i zarazem naszą sprawę.

Bądźmy mężni, a nie tchórze. Z radością w duszy, z podniesioną głową przy każdej okazji składamy hołd Bogu i zarazem wyznawamy naszą wiarę, mówiąc: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ i odpowiadając na to pozdrowienie słowami: „Na wieki wieków“. Czyńmy to przy każdej okazji, — przy powitaniu na drogach, przy wejściu do domów, szkół, sklepów, na zgromadzenia i t. p. Tem słodkim pozdrowieniem pozdrawiamy wyznawców Chrystusa Pana.

Gdy pozdrawiany przez nas pozdrowieniem chrześcijańskim nie odpowie na nie po chrześcijańsku, odpowiedzmy za niego: „Na wieki wieków“.

Czas, czas najwyższy, abyśmy zaczęli liczyć się i wiedzieć: wielu wśród nas jest prawdziwych, nieustraszonych wyznawców Chrystusa, i wielu, o zgrozo, Jego wrogów.

Dałby Bóg, aby ta praca nasza, praca wspólna, praca wytrwała sprowadziła na diecezję naszą łaskę wiary prawdziwej, żywej, pełnej owoców miłości Boga i bliźniego, wiary nieustraszonej na wzór wiary przodków naszych na męczeńskim Podlasiu.

Dałby Bóg, aby wynikiem tej pracy było to, że nie będzie zapieraających się Chrystusa, bojących się wyznawać śmiało i publicznie swą wiarę!

Dzisiaj składamy sobie nawzajem życzenia. Chwalebny to zwyczaj. Miejmy dobre słowo dla każdego. Lecz czyż pominiemy w tych życzeniach Tego, który mocą własną zmartwychwstał? czy dla Chrystusa Pana nie mamy żadnego życzenia?

Zbawicielu Najdroższy, mamy życzenia dla Ciebie.

Życzymy Ci, aby Cię wszyscy miłowali, wyznawali.

Życzymy Ci, aby w stosunku do każdego z nas spełniło się Twoje pragnienie: „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiach“ (Mat. V, 16).

Nietylko składamy życzenia, lecz, o Zbawicielu nasz, składamy Ci dar: oto my wszyscy i mali, i najmniejsi, i dojrzały, i siwi przyrzekamy, że powitania nasze rozpoczynać będziemy od pozdrowienia Ciebie słowem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Dzisiaj w Rzymie Ojciec Święty Pius XI w arcybazylice św. Piotra, otoczony kardynałami, biskupami, kapłanami, bardzo liczną rzeszą wiernych, ogłasza światu, że Błogosławiony Jan Bosco, kapłan nieustraszonej wiary i wielkiej miłości bliźniego, szczególnie młodzieży, jest świętym, czci świętych godnym. Połączmy się w duchu z tą wielką chwilą i prosimy Boga, abyśmy w wyznawaniu wiary i miłości bliźniego byli podobni do Świętego Jana Bosco.

My, wojsko Chrystusa, idźmy na podbój świata, na odpędzenie od

niego klęsk i nieszczęść, na złączenie wszystkich w miłości i pokoju — przez wiarę czynną, wiarę żywą. Naszą bronią — miłość i tylko miłość.

Najmilsi, z głębi serca składam każdemu z Was najgorętsze życzenia wesołego Alleluja.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Dan w Siedlcach, w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, dnia 1 kwietnia 1934 roku.

† HENRYK biskup.

Wielebne Duchowieństwo powyższy list pasterski przeczyta zamiast kazania w dniu Zmartwychwstania Pańskiego — przed mszą świętą po procesji rezurekcyjnej, i w czasie sumy, — i zawsze każdą naukę w kościele rozpoczynać będzie słowami: „Niech będzie pochwalony“.

† HENRYK biskup.

Do Wielebnego Duchowieństwa diecezji Podlaskiej.

W latach 1924, 1926, 1927, 1929 i 1932 (Wiadomości Diecezjalne Podlaskie — str. str. 1924 — 131, 1926 — 241, 1927 — 276-8, 1929 — 193 i 1932 — 201) polecałem Wielebnemu Duchowieństwu sprawę Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej; pomiędzy innymi pisałem wtedy: „Jeżeli wszyscy wspólnie nie będziemy pracowali nad ugruntowaniem mocy Państwa i zabezpieczeniem Ojczyzny przed tem wszystkim, co może ją wolności pozbawić, z naszej winy będzie państwo słabe i łatwo stać się może łupem jej wrogów. W Imię Boże do pracy!“ (Wiad. Diec. Podl. r. 1927, str. 278).

A zatem jeszcze raz zwracam się do Wielebnego Duchowieństwa, ażeby zechciało Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej dopomagać, należąc do miejscowych komitetów Ligi, zachęcając do składania ofiar na rzecz Ligi oraz do przyjmowania udziału w odczytach, jakie są wygłaszane przez fachowców o zadaniach Ligi.

Byłbym szczęśliwy, gdyby nie było nikogo w naszym gronie, któryby się tej pracy według sił swoich nie poświęcał, i aby diecezja nasza zajmowała jedno z pierwszych miejsc wśród pracowników nad przygotowaniem obrony Ojczyzny przed wszelkimi możliwymi napaściami na jej całość i niepodległość.

Siedlce, 15 marca 1934 r.

† HENRYK biskup.

Z KURJI DIECEZJALNEJ.

Wizytacje kanoniczne w 1934 r.

Kurja zawiadamia, że, z powodu prac terminowych J. E. Księdza Biskupa Diecezjalnego w Komisjach, zaszły następujące zmiany w rozkładzie wizytacji kanonicznej dekanatu Sterdyńskiego w roku 1934 (ob. Wiadomości Diecezjalne Podlaskie Nr. 1—2 str. 5, 1934 r.

Dnia 9 czerwca o godzinie 5 po poł. przyjazd do Sterdyni — wyjazd dnia 11 czerwca o godzinie 4 po południu.

Dnia 11 czerwca o godz. 5 po poł. przyjazd do Zembrowa — wyjazd dnia 12 czerwca o godz. 4 po poł.

Dnia 12 czerwca o godzinie 5 po poł. przyjazd do Seroczyna-Sterdyńskiego — wyjazd dnia 13 czerwca o godz. 4 po poł.

Dnia 13 czerwca o godz. 5 po poł. przyjazd do Łazówka — wyjazd dnia 14 czerwca o godzinie 4 po poł.

Dnia 14 czerwca o godz. 5 po poł. przyjazd do Gródka — wyjazd dnia 15 czerwca o godzinie 4 po poł.

Dnia 15 czerwca o godz. 5 po poł. przyjazd do Jabłonny — wyjazd dnia 16 czerwca o godzinie 4 po południu.

Dnia 16 czerwca o godz. 5 po poł. przyjazd do Stoczka-Łukowskiego, dnia 17 czerwca po południu powrót do Siedlec.

Dnia 23 czerwca o godz. 5 po poł. przyjazd do Grodziska.

Dnia 24 czerwca o godz. 4 po poł. powrót do Siedlec.

Pozostałe parafie dekanatu Sterdyńskiego J. E. Ks. Bp. Diecezjalny ma zamiar zwizytować we wrześniu r. b., o czym Kurja zawiadomi w swoim czasie JWKS. Dziekana.

W sprawie P. K. O.

Kurja zawiadamia W. Duchowieństwo, że J. E. Ks. Biskup Diecezjalny, solidaryzując się z opinią Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. I. Mościckiego oraz Prezydum Rady Ministrów, gorąco popiera akcję P. K. O. w sprawach oszczędnościowo-ubezpieczeniowych. Uznając tę akcję za nader pożyteczną pod względem państwowym, jak również bardzo korzystną dla każdego, zaleca WW. Księżom, by popierali akcję oszczędnościowo-ubezpieczeniową w P. K. O.

W sprawie nauk katechizmowych.

Św. Kongregacja Soborowa pod dn. 5 lutego 1934 r. Nr. 1376/34 U. C. N. 100/34 poleciła, by dla katechizowania dorosłych były opracowane programy w ten sposób, by w ciągu lat 5-ciu lub 6-ciu była wykładana całość nauki chrześcijańskiej. Wobec tego Władza Diecezjalna

przypomina Wiel. Duchowieństwu przepis synodalny w tej sprawie (stat. 252, 3-o oraz dodatek N. XLIII i poleca JWKs. Dziekanom, by przy wizytowaniu parafij według tejże instrukcji (Dodatek N. XLIII) szczegółowo sprawdzali wykonywanie p. III i IV tejże instrukcji, oraz umieszczali osobną relację o tej sprawie w protokóle wizyty dziekańskiej każdej parafji.

† Cz. Bp.

Nr. 0044648.

D y p l o m.

Ogólno Polski Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej.

Stwierdza, że zespół pracowników Diecezji Podlaskiej w Siedlcach spełnił obowiązek obywatelski.

Warszawa, dn. 5 października 1933 r.

Sekretarz Generalny
podpis nieczytelny.

Prezes
podpis nieczytelny.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Mianowani neoprezbiterzy wikariuszami: ks. Stanisław Grzymała do Paprotny, ks. Henryk Brzostowski do Sterdyni, ks. Jan Bazak do Przesmyk, ks. Stefan Ceptowski do Konstantynowa, ks. Władysław Krzyżanowski do Janowa, ks. Andrzej Zawistowski do Sarnak, ks. Julian Kułakowski do Włodawy, ks. Leon Bilski do Zbuczyna, ks. Waclaw Jaroszewicz do Żelechowa, ks. Feliks Kowalewski do Knychówka, ks. Jan Zakrzewski do Międzyrzeca, par. św. Mikołaja, ks. Józef Puszkiewicz do Kosowa, ks. Bolesław Popowski do Ulana.

Przeniesieni: Ks. Miron Wróblewski, wikariusz par. Sokołów, na wikariat do Skrzyszewa, jednocześnie mianowany rektorem kościoła w Czekanowie; ks. Ewaryst Puchalski, wikariusz par. Sokołów, wikariuszem par. Radoryż i jednocześnie rektorem przy kaplicy publicznej we wsi Huta Dąbrowa; ks. Tadeusz Kaszyński, wikariusz par. Węgrów, na wikariat do Sokołowa; ks. Eugenjusz Borkowski, wikariusz par. Konstantynów, na wikariat do Węgrowa; ks. Józef Radek, wikariusz par. Janów, na wikariat do Parczewa; ks. Tadeusz Połoński, wikariusz par. Kamionna, na wikariat do Kocka; ks. Wiktor Sopyła, wikariusz par. Sarnaki, na wikariat do Kamionny; ks. Waclaw Brzozowski, wikariusz par. Włodawa, na wikariat do Zbuczyna, ks. Stanisław Gajowniczek, wikariusz par. Liw, na wikariat do Radzynie; ks. Edward Kowalik, wikariusz par. Knychówek, na wikariat do Maciejowic; ks. Adolf Wlazłacki, wikariusz par. Zbuczyn, na wikariat do Uhruska; ks. Konstanty Kozyra, wikariusz par. Zbuczyn, na wikariat do Sokołowa.

Dziennik czynności J. E. Ordynariusza.

L u t y.

- Dnia 10 — J. E. Ks. Biskup pojechał do Janowa.
- Dnia 11 — w Janowie w kaplicy seminaryjnej o godz. 6,45 rano odprawił mszę św., podczas której udzielił święceń subdiakońskich 14 alumnom.
Tegoż dnia powrócił z Janowa do Siedlec.
- Dnia 13 — o godz. 5-ej po poł. odprawił w katedrze nieszpory na zakończenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa.
- Dnia 14 — Popielec — o godz. 9 — odprawił nabożeństwo popielcowe z poświęceniem i posypaniem popiołu.
Tegoż dnia o godz. 1-ej po poł. odbył konferencję z księżmi prefektami.
- Dnia 15, 16 i 17 — przyjmował sprawozdania roczne od księży Dziekanów.
- Dnia 18 — o godz. 7 wieczorem był na akademji, urządzonej w domu Akcji Kat. z racji 12-ej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.
- Dnia 19 — wyjechał do Warszawy na Zjazd Biskupów.
- Dnia 23 — powrócił z Warszawy.
- Dnia 24 — wyjechał do Janowa.
- Dnia 25 — w kolegjacie janowskiej odprawił mszę św., podczas której 13-tu diakonom udzielił święceń kapłańskich.
- Dnia 26 i 27 — przyjmował sprawozdania roczne od księży Dziekanów.
- Dnia 28 — o godz. 8 rano w kościele św. Stanisława w Siedlcach odprawił mszę św. na zakończenie rekolekcyj młodzieży męskiej szkół średnich oraz przemawiał.
Tegoż dnia od godz. 10 rano do 8 wieczorem przewodniczył na konferencji z księżmi Dziekanami.

M a r z e c.

- Dnia 1 i 2 — wizytował Gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach.
- Dnia 3 — wyjechał do Warszawy na posiedzenie Komisji Mieszanej i Komisji Prawnej.
- Dnia 5, 6 i 7 — był na posiedzeniach Komisji Mieszanej.
- Dnia 7 — konferował z przedstawicielem Ministerstwa Opieki Społecznej.
- Dnia 8 — był na posiedzeniu Komisji Prawnej.
- Dnia 9 i 10 — był na posiedzeniach Komisji Mieszanej.
- Dnia 10 — powrócił z Warszawy do Siedlec.
- Dnia 11 — od godz. 7,30 w katedrze siedleckiej odprawił mszę św. na zakończenie rekolekcyj parafjalnych oraz przemawiał i bierzmował.
- Dnia 14 i 15 wizytował Gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach.
- Dnia 15 — przewodniczył w katedrze w adoracji Najśw. Sakramentu kapłanom siedleckim oraz z dekanatów katedralnego i siedlec-

kiego św. Stanisława, oraz udzielił wkońcu błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Dnia 16 — wizytował Gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach.

Dnia 17 — wyjechał do Warszawy na posiedzenia Komisji Prawnej i Komisji Mieszanej.

Dnia 20, 21, 22, 23 i 24 — był na posiedzeniach Komisji Mieszanej.

Dnia 24 — powrócił z Warszawy do Siedlec.

Dnia 25 — Niedziela Palmowa—odprawił nabożeństwo pontyfikalne w katedrze z poświęceniem palm i procesją.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 114 z dnia 16 listopada 1933 r. (G. B. 21|18) o opłacie stemplowej od odpisów, wyciągów i innych świadectw z akt stanu cywilnego.

(Dziennik Urzędowy Min. Spraw. Wew. Nr. 20 z 1933 r., poz. 268).

Do PP. Wojewodów i Komisarza Rządu m. st. Warszawy.

Uchylając okólnik swój z dnia 3 stycznia 1929 r. Nr. 1 (Zb. Zarz. M. S. Wewn. str. 1468), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oznajmia, że w zakresie opłat stemplowych od odpisów, wyciągów i innych świadectw z akt stanu cywilnego obecnie na mocy art. 155 i 160 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 41, poz. 413) oraz § 183 r. w. s. (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 99, poz. 842) obowiązują niżej wymienione zasady:

I. Na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego opłata stemplowa wynosi 1 zł. od każdego zaświadczonego faktu urodzin, zaślubin lub śmierci. Wyjątek stanowią odpisy, wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydawane przez duszpasterzy wojskowych: co do nich bowiem obowiązują zasady, podane niżej w dziale II.

II. Na pozostałym obszarze Państwa wysokość opłaty stemplowej zależy od odpowiedzi na pytanie, kto ponosi koszty utrzymania tego urzędu stanu cywilnego, który w konkretnym przypadku wydaje odpis, wyciąg lub świadectwo z ksiąg metrykalnych:

a) jeżeli świadectwo (odpis, wyciąg lub inne) z ksiąg metrykalnych wydaje urząd, którego kosztów utrzymania nie ponosi Skarb Państwa, to opłata stemplowa wynosi 1 zł. od każdego zaświadczonego faktu urodzin, zaślubin lub śmierci;

b) jeżeli zaś skarb Państwa ponosi koszty utrzymania danego urzędu stanu cywilnego, to opłata stemplowa wynosi 3 zł. od każdego zaświadczonego faktu urodzin, zaślubin lub śmierci, oprócz tej opłaty stemplowej — żadna inna opłata niema być pobierana (art. 154 ustęp przedostatni u. o. s.).

Według obecnego stanu ustawodawstwa — na obszarze byłej dziel-

nicy rosyjskiej i b. austriackiej — urzędami stanu cywilnego, których koszty utrzymania ponosi Skarb Państwa, są jedynie:

a) duszpasterze wojskowi;

b) komisariaty policji państwowej na obszarze m. st. Warszawy, prowadzące akta stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich i niektórych sekt tolerowanych, oraz

c) starostwa na obszarze b. dzielnicy austriackiej, prowadzące akta stanu cywilnego osób, nie należących do żadnego wyznania prawnie uznanego (wyznawców różnych sekt oraz osób bezwyznaniowych).

A zatem na obszarze wymienionym w ustępie poprzednim, odpisy, wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydawane jedynie przez urzędy, wskazane pod literami a, b, c, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 3 zł. — wydawane zaś przez urzędy innego rodzaju — w szczególności przez duchownych, prowadzących akta stanu cywilnego dla swojej społeczności wyznaniowej oraz przez organa komunalne, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 1 zł.

III. Na całym obszarze Państwa obowiązują nadto zasady następujące:

1. Wolne są od opłaty stemplowej — pod warunkiem wzajemności na mocy art. 155 ustęp ostatni u. o. s. odpisy, wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, tyżące się: a) szefów i funkcjonarjuszów przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych, jeżeli te osoby są obywatelami państwa wysyłającego i należą do uznanego personelu eksterytorjalnego, b) szefów (nie funkcjonarjuszów) zawodowych przedstawicielstw konsularnych państw obcych, jeżeli są obywatelami państwa wysyłającego, c) członków rodzin osób urzędowych, wymienionych pod a) i b).

Urząd stanu cywilnego nie ma wdawać się w dochodzenia, czy dane państwo obce stosuje wzajemność wobec Polski, lecz ma oprzeć się na założeniu, że taka wzajemność istnieje.

O ileby okazało się, że w poszczególnych państwach obcych stosowane są zasady odmienne, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Ministerstwami Skarbu i Spraw Zagranicznych powiadomi o tem Panów osobnem pismem.

2. Wolne są od opłaty stemplowej odpisy, wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydawane na wniosek zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych lub konsularnych.

a) na mocy art. 160 § 3 w związku z art. 144 § 6 u. o. s., jeżeli przedstawicielstwo państwa obcego w piśmie, którem żąda wydania dokumentu metrykalnego, zaznaczyło wyraźnie, że dokument jest potrzebny dla celów urzędowych;

b) na mocy art. 160 § 1 w związku z art. 142 § 17 u. o. s., jeżeli przedstawicielstwo państwa obcego w piśmie, którem żąda wydania dokumentu metrykalnego, zaznaczyło, że osoba, której dokument jest potrzebny, nie może uiścić opłaty stemplowej z powodu ubóstwa.

Zasady powyższe są wypowiedziane nadto w konwencjach konsularnych: z Łotwą (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 5, poz. 26; art. XII), z Estonją (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 26, poz. 155; art. XIV), z Francją (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 56, poz. 528; art. XXI), z Rumunją (Dz. U. R. P.

z 1931 r. Nr. 60, poz. 482; art. XII), z Belgią (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr. 81, poz. 637), z Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr. 109, poz. 845; art. XIII) oraz w art. 19 układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 36, poz. 217).

3. Wolne są od opłaty stemplowej na mocy art. 160 § 4 u. o. s. odpisy, wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydawane celem przedstawienia ich kasom chorych, związkom ubezpieczeń pracowników umysłowych i innym instytucjom ubezpieczenia przymusowego niemajątkowego dla stwierdzenia uprawnień ubezpieczeniowych.

4. Wolne są również od opłaty stemplowej na zasadzie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16. III. 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309) w brzmieniu, ustalonym ustawą z dnia 15. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 390), odpisy, wyciągi lub inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydawane celem dołączenia do akt urzędu, prowadzącego ewidencję i kontrolę ruchu ludności.

5. Wolne są wreszcie od opłaty stemplowej na mocy punktu 3, art. 160 u. o. s. odpisy, wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydawane innym osobom, wymienionym w art. 144 u. o. s., a w szczególności urzędom państwowym i samorządowym (np. sądom karnym, żądającym tych wyciągów celem ustalenia wieku młodocianych przestępców).

IV Jeżeli na dokumencie metrykalnym umieszczono kilka uwierzytelnień podpisów osób urzędowych, to każde uwierzytelnienie podlega osobnej opłacie w wysokości 1 zł. 50 gr., przewidzianej w art. 158 u.o.s., w tym przypadku nie ma zastosowania zawarty w tymże artykule przepis, ograniczający do 5 zł. sumę opłat za poświadczenie kilku podpisów.

Klauzule legalizacyjne, umieszczone na odpisach, wyciągach i innych świadectwach z akt stanu cywilnego, zwolnionych od opłaty stemplowej w myśl zasad, podanych wyżej w dziale III, są również wolne od opłaty stemplowej, przewidzianej w art. 158 u. o. s. jako ściśle związane z dokumentem metrykalnym.

Klauzule legalizacyjne, umieszczone przez polskie urzędy państwowe na żądanie przedstawicielstw konsularnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, są wolne od opłaty stemplowej na mocy art. 160 (pkt. 1) u.o.s. w związku z pkt. 17 art. 142 tejże ustawy, o ile przedstawicielstwo konsularne w piśmie, w którym zwraca się o uwierzytelnienie podpisu, zaznaczyło, że dokument, na którym ma nastąpić uwierzytelnienie, potrzebny jest Biuru Weteranów w Waszyngtonie.

V. Poza przypadkami, wymienionymi w dziale III, odpisy, wyciągi lub inne świadectwa z akt stanu cywilnego, mogą być wydawane zasadniczo tylko po uprzednim złożeniu opłaty stemplowej.

Ani cel, do którego dokumenty metrykalne mają służyć (poza przypadkami, wymienionymi w dziale III, §§ 3, 4 i 5), ani ich forma nie uzasadniają uwolnienia od opłaty stemplowej. Wyciągi (t. zw. druki) oraz świadectwa z akt stanu cywilnego podlegają opłacie stemplowej w wysokości 1 zł. lub 3 zł. od każdego zaświadczonego faktu narówni z odpisami pełnymi.

Jedynie wówczas, gdy osoba, która żąda wydania dokumentu me-

trykalnego, jest tak dalece niezamożna, że uiszczenie opłaty stemplowej nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego i ten stan rzeczy jest urzędnikowi stanu cywilnego niewątpliwie znany, ma być dokument metrykalny wydany, mimo nieuiszczenia opłaty stemplowej (art. 160 § 1 w związku z art. 142 § 17 u. o. s.). Urzędnik stanu cywilnego ma jednak w takim razie pozostawić w swych aktach notatkę, stwierdzającą, komu i kiedy dokument został wydany oraz z jakich powodów urzędnik uznał petenta za ubogiego (§ 187 r. w. s.).

VI. Wydanie dokumentu metrykalnego, podlegającego opłacie stemplowej, mimo nieuiszczenia lub niedostatecznego uiszczenia tej opłaty, może mieć miejsce wtedy tylko, gdy za wydaniem niezwłocznem przemawiają względy publiczne lub względ na poważny interes petenta (art. 161. ust. 2 u. o. s.).

W takich wypadkach należy stosować ustęp trzeci art. 152 u. o. s. oraz § 180 r. w. s. Mianowicie, urząd wydający dokument metrykalny, sporządza w dwóch egzemplarzach na druku w formie kartki pocztowej (wzór 12 do r. w. s.) wezwanie do uiszczenia opłaty stemplowej i jeden z tych egzemplarzy doręcza petentowi za dowodem doręczenia. W przypadku doręczenia za pośrednictwem poczty należy wezwanie wysyłać jako przesyłkę poleconą za zwrotnem poświadczeniem odbioru. Jeżeli petent, mimo upływu dwóch tygodni od doręczenia mu wezwania, nie dostarczył znaczków stemplowych (lub kwitu kasy urzędu skarbowego z uiszczenia opłaty stemplowej gotówką), urząd, który wydał dokument metrykalny, umieszcza na egzemplarzu wezwania, jaki pozostał w urzędzie, uwagę: „Opłaty do dnia nie uiszczono“, zaopatruje tę uwagę w podpis i pieczęć urzędową, poczem ów egzemplarz wraz z dowodem doręczenia przesyła temu urzędowi skarbowemu, w którego okręgu petent ma mieszkanie lub siedzibę.

O ile chodzi o osoby, zamieszkałe zagranicą, dokument metrykalny może być również wydany mimo nieuiszczenia opłaty stemplowej — za pośrednictwem właściwego konsulatu polskiego, który doręcza dokument po uprzednim pobraniu opłaty stemplowej już jako opłaty konsularnej (art. 161 ustęp 3 u. o. s. oraz § 189 r. w. s.).

VII. Opłatę stemplową uiszcza się znaczkami stemplowymi, które nakleja się na wydawanym dokumencie i kasuje się pieczęcią urzędu stanu cywilnego (§ 188 r. w. s.).

Na dokumentach metrykalnych, wydawanych celem przedstawienia instytucjom ubezpieczeń przymusowych niemajątkowych, albo celem dołączenia do akt urzędu, prowadzącego ewidencję i kontrolę ruchu ludności (art. 2 rozp. Rrezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 15. III. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 390), należy umieszczać (§ 187 r. w. s.) adnotację, wymieniającą instytucję, której dokument ma być złożony, a ułożoną według schematu:

„Wydano celem przedstawienia. dla stwierdzenia uprawnień ubezpieczeniowych (celem dołączenia do akt urzędu. jako prowadzącego ewidencję ruchu ludności)“.

Ministerstwo prosi o wydanie zarządzeń w celu ścisłego przestrzegania przytoczonych w niniejszym okólniku zasad.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 roku

**o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, wydane
w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.**

Na podstawie artykułów 1, 2, 3, 4, 5, 11 i 17 ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 359) i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 r. o przekazaniu zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 493) zarządza się co następuje:

§ 1. Artykuły (art.), powołane w niniejszem rozporządzeniu bez bliższego określenia, oznaczają artykuły ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu.

Paragrafy (§), powołane w tem rozporządzeniu bez bliższego określenia, oznaczają paragrafy niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Za dzień i godzinę (chwilę) zgonu w rozumieniu ustawy uważa się dzień i godzinę zgonu, stwierdzone na karcie zgonu (art. 3).

Za zwłoki w rozumieniu ustawy uważa się również zwłoki noworodków martwo urodzonych, t. j. płody ludzkie, urodzone w stanie niezwywym po upływie co najmniej 7 miesięcy ciąży.

Przez szczątki w myśl ustawy należy rozumieć zarówno pozostałości zwłok, które wydobyto przy kopaniu grobu, jak i części ciała ludzkiego, odłączone od całości, jako też i popioły, otrzymane przez spopielenie zwłok ludzkich.

Przepisy, dotyczące szczątków, mają zastosowanie również do płodów ludzkich, urodzonych przed upływem 7-go miesiąca ciąży.

§ 3. W ciągu 24 godzin po zgonie należy zawiadomić o tem lekarza lub oglądacza zwłok (art. 3, p. 1 i 2), albo urząd gminny (§ 16, ust. 4), żądając wydania karty zgonu.

Zwłoki, z wyjątkiem zmarłych na choroby zakaźne (§ 7), nie mogą być usunięte z mieszkania przed upływem 12 godzin od chwili zgonu i przed stwierdzeniem przyczyny zgonu, jednakże nie powinny one pozostawać w mieszkaniu po wystąpieniu wyraźnych oznak rozkładu i wogóle dłużej niż 72 godziny. Przy wystąpieniu tych oznak należy zarządzić przeniesienie zwłok do domu przedpogrzebowego, lub kostnicy, albo pochowanie ich.

§ 4. Zwłoki, przeniesione do domu przedpogrzebowego lub kostnicy, nie mogą tam pozostawać po wystąpieniu objawów daleko posuniętego rozkładu; zwłoki takie należy natychmiast pochować.

§ 5. Celem wstrzymania rozkładu zwłok dozwolone jest stosowanie zabiegów utrwalających, polegających na użyciu konserwujących związków chemicznych (wstrzyknięcie płynu konserwującego do naczyń krwionośnych osoby zmarłej i t. p.). Zabiegi te mogą być wykonywane tylko przez lekarzy.

§ 6. Natychmiast po zgonie należy zwłoki umieścić w miejscu chłodnym i zabezpieczyć je przed dostępem zwierząt i owadów, zwłaszcza much.

W miejscowościach, w których są domy przedpogrzebowe lub kościoły, składanie ciał osób zmarłych w kościołach i kaplicach, położonych poza cmentarzem, dozwolone jest tylko na czas obchodu żałobnego, poprzedzającego pogrzeb (od czasu eksportacji zwłok do kościoła lub kaplicy, aż do wyprowadzenia zwłok na cmentarz), poza tem zaś tylko w przypadkach, gdy prawo do tego przysługuje osobie duchownej lub świeckiej na mocy przywileju albo zwyczaju. Wyjątek od tej zasady stanowią kościoły w miastach z liczbą ponad 100.000 mieszkańców, posiadające oddzielne pomieszczenia do składania zwłok aż do chwili pogrzebu.

§ 7. Zwłoki osób zmarłych z: dżumy, żółtej febry, cholery azjatyckiej, ospy naturalnej, duru plamistego i powrotnego, trądu, węgliką, nosacizny i wścieklizny, powinny być natychmiast po stwierdzeniu zgonu i jego przyczyny zawinięte w płótno, zmoczone w płynie odkażającym, zamknięte w trumnie, usunięte z mieszkania i pochowane w ciągu 24 godzin od chwili zgonu. Zwłok takich nie wolno przewozić (art. 11 ust. 4) ani ekshumować (art. 12 ust. 3) przed upływem dwóch lat od dnia zgonu.

Wojewódzka władza administracji ogólnej może w drodze wyjątku i z zastosowaniem środków ostrożności, przewidzianych w § 8, zezwolić na przewiezienie takich zwłok przed upływem wymienionego wyżej terminu.

§ 8. W przypadkach zgonu z chorób zakaźnych, podlegających obowiązkowemu zgłaszaniu, niezależnie od przepisów § 6, należy stosować następujące środki ostrożności: 1) wzbronione jest zbieranie się większej liczby osób w pomieszczeniu, gdzie leżą zwłoki, 2) wzbronione jest dotykanie zwłok poza czynnościami, związanymi z obmyciem, ubraniem i ułożeniem zwłok w trumnie, 3) do obmywania zwłok używać należy płynu odkażającego, 4) na dnie trumny umieścić należy warstwę substancji plynochłonnej grubości 5 cm., 5) po złożeniu zwłok w trumnie należy ją natychmiast szczelnie zamknąć i z zewnątrz obmyć płynem odkażającym, 6) pomieszczenie, w którym osoba zmarła pozostawała, wszystkie przedmioty, które z nią pozostawały w styczności, jako też wóz, na którym zwłoki przewieziono, winny być poddane odkażeniu.

§ 9. Przepisy § § 4 i 7 nie dotyczą zwłok, dostarczanych zakładom naukowym, lub podlegających sekcji naukowej, sądowo-lekarskiej i policyjno-sanitarnej.

Postępowanie z takimi zwłokami normują odrębne przepisy.

§ 10. Do trumny, przeznaczonej dla zwłok osoby dorosłej, wolno złożyć tylko zwłoki jednej osoby dorosłej, zwłoki matki z dzieckiem nowonarodzonem, lub zwłoki dwojga dzieci w wieku do lat 7. Po złożeniu zwłok do trumny i umocnieniu wieka nie należy trumny otwierać poza przypadkami niezbędnej konieczności.

Trumny powinny mieć dno i ściany boczne nieprzepuszczalne oraz szczelnie przylegające wieko.

§ 11. W miastach, liczących ponad 10.000 mieszkańców, przewo-

żenie zwłok osób zmarłych w tych miastach dozwolone jest tylko na specjalnie do tego celu przeznaczonych wozach.

Przewożenie i przenoszenie zwłok ulicami tych miast jest dozwolone do godziny 14; nie dotyczy to eksportacji zwłok do kościołów i kaplic przedpogrzebowych.

§ 12. W razie uzasadnionej wątpliwości co do tego, czy osoby, pragnące pochować zwłoki, mają do tego prawo w myśl art. 2 ust. 1, winien zarząd zakładu, w którym dana osoba zmarła, lub powiatowa władza administracji ogólnej, o ile zgon nastąpił w prywatnym mieszkaniu, zażądać udowodnienia tego prawa.

§ 13. Zwłoki, niepochowane przez rodzinę i inne osoby, wymienione w art. 2 ust. 1, będą przekazywane zakładom uniwersyteckim, o ile zakłady te zgłoszą zapotrzebowanie na zwłoki i zapewnią odbiór po otrzymaniu odpowiedniego zawiadomienia.

§ 14. Wszystkie gminy na obszarze Rzeczypospolitej obowiązane są w myśl postanowień art. 3 wprowadzić na swoim terenie stwierdzenie zgonu i jego przyczyny w każdym przypadku śmierci.

W tym celu każda gmina winna jest powołać odpowiednią liczbę osób, upoważnionych do wykonywania tych czynności (§ 15), jako też opłacać ich pracę.

§ 15. W miejscowościach, w których zamieszkuje lekarz, jako też w promieniu 4 klm. od tych miejscowości, zgon i jego przyczyna muszą być stwierdzone przez lekarza.

W innych miejscowościach czynności te spełnić winien oglądacz zwłok, t. j. osoba, która przeszła specjalne przeszkolenie w zakresie stwierdzania zgonu i jego przyczyny, uzyskała świadectwo, wydane przez powiatową władzę administracji ogólnej, upoważniające do wykonywania tych czynności, oraz złożyła ślubowanie na ręce tej władzy.

§ 16. Lekarz, który leczył chorego w ostatniej chorobie, jest obowiązany stwierdzić zgon i jego przyczynę oraz wypełnić w dwóch egzemplarzach odpowiednią część karty zgonu i nie może uzależnić wykonania tych czynności od uiszczenia za nie wynagrodzenia. Lekarz i oglądacz zwłok powołani w myśl § 14, ust. 2, obowiązani są nie później, niż w ciągu 12 godzin po otrzymaniu wezwania udać się na miejsce, w którym znajdują się zwłoki, i po ich obejrzeniu oraz po zasięgnięciu uzupełniających wiadomości od otoczenia, bezpłatnie wypełnić odpowiednią część karty zgonu w dwóch egzemplarzach.

Wzór karty zgonu jest inny dla lekarza i inny dla oglądacza zwłok.

Odcinek drugiej karty, zawierający przyczynę zgonu, podaną przez lekarza i stanowiącą tajemnicę lekarską, powinien być zaklejony przez lekarza, który kartę wypełnił.

Do czasu ustanowienia oglądacza zwłok (art. 16) w miejscowości, w której niema lekarza, kartę zgonu według wzoru dla oglądacza zwłok wypełnia urząd gminny.

§ 17. Wypełnione egzemplarze karty zgonu otrzymuje osoba, która zajmuje się pochowaniem zwłok. Osoba ta winna jest przedłożyć wymienione egzemplarze karty zgonu w urzędzie gminnym miejsca zgonu, celem wypełnienia przez ten urząd danych personalnych, wyszczególnionych w karcie zgonu.

Kartę pierwszą urząd gminny wręcza osobie, zajmującej się pochowaniem zwłok, celem przedłożenia jej właściwemu urzędowi stanu cywilnego dla sporządzenia aktu zejścia, poczem karta ta służy jako pozwolenie na pochowanie zwłok. Kartę drugą urząd gminny przesyła w ciągu tygodnia do powiatowej władzy administracji ogólnej (lekarza powiatowego) właściwej dla miejsca zgonu.

§ 18. W miastach, mających własne urzędy statystyczne, wzór lekarskiej karty zgonu może być za zgodą Ministra Opieki Społecznej uzupełniony przez dodanie szczegółów, niewymienionych w załączniku Nr. 1, a drugi odcinek tej karty może być przysyłany miejscowemu organowi sanitarnemu związku samorządowego.

§ 19. Teren cmentarny i wszystkie urządzenia na tym terenie położone powinny, zgodnie ze swem przeznaczeniem, mieć charakter poważny, licząc się z pietyzmem, należnym zmarłym, i utrzymane zawsze czysto i porządnie.

§ 20. Teren pod cmentarz powinien być wybrany tak, żeby wykluczona była możliwość wywierania szkodliwego wpływu na otoczenie.

W szczególności winien on odpowiadać następującym warunkom:

1) odległość nowozakładanego cmentarza od zabudowań mieszkalnych oraz studzien, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia, powinna być co najmniej 150 m.

2) teren ten powinien znajdować się możliwie na wzniesieniu i nie podlegać zalewom,

3) spadek terenu, a w szczególności spadek zwierciadła wody gruntowej, winien mieć kierunek od zabudowań,

4) zwierciadło wody gruntowej powinno zalegać co najmniej 1,8 m. pod terenem,

5) grunt powinien być możliwie przepuszczalny,

6) teren powinien znajdować się w takim miejscu, gdzie panujące wiatry wieją od osiedla.

§ 21. Teren cmentarza powinien być ogrodzony, lub^oco najmniej otoczony wałem z rowem nazewnątrz, aby umożliwić utrzymanie porządku i utrudnić dostęp zwierzętom. Ogrodzenie dookoła cmentarza powinno mieć co najmniej 1,5 m. wysokości; wał i rów powinny mieć co najmniej 1 m. wysokości względnie głębokości. Wał należy opatrzyć żywopłotem.

Bramy (furty) cmentarne powinny być stale zamknięte.

Teren cmentarza powinien być pokryty roślinnością, a większe cmentarze mają mieć założenie parkowe. Mogiły, drogi i ścieżki powinny być zakładane ściśle według zatwierdzonego planu (§ 32).

§ 22. Obszar, potrzebny na założenie cmentarza, ma być obliczany w ten sposób, że roczną liczbę zgonów wśród danej ludności należy pomnożyć przez 20 i liczyć po 4 m² na jedną mogiłę dla osoby dorosłej, a 2 m² dla zwłok dziecka do lat 7. Do tego należy dodać co najmniej 20% terenu na drogi i ścieżki oraz teren, niezbędny pod dom przedporzebowy lub kostnicę. Przy tem obliczeniu powinien być uwzględniony również przewidywany wzrost ludności i możliwość wzrostu śmiertelności z powodu epidemji

§ 23. Przez grób zwykły (ziemny) rozumie się dół, wykopany w zie-

mi, do którego składa się trumnę ze zwłokami i zasypuje ziemią, wydobytą z tego dołu. Przez grób murowany rozumie się dół, w którym boki są murowane, a nad trumną jest założone sklepienie. Przez katakumby rozumie się nisze w pionowej ścianie, położone obok siebie w szeregu, a przeznaczone do składania zwłok; mogą być one umieszczone bądź w podziemiach kościołów, bądź też na cmentarzach.

§ 24. Powierzchnia, niezbędna na założenie grobu ziemnego dla człowieka dorosłego, ma wynosić co najmniej 2 m. x 1 m., a dla dziecka do lat 7—1 m. x 0,5 m. Odstępy pomiędzy grobami powinny wynosić co najmniej 50 cm. Głębokość dołu, wykopanego celem pochowania zwłok, powinna wynosić 1,5 m. tak, żeby warstwa ziemi, pokrywająca trumnę, wynosiła co najmniej 1 m. Kopanie głębszych dołów jest dopuszczalne pod warunkiem, że pomiędzy dnem grobu a najwyższym poziomem wody pozostanie co najmniej 0,5 m. Ziemia, wydobyta z grobu, powinna być usypana w postaci pagórka nad grobem.

§ 25. Groby murowane mogą być pojedyncze i rodzinne, przytem na każde zwłoki przewidzieć należy przestrzeń, podaną w § 24, o ile składane one będą na jednym poziomie. Przy głębokości wykopu 2,5 m. można umieszczać trumny w dwie warstwy oddzielnie przeklepiene.

§ 26 W katakumbach powierzchnia dna niszy, przeznaczonej do złożenia zwłok, powinna wynosić co najmniej 2 m. x 1 m., a wysokość co najmniej 60 cm. Każda nisza powinna być oddzielona od sąsiedniej ścianą grubości co najmniej 40 cm. W każdej niszy powinien być wylot wentylacyjny dla odprowadzenia gazów w sposób nie powodujący szkodliwości dla otoczenia. Po złożeniu zwłok każdą niszę należy natychmiast zamurować.

§ 27. W grobach murowanych i katakumbach powierzchnia, na której są składane trumny, powinna mieć spadek, a w miejscu najniższym przewidzieć należy odpływ, łączący się z ziemią otaczającą.

§ 28. Podziemia kościelne mogą być przeznaczone do składania zwłok osób duchownych, które w drodze przywileju nabytego, lub na mocy zwyczaju, są grzebane w kościołach.

W kościołach, a w szczególności w podziemiach katedr na Wawelu i w Warszawie oraz kościoła na Skałce, mogą być również chowane zwłoki osób, które sprawowały najwyższą władzę państwową, i osób szczególnie dla Państwa zasłużonych.

§ 29. Zwłoki ludzkie mogą być chowane poza cmentarzami i kościołami lub kaplicami w grobach murowanych, pojedynczych lub rodzinnych, jedynie na mocy każdorazowego zezwolenia wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

§ 30. Dom przedpogrzebowy powinien się składać co najmniej z następujących pomieszczeń: 1) do przechowywania zwłok, 2) do wykonywania obrzędów rytualnych i 3) do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich i utrwalania zwłok. Wszystkie te pomieszczenia mają być dostatecznie obszerne, skanalizowane, dobrze oświetlone i przewietrzane, jako też zabezpieczone przed dostępem owadów. Powinny one mieć podłogę nieprzepuszczalną, a ściany wyłożone również materiałem nieprzepuszczalnym, lub pomalowane farbą olejną do wysokości co najmniej 2 m. i posiadać urządzenia, umożliwiające ogrzewanie ich podczas chłod-

nej pory roku. W pomieszczeniu, przeznaczonym do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich i do utrwalania zwłok, należy przewidzieć możliwość dostarczania zimnej i ciepłej czystej wody.

Na cmentarzach mniejszych, przeznaczonych dla ludności, nieprzekraczającej 3.000 osób, zamiast domu przedpogrzebowego mogą być kostnice o jednym obszernym oświetlonym pomieszczeniu.

Zarówno w domach przedpogrzebowych, jak i w kostnicach, nie wolno kłaść zwłok bezpośrednio na ziemi (podłódze), lecz należy je przechowywać w zamkniętych trumnach, ustawionych na specjalnie na ten cel przeznaczonych marach lub katafalkach.

§ 31. Dom pogrzebowy lub kostnica powinny być pod stałym nadzorem służby cmentarnej, utrzymywane w czystości i określonych godzinach dostępne dla osób, odwiedzających zmarłych. Za przechowywanie zwłok i korzystanie z urządzeń domu przedpogrzebowego lub kostnicy może zarząd cmentarza pobierać opłaty zgodnie z postanowieniami art. 6 ust. 3.

§ 32. Dla uzyskania zatwierdzenia terenów, przeznaczonych na założenie lub rozszerzenie cmentarza, należy do podania, złożonego w tej sprawie, dołączyć:

- 1) prawomocny plan zabudowania danej miejscowości, o ile taki plan istnieje,
- 2) plan sytuacyjny, wykonany przez przysięgłego mierniczego, w skali 1:500 z uwidocznieniem wszystkich zabudowań mieszkalnych i studzien w promieniu 250 m., jako też warstwic terenu oraz punktów, w których wykopano doły próbne (§ 20) z zaznaczeniem najwyższego poziomu wód gruntowych w tych dołach, jaki się utworzył po 24 godzinach od chwili wykopania,
- 3) opis tego terenu z wyszczególnieniem właścicieli poszczególnych odcinków i z podaniem w miarę możliwości szczegółów geologicznych i hydrologicznych oraz konfiguracji terenu,
- 4) plan szczegółowy cmentarza z uwzględnieniem dróg i ścieżek, domu przedpogrzebowego lub kostnicy i t. d.

§ 33. Zarząd każdego cmentarza powinien prowadzić księgę cmentarną, zawierającą co najmniej następujące dane, dotyczące poszczególnych osób pochowanych: 1) nazwisko i imię, 2) wiek, 3) adres, 4) data zgonu, 5) przyczyna zgonu, 6) data pochowania, 7) dokładnie określone miejsce pochowania według zatwierdzonego planu.

Dane, wymienione pod 1 — 5 włącznie, powinny być wpisane do księgi cmentarnej na podstawie przedłożonej karty zgonu.

§ 34. O tem, jakie pamiątki natury historycznej i artystycznej mają być zachowane po zamknięciu cmentarza, o tem, dokąd mają być te pamiątki przeniesione, a także, czy groby takie mogą być ponownie użyte do pochowania zwłok (art. 10 ust. 5), decydują wojewódzkie władze administracji ogólnej. Przytem, jeżeli chodzi o cmentarz gminny i cmentarz opuszczony, działają one w porozumieniu z miejscowymi władzami samorządowymi, a w przypadku cmentarza wyznaniowego — również z właścicielami władzami wyznaniowymi.

§ 35. Przy ponownem użyciu grobu szczątki poprzednio pochowa-

nych zwłok i trumny należy wydobyć i pochować na tym samym cmentarzu na miejscu specjalnie do tego przeznaczonem.

§ 36. Zastrzeżenie przeciwko ponownemu użyciu grobu po upływie lat 20 (art. 10) musi być zgłoszone na piśmie do zarządu właściwego cmentarza przed upływem 20 roku od chwili pochowania zwłok.

§ 37. Pozwolenia na przewóz zwłok i ich szczątków będą udzielane przez władze (art. 11) jedynie na uzasadnione pisemne żądanie osób i instytucyj, wymienionych w art. 2 ust. 1 i 3. Przewóz taki, z wyjątkiem przewozu popiołów, dozwolony jest w zasadzie tylko podczas chłodnej pory roku, t. j. w czasie od 15 października do 15 kwietnia, a w cieplej porze roku dopuszczalny jest tylko w drodze wyjątku za zezwoleniem wymienionych władz.

§ 38. Pozwolenia na wywóz zwłok i ich szczątków poza granice Rzeczypospolitej mogą być udzielone dopiero po uprzednim złożeniu zezwolenia właściwej władzy państwa sąsiedniego na dalszy przewóz zwłok lub ich szczątków od stacji granicznej.

Pozwolenie na sprowadzenie zwłok i ich szczątków z obcych państw do Polski można uzyskać za pośrednictwem urzędów zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwoleń na przewiezienie zwłok lub ich szczątków przez teren Rzeczypospolitej udzielają urzędy zagraniczne Rzeczypospolitej po stwierdzeniu, że opakowanie zostało wykonane zgodnie z obowiązującymi przepisami (§ 39), jako też, że nie będzie przeszkód przeciwko wywiezieniu tych zwłok lub szczątków na teren państwa sąsiedniego.

§ 39. W przypadkach, wymienionych w art. 11 ust. 1, do przewiezienia zwłok wystarcza trumna (§ 10), której dno wyłożyć należy warstwą substancji chłonnej o grubości co najmniej 3 cm.

Zwłoki przewożone w myśl art. 11 ust. 2, 3 i 4 powinny być zamknięte w zalutowanej trumnie metalowej, zawierającej na dnie warstwę substancji chłonnej grubości co najmniej 3 cm. Trumna ta powinna być zamknięta w szczelnej skrzyni drewnianej tak, aby się w niej nie mogła poruszać. Skrzynia powinna być dokładnie zamknięta i opieczetowana przez władzę, udzielającą zezwolenia na przewóz. Władza ta może w każdym poszczególnym przypadku zarządzić ponadto specjalne środki ostrożności, jak to: nasycenie warstwy chłonnej w trumnie środkiem odkażającym, utrwalenie zwłok (§ 5) i t. p.

Popioły, otrzymane przez spopielenie zwłok ludzkich, mogą być przewożone w dokładnie zalutowanem pudle metalowem, umieszczonem w szczelnej skrzynce drewnianej, opieczetowanej przez władzę, udzielającą pozwolenia na przewóz.

§ 40. Po dostarczeniu zwłok lub ich szczątków na miejsce przeznaczenia winny być one jak najprędzej pochowane bez otwierania zalutowanego metalowego opakowania.

Postanowienie to, o ile dotyczy chowania popiołów, nie ma zastosowania do cmentarzy katolickich.

§ 41. Ekshumacja zwłok i ich szczątków powinna się odbywać w zasadzie w porze chłodnej (§ 37), o ile można, we wczesnych godzinach rannych. Przy ekshumacji mogą być obecne tylko osoby urzędowe i bezpośrednio zainteresowane.

O zamierzonej ekshumacji powinna być zawiadomiona właściwa władza wyznaniowa.

W przypadkach, wymienionych w art. 12 ust. 1 pp. a, c i d, przy ekshumacji obowiązkowa jest obecność lekarza urzędowego.

W przypadkach, wymienionych w art. 12 ust. 1 pkt. a, zwłoki lub ich szczątki należy wydobywać wraz z trumną, której nie należy otwierać, potem umieścić w przygotowanej nowej trumnie. W razie potrzeby przewiezienia ich mają ponadto zastosowanie postanowienia § 39.

§ 42. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Opieki Społecznej: *Hubicki.*

SEKRETARZ EPISKOPATU POLSKI

Warszawa, dn. 8.III.1934 r.

Nr. 198/34.

Ekscelencjo.

Inspektor szkolny w Sierpcu wezwał księdza udzielającego jako duszpasterz nauki religii w szkole powszechnej do podpisania deklaracji, iż wyraża swą zgodę na zmianę wynagrodzenia za naukę religii w myśl zasad i norm, które od dnia 1 lutego 1934 r. będą stosowane względem funkcjonariuszów państwowych (nauczycieli). Na zasadzie tej wymaganej zgody wzmiankowany inspektor chce „powierzyć księdzu nauczanie religii z obowiązkiem udzielania nauki w wymiarze 6 godzin lekcyjnych tygodniowo.. w wysokości zł. 1.50 za każdą odbytą godzinę lekcyjną“.

Wezwani w ten lub podobny sposób księża powinni na piśmie inspektorom szkolnym odpowiedzieć, iż wynagrodzenie za nauczanie religii jest uregulowane rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z d. 1 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 163) uzgodnionem z Władzą Kościelną wydanem w wykonaniu Konkordatu. Ponieważ w tej sprawie księża nie otrzymali instrukcyj od swej Władzy kośc., że nastąpiła uzgodniona między władzami szkolną i kościelną zmiana rzeczzonego rozporządzenia, księża żadnych oświadczeń przed władzą szkolną zdawać nie mogą.

Stosownie do rzeczzonego rozporządzenia z dn. 1. III. 1926 r. proboszcz lub wikariusz nauczający religii w szkole powszechnej ma prawo do rocznego wynagrodzenia za każdą godzinę tygodniową 60 złotych w 10 równych miesięcznych ratach.

Za godziny lekcyjne opuszczone bez usprawiedliwionego powodu władza szkolna potrąca po 1.50 zł.

Za usprawiedliwione uważa się choroba, nie trwająca dłużej niż miesiąc, eksportacja zwłok lub wyjazd do chorego.

Duszpasterz powinien, o ile możliwości, w powyższych wypadkach w czas powiadomić kierownictwo szkoły (najlepiej piśmiennie).

Z głęboką czcią

oddany

† *Łukomski.*

Do
Jego Ekscelencji
Biskupa Podlaskiego.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej

z dnia 30 listopada 1933 r.

wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o opłatach za zezwolenia na przewóz i ekshumację zwłok ludzkich.

Na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 359) i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 r. o przekazaniu zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 493) zarządza się co następuje:

1. Zezwolenie na przewóz zwłok, jako też ich szczątków przewidziane w art. 11 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 359), podlega opłacie stempłowej w wysokości złotych czterdziestu.

§ 2. Zezwolenie na ekshumację zwłok lub ich szczątków z grobu lub katakumb i umieszczenie ich w innym miejscu na tym samym cmentarzu lub na innym w tej samej miejscowości podlega opłacie stempłowej w wysokości złotych sześćdziesięciu.

§ 3. Zezwolenie na ekshumację zwłok lub ich szczątków z grobu lub katakumb i przewiezienie ich do innej miejscowości tak w obrębie, jak poza granicami Rzeczypospolitej podlega opłacie stempłowej w wysokości złotych osiemdziesięciu.

§ 4. W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, Minister Opieki Społecznej mocen jest zwolnić częściowo lub całkowicie od opłat, wymienionych w §§ 1—3 niniejszego rozporządzenia.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Opieki Społecznej: *Hubicki*

Ze Związku Misyjnego Kleru.

Na Związek w roku 1934 wpłacili następujący księża: Tomasz Woźnicki, Stanisław Klimkiewicz 10 zł., Kazimierz Rabczewski, Andrzej Szklarski, Aleksander Lipiński, Bronisław Lubieniuk, Juljan Ryster, Bolesław Kowalczyk, Bronisław Gromek, Jan Noyszewski, Waclaw Gajowniczek, Józef Niestony, Władysław Winer, Stanisław Wilczopolski, Konstanty Harasim, Telesfor Kawczyński, Karol Wróbel, Piotr Mika, Władysław Frelek, Władysław Bąk, Teofil Wągrowski, Piotr Niemira, Roman Syczewski, Antoni Przystupa, Antoni Grodzki, Władysław Pogonowski, Stefan Kosmulski, Jan Kazimierczak, Jan Maciejski, Jan Socha, Piotr Dragan, Stefan Gruszecki, Marcei Stokowski, Edward Bieliński, Stanisław Hładuniak, Jan Dziedzic, Władysław Urbańczyk, Wincenty Kropiwnicki, Rafał Łysanowicz, Kazimierz Czarkowski, Tadeusz Kaszyński, Aleksander Cegłowski, Kazimierz Szlendak, Czesław Zgorzałek, Jakób Oleksy, Władysław Lewicki, Tadeusz Połowski, Józef Makarewicz, Ludwik Sobolewski, Czesław Wrzosek, Zygmunt Syroczyński, Teofil Rybka, Jan Mi-

chałowski, Józef Bloch, Stefan Szczotkarz, Paweł Skwara 15 zł., Władysław Błachnio, Konstanty Pabisiewicz, Władysław Jastrzębski, Feliks Augustyniak, Tadeusz Tramecourt, Stanisław Sitniczuk, Józef Wiackiewicz, Jan Kacprzak, Aleksander Fijałkowski, Józef Wnuk, Eugenjusz Woyciechowski, Henryk Ruszkiewicz, Stanisław Domański, Jan Jakubik, Jan Jędrych, Antoni Łapaj, Władysław Kosieradzki, Jan Grabowski.

Święcenia kapłańskie w Janowie-Podlaskim.

W niedzielę dnia 25 lutego r. b. Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Dr. Henryk Przeździecki w asystencji ks. Wicerektora kan. Marjana Jan-kowskiego i licznego kleru wyświęcił w Kolegji Janowskiej 13 dia-konów na kapłanów. Oprócz miejscowego Duchowieństwa z przybyłych kapłanów był obecny ks. infułat dr. Karol Dębiński z Siedlec, pragnąc uczestniczyć w święceniach swych dawnych wychowanków z Liceum Biskupiego. Nazwiska nowych kapłanów: Jan Benedykt Bazak, Leon Bil-ski, Henryk Brzostowski, Stefan Bartłomiej Ceptowski, Stanisław Grzy-mała, Waclaw Jaroszewicz, Feliks Kowalewski, Władysław Krzyżanowski, Juljan Kułakowski, Bolesław Popowski, Józef Puszkiewicz, Jan Zakrzew-ski i Andrzej Zawistowski.

Powyższy zastęp neoprezbiterów odbył studia według nowego pro-gramu (6 kursów). Po miesięcznych egzaminach (rigorosa) kandydaci do wyższych święceń zasiedli na rekolekcje, prowadzone kolejno przez ojca duchownego, ks. prałata Pawłowicza oraz ks. Barglewskiego S. J. Rek-tora Bobolanum w Lublinie.

Niezatarte wrażenia pozostaną w duszach nowych kapłanów z dni przygotowań rekolekcyjnych i stopniowego przyjmowania święceń, a zwłaszcza kapłańskich. Subdiakoniat otrzymali z rąk J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza d. 11 lutego r. b., a diakonat d. 18 tegoż miesiąca z rąk J. E. Ks. Biskupa Sufragana.

Uzupełnieniem uroczystości święceń kapłańskich był akt pożegnalny na sali zamkowej. Najdostojniejszy Arcypasterz Podlaski w otoczeniu księży infułatów Dębińskiego i Rektora Lipińskiego, oraz księży profe-sorów, odebrał od neoprezbiterów Wyznanie wiary, następnie każdemu z nich wręczył nominacje na wikaryjaty, a na pamiątkę wydawnictwo Swych Listów Pasterskich i książkę do rozmyślań Pusillum O. Atanazego Bierbauma.

Mowę dziękczynną w imieniu kolegów wyświęconych, pełną wyra-zów gorącego przywiązania do Swego Ukochanego Arcypasterza Ordynariusza, Księdza Biskupa Sufragana (miewającego wykłady w Seminar-jum), a także do swych wychowawców i profesorów, — wypowiedział neoprezbiter, ks. Brzostowski.

W uwieńczeniu uroczystości przemówił J. E. Ksiądz Biskup Ordynariusz. Słowa arcypasterskie głęboko i na zawsze wryły się w ser-cach nowego szeregu kapłanów.

Niech pracują z całkowitem oddaniem dla świętej sprawy Chrystu-sowej na męczeńskim Podlasiu!

L.

Redaktor Ks. Jan Grabowski.

**Szkice, plany i kosztorysy na budowę
kościółów, plebanij i t. p. wykonuje**

MARJAN WÓJCICKI

technik-budowlany

Siedlce, ul. Szkolna 25 m. 4.

**Na życzenie W. Sz. Klienteli, z zała-
twieniem wszelkich formalności poświad-
czenia przez Władze Duchowne i Pań-
stwowe.**
